



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 8 kwietnia 2022 | Redaktorka prowadząca Agata Żelazowska | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 82.9970, 2

Nakład 152 tys. + 280 tys. prenumerat cyfrowych

Komu się opłaca wspieranie skrajnej prawicy

PiS uderza w Macrona

Przed wyborami prezydenckimi we Francji PiS wspiera proputinowską kandydatkę skrajnej prawicy Marine Le Pen. Jest powściągliwy, gdy Viktor Orbán mówi przekazami kremlowskiej propagandy. Takie są efekty walki o „polityczne złoto”

Bartosz T. Wieliński

W relacjach polsko-francuskich doszło do sytuacji bez precedensu. Prezydent Emmanuel Macron w telewizji TF1 oskarżył premiera Mateusza Morawieckiego o „ingerowanie we francuskie wybory prezydenckie”. Na 10 kwietnia rozpisano pierwszą turę, dwa tygodnie później odbędzie się finał.

Morawiecki atakuje Macrona

Choć Macron jest faworytem, to po piętach – tak jak pięć lat temu – depcze mu Marine Le Pen, szefowa skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego.

Le Pen jednoznacznie popiera Rosję, w zamian za co otrzymała od niej pieniądze. Po aneksji Krymu w 2014 r. twierdziła, że półwysep należy się Rosji. Przed wybuchem wojny – podczas wizyty w Warszawie w grudniu ubiegłego roku, gdzie Morawiecki podejmował ją z honorami należnymi głowie państwa – twierdziła, że Ukraina to rosyjska strefa wpływów. Po wybuchu wojny mówiła, że Władimir Putin ciągle może być sojusznikiem Europy. Zapowiadała też wyprowadzenie Francji ze struktur wojskowych NATO.

Macron o polskim premierze mówi: – Wielokrotnie spotykał się z Marine Le Pen, popiera ją i myśli, że komentowanie tych wypowiedzi mi zaszkodzi.

Morawiecki od wielu dni atakuje Macrona za jego zdaniem niewystarczające wsparcie Ukrainy. – Prezydent Macron, ile razy negocjował pan z Putinem? Co pan osiągnął? Ze zbrodniarzami się nie negocjuje. Negocjowałibyście z Hitlerem, Stalinem? – pytał po ujawnieniu zbrodni w podkijowskiej Buczy, gdzie Rosjanie zabili ponad 300 mieszkańców.

Na finiszu francuskiej kampanii wyborczej trudno nie oceniać ataków Morawieckiego na Macrona inaczej, niż jako wsparcie dla mówiącej ciepło o Putinie Le Pen.

Skandaliczne słowa Orbána

Tak dosadnych słów Morawiecki nie używa wobec Viktora Orbána, który w ostatnich dniach mówił o zbrodni w Buczy językiem kremlowskiej propagandy, sugerując, że to może być mistyfikacja.

Węgierski premier po rozmowie z Putinem proponował też zorganizowanie w Budapeszcie konferencji pokojowej w sprawie Ukrainy. Tyle że w formule konferencji monachijskiej w 1938 r., bez udziału Kijowa. Prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo Orbán publicznie uznał za przeciwnika. Jest gotowy płacić Rosji za gaz w rublach, a o sankcjach na dostawy tego surowca nie chce słyszeć.

Słowa Orbána coraz mniej podobają się w Pradze i Bratysławie. W zeszłym tygodniu odwołano spotkanie ministrów obrony Grupy Wy-



FOT: TWITTER / MARINE LE PEN OFFICIEL

I tura wyborów we Francji

EMMANUEL MACRON

27 proc.

MARINE LE PEN

22 proc.

• O ostatnich dniach kampanii prezydenckiej we Francji ► 4-5

szehradzkiej, czescy politycy coraz głośniej mówią, że wobec proputinowskiej postawy Orbána ta formuła współpracy nie ma sensu.

– Rząd Węgier musi być jednoznaczny w potępieniu tego, co się dzieje w Ukrainie – apelował w środę Morawiecki.

Wsparcie dla skrajnej prawicy

Węgry stanowią dla rządu PiS ochronę przed Brukselą, która coraz bardziej stanowczo rozlicza Polskę z łamania praworządności. Na razie UE nie wypłaca Polsce pieniędzy z Funduszu Odbudowy i potrąca z dotacji milionowe grzywny za ignorowanie wyroków TSUE. Ale gdyby w Radzie Europejskiej stanął wniosek o pozbawienie Warszawy prawa głosu, Budapeszt obiecał weto.

Jednocześnie PiS próbuje zdobyć na wojnie w Ukrainie „polityczne złoto”, coraz ostrzej oskarżając Niemcy i Francję o wspieranie puti-

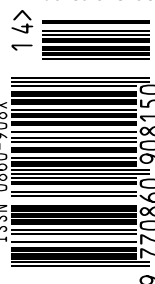
• **Premier Mateusz Morawiecki i Marine Le Pen podczas spotkania w Brukseli, 22.10.2021.**
– Popiera ją i myśli, że komentowanie tych wypowiedzi mi zaszkodzi – mówił o polskim premierze Emmanuel Macron

nowskiej Rosji. Uderzając w Macrona, który jest obecnie najważniejszym przywódcą w UE, Morawiecki nie tylko wspiera Le Pen, ale też całą antyeuropejską skrajną prawicę, którą w grudniu gościł w Warszawie. Hasłem zjazdu była przebudowa Unii Europejskiej. Polityków głównego europejskiego nurtu, takich jak Macron, uznano za wrogów.

Wszystko dzieje się w chwili, gdy Rosja popełnia w Ukrainie potworne zbrodnie i próbuje poróżnić ze sobą kraje NATO i Unii Europejskiej. ●

• **Wojna w Ukrainie: Exodus z Donbasu. Korespondencja Piotra Andrusieczki ► 6-7**

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Kraj

Nie żyje Ludwik Dorn

Z Jarosławem i Lechem Kaczyńskimi długo łączyła go polityczna przyjaźń. Ostatnio krytykował politykę rządu PiS. Ludwik Dorn zmarł wczoraj w wieku 67 lat ► 2

Kultura

Passent o Osieckiej

Ja jestem w tej książce drugorzędna. Tu nie chodzi o mnie – mówi Agata Passent o dziennikach Agnieszki Osieckiej z okresu ciąży i pierwszych dni po porodzie ► 14

TYLKO ZDROWIE

Jak odróżnić demencję od choroby Alzheimera ► 20-21

Sebastian
Ogórek

Zrobieni w zmienne oprocentowanie

Tak, proszę banku, oczywiście, proszę banku. 200 zł, proszę banku. 500 zł więcej, proszę banku, a i 1000 zł więcej, proszę banku, się znajdzie. Dziękuję bardzo, całuję rączki – tak wyglądać będą najbliższe miesiące w relacji posiadacz kredytu hipotecznego i bank.

Polacy od zawsze spłacali kredyty mieszkaniowe wzorowo. Tzw. zagrożonych złotówkowych hipotek jest poniżej 2 proc. Mniej niż 1 na 50 udzielonych kredytów ma teraz problemy. Powody? Po pierwsze, nie mamy gdzie mieszkać. Po drugie, weksle, które podpisuje się z bankiem. Bierzesz kredyt na 300 tys., ale weksel na kwotę, jaką bank może ściągać, wynosi ponad 500 tys. zł. To absurd. Przerzucenie każdego ryzyka na klienta.

Nie ma w Polsce rozwiązania jak w USA, gdzie jeśli nie jesteś w stanie spłacać kredytu, to zanosisz klucze od domu do banku i po sprawie. U nas, nawet jak sprzedasz dom, ale nie starczy ci na spłatę kredytu (bo np. dług zwiększył się przez przeterminowane odsetki), to i tak musisz dopłacić.

Dziś miliony Polaków co miesiąc czekają na wyrok Glapińskiego

Nie tylko nie wiesz, ile masz de facto do oddania bankowi, ale też – jaką miesięczną ratę masz mu płacić. Nie ma w Europie drugiego kraju z takim odsetkiem kredytów ze zmienną stopą. W Niemczech około połowy osób ma stałą ratę przez dłużej niż 10 lat. Typowe dla nas zmienne oprocentowanie ma zaledwie 10 proc.

Weźmy tak bliskie naszym rządzącym Węgry. Zaledwie 1-2 proc. kredytów ma zmienną stopę. Ponad połowa rat nie może się zmienić częściej niż raz na 5-10 lat. Podobnie jest w Czechach. Na Słowacji aż 95 proc. kredytów ma stałe oprocentowanie na pięć lat.

Dlaczego u nas całe ryzyko przerzucono na konsumentów? – Nasze banki nie lubią się bawić w kalkulowanie ryzyka – mówił mi kilka tygodni temu prezes dużej instytucji finansowej.

Elementów systemu bankowego jest jednak więcej. Komisja Nadzoru Finansowego może zmusić banki do udzielania kredytów ze stałą stopą. Kolejny raz zawiodła. Jedynie pozorowała ruchy, nakazując podpisywanie przy umowach kredytowych oświadczeń o ryzyku zmiennej stopy czy wprowadzając obowiązek posiadania w ofercie banków kredytów ze stałą stopą.

Zakulisowym blokującym był również NBP. Prezes Glapiński nie chciał stracić władzy, jaką ma, mogąc zmieniać stopy procentowe. Gdybyśmy mieli kredyty ze stałą stopą, choćby na pięć lat, to decyzje RPP oddziaływałyby tylko na nowe kredyty, a nie na już istniejące. Władza Glapińskiego byłaby mniejsza.

Dziś miliony Polaków (kredytów hipotecznych jest ok. 2 mln, kredytoborców ok. 5 mln) co miesiąc czekają na wyrok Glapińskiego. Rata w górę o 100? A może o 200 zł? Przez ostatnie siedem miesięcy RPP (z prezesem NBP) podniosła wysokość spłacanych rat nawet o kilkadziesiąt procent. A ponieważ z inflacją trzeba walczyć, to te wzrosną o kolejne setki złotych. Prezes Glapiński będzie miał władzę nad naszymi portfelami dużo większą niż ktokolwiek inny w kraju. Bo tak chciał. ●

Andrzej rysuje



World Press Photo 2022 Pamięć o dzieciach



FOT. AMBER BRACKEN FOR THE NEW YORK TIMES

Fotografia Amber Bracken z Kanady zdobyła nagrodę główną i tytuł Zdjęcia Roku w 65. edycji najbardziej prestiżowego konkursu fotografii prasowej World Press Photo 2022. Czerwone sukienki zawieszane na krzyżach wzdłuż autostrady symbolizują dzieci, które zginęły w Kamloops Indian Residential School w Kolumbii Brytyjskiej. W szkołach z internatem dla dzieci rdzennych mieszkańców zarówno w Kanadzie, jak i w USA aż do lat 70. XX w. na masową skalę dochodziło do przemocy, również seksualnej.

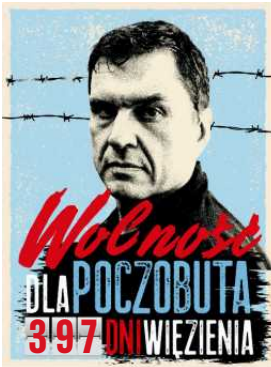
Zdjęcia nagrodzone na World Press Photo 2022 na Wyborcza.pl/zdjecia

Sukces Tokarczuk

3

raz Olga Tokarczuk jest w finale Międzynarodowego Bookera, i to w ciągu pięciu lat. Tym razem jury prestiżowej nagrody doceniło przekład Jennifer Croft „Ksiąg Jakubowych”. Werdykt 26 maja.

► Wyborcza.pl/kultura



Droższa „Wyborcza”

Drodzy Czytelnicy, niestety, jesteśmy zmuszeni od dziś podnieść cenę naszych piątkowych wydań do 7,99 zł.

Powodem podwyżki jest bardzo duży wzrost cen energii, paliwa i papieru oraz problemy z jego dostępnością, które dotknęły wydawców w całej Europie.

Ludwik Dorn (1954-2022) W PiS nazywany był „trzecim bliźniakiem”

W 1978 r. Ludwik Dorn skończył socjologię. Działal w „Solidarności”, redagował podziemny „Głos”. Utrzymywał się z tłumaczenia powieści szpiegowskich.

Po wyborach 1989 r. zahaczył się w ZChN, na dłużej został w Porozumieniu Centrum, partii Jarosława Kaczyńskiego. Gdy Lech Wałęsa został prezydentem, Dorn był szefem biura analitycznego jego kancelarii. Z Belwederu odszedł razem z braćmi Kaczyńskimi. Podzielał ich teorię o „układzie”, który rządzi Polską.

W 2001 r. powstało PiS, Dorn został pierwszym wiceprzewodniczącym partii. Cztery lata później – ministrem spraw wewnętrznych i administracji w rządzie PiS-Samoobrona-LPR. Zasłynął teorią dyscyplinowania lekarzy, gdy stwierdził, że można ich „wziąć w kamasze”.

W 2007 r. złożył dymisję. Niedługo potem został marszałkiem Sejmu. 7 września 2007 r. przeprowadził samorozwiązanie Sejmu i uznał, że wykonał „kawał dobrej roboty”. Dwa miesiące później, po przegranych przez PiS wyborach, z Kazimie-



FOT. ALBERT ZAWADA / AGENCJA WYBORCZA.PL

rzem Ujazdowskim i Pawłem Zalewskim napisali list otwarty do Jarosława Kaczyńskiego. Krytykowali sposób zarządzania partią, domagali się dyskusji o przyczynach porażki. Rok później, po wielu publicznych wzajemnych oskarżeniach z Kaczyńskim, Dorn został wyrzucony z PiS. Wskazywał na mialkość intelektualną partii Kaczyńskiego, opisywał go jako „wezyra w otoczeniu eunuchów”.

I pozostał politykiem niezrzeszonym. W 2011 r. powrócił do Sejmu z list PiS jako „przyjaciel ludu PiS-owskiego”. W 2015 po raz ostatni kandydował do Sejmu – tym razem z list PO. Bez powodzenia.

Zmarł wczoraj w wieku 67 lat. ●
Agata Kondzińska, pw

Jutro w „Wyborczej”

Ale Historia

Będzie nowa Norymberga?

Postawienie Putina przed sądem jest perspektywą odległą, a pewnie i nierealną. Nawet gdyby Rosja przegrała wojnę, a Putina od władzy odsunęło jego otoczenie, raczej nie przekazałoby go międzynarodowemu wymiarowi sprawiedliwości – mówi prof. Paweł Machcewicz.



Wysokie Obcasy

Trudno prosić o pomoc

Joanna Kos-Krauze: Dałiśmy sobie wmówić, że pomoc jest nielegalna. Za udzielanie pomocy przy przekraczaniu granicy grożą trzy lata więzienia, ale za nieudzielenie pomocy komuś, kto jej potrzebuje, też są trzy lata.

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Wyspy Owcze – zielony raj

Zapraszamy do krainy owiec i maskonurów, z zielonymi wzgórzami, urokliwą stolicą Thorshavn, majestatycznymi klifami Vestmanna.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa - Wyspy Owcze. Przyjazd do Thorshavn i zakwaterowanie w hotelu. **Dz. 2** Thorshavn. Rejs łodzią pośród majestatycznych klifów Vestmanna, wizyta w muzeum farerskich sag i spacer po Thorshavn. **Dz. 3** Thorshavn. Wycieczka fakultatywna „Atrakcje Północy - 6 wysp w jeden dzień” (za dodatkową opłatą) lub czas do własnej dyspozycji w Thorshavn. **Dz. 4** Thorshavn. Całodniowa wycieczka po wyspie Eysturoy z fascynującą przyrodą i historią. **Dz. 5** Wyspy Owcze - Warszawa. Wizyta w wiosce Gásadalur i wodospad Múlafossur, widok na strome klify Tindhólmur i Drangarnir. Powrót do Polski.

5 dni | Wylot z Warszawy 30/06 2022 | **6.998,-**

WYSPY OWCZE

Gjógv
Mykines
Gøta
Eysturoy
Thorshavn
Kirkjubøur

Ocean Atlantycki

WYKŁAD ONLINE

Rejs Chorwacja
21/04/2022 godz.17:00
Rejestracja na stronie www.albatros.pl

Szwecja - Królestwo Wazów

Wycieczka objazdowa po pięknej krainie Dalarny, wizyta w Sztokholmie i podróż po szwedzkim archipelagu.

Program wycieczki: **Dz. 1** Warszawa - Sztokholm - Uppsala. Najstarszy szwedzki ogród botaniczny, uniwersytet, katedra oraz kurhany Wikingów. **Dz. 2** Uppsala - Sundborn - Falun. Wizyta na artystycznej farmie w Sundborn i spacer po mieście w Falun. **Dz. 3** Falun - Rättvik - Nussnäs - Mora - Falun. Jezioro Siljan, kościół w Rättvik, konik z Dalarna i Muzeum Zorna. **Dz. 4** Falun - Borlänge - Sala - Södertälje. Śpiący pomnik i najstarsza kopalnia srebra w Szwecji. **Dz. 5** Södertälje - Trosa - Sztokholm. Trosö i sielanka szwedzkiego archipelagu w Trosie oraz czas wolny. **Dz. 6** Sztokholm. Spacer po mieście i czas wolny. **Dz. 7** Sztokholm - Warszawa. Czas wolny i powrót do domu.

7 dni | Wyloty z Warszawy 05/07, 13/09 2022
4.998,-

Caudebec-en-Caux
Honfleur
Les Andelys
Rouen
Vernon
PARYŻ
FRANCJA

Rejs po Sekwanie z Paryża do Normandii

Poznaj historię Paryża, katedry w Rouen oraz najpiękniejszych zamków i klasztorów w Normandii podczas wycieczki statkiem po najbardziej urokliwej rzece Europy.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Paryża. Zwiedzanie miasta, zaokrętowanie i wypłynięcie w rejs. **Dz. 2** Les Andelys. Zwiedzanie zamku Château Gaillard. **Dz. 3** Caudebec-en-Caux. Wycieczka na normandzką plażę znaną z desantu aliantów podczas D-Day i cmentarz poległych żołnierzy (dodatkowo płatna). **Dz. 4** Wypłynięcie z Caudebec-en-Caux do Rouen. Zwiedzanie Rouen (dodatkowo płatne). **Dz. 5** Rouen. Wycieczka szlakami klasztorów, zwiedzanie imponujących opactw St. Wandrille (Fontenelle) i St. Martin de Boscherville (dodatkowo płatne). **Dz. 6** Vernon. Wycieczka do Giverny, zwiedzanie domu Moneta wraz ogrodem i stawem ze słynnymi liliami (dodatkowo płatne). **Dz. 7** Paryż. Wycieczka po kosmopolitycznym Paryżu, w programie największe atrakcje - Wieża Eiffla i Pola Elizejskie (dodatkowo płatne). **Dz. 8** Przyjazd do Polski.

8 dni | Wyloty z Warszawy 11/06 2022
7.498,-

Afryka Mandeli

Trasa naszej wycieczki do RPA prowadzi przez najpiękniejsze miejsca tego afrykańskiego kraju.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Johannesburga. **Dz. 2** Przyjazd do Johannesburga - Rezerwat dzikiej przyrody Manyeleti w Parku Narodowym Krugera. **Dz. 3-4** Safari w rezerwacie Manyeleti w Parku Narodowym Krugera. **Dz. 5** Rezerwat Manyeleti - Trasa Panoramiczna - Zebra Country Lodge w Pretorii. **Dz. 6** Wycieczka do Soweto i Pretorii. **Dz. 7** Zebra Country Lodge - Port Elizabeth - Park Narodowy Tsitsikamma - Zatoka Plettenberg. **Dz. 8** Zatoka Plettenberg. Rejs po rzece Keurboom. **Dz. 9** Zatoka Plettenberg - Oudtshoorn. Montagu. **Dz. 10** Montagu - Kapsztad. Winiarnie z degustacją wina. **Dz. 11** Kapsztad - dzień wolny. **Dz. 12** Kapsztad. Przegląd Dobrej Nadziei. Rejs na wyspę Duiker i lwy morskie. Kolonie pingwinów w Simon's Town. **Dz. 13** Kapsztad. Podróż powrotna. **Dz. 14** Przyjazd do Warszawy.

14 dni | Wyloty z Warszawy 13/10 2022, 21/01 2023
od 12.498,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW06

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Wybory we Francji

Macron ma przewagę w sondażach, ale nie ma pewności zwycięstwa



W niedzielę Francuzi zagłosują w pierwszej turze wyborów prezydenckich. Jak duża ich część podejmuje decyzję o tym, na kogo zagłosuje, w ostatniej chwili?

Piotr Moszyński

PARYŻ

Ostatni tydzień przed wyborami to we Francji zwykle okres emocjonujący, bo notowania sondażowe nagle stają się zmienne, wahliwe i niestabilne. Wiadomo, że duża część wyborców podejmuje decyzję nieomal w ostatniej chwili. Ci, którzy deklarowali ankietom, że są niezdecydowani, nagle określają swoich faworytów. A część z tych, którzy opowiadali się w sondażach za jakimś kandydatem, z sobie tylko wiadomych powodów zmienia decyzję.

To okres, kiedy obserwatorzy miewają wrażenie, że sondaże zwariowały i nie można na ich podstawie odpowiedzialnie typować wyników głosowania. Trochę tak właśnie wygląda w tym tygodniu polityczny krajobraz we Francji.

Dystans Le Pen do Macrona się zmniejsza

W ostatnich miesiącach walczący o reelekcję Emmanuel Macron zajmował w sondażach

mocną pierwszą pozycję i wydawał się niezagrożony zarówno w pierwszej, jak i w drugiej turze. Jego przewaga nad najbliższym z rywali była stała i komfortowa. Wahala się w przedziale 6-10 punktów.

W ostatnich dniach jednak Marine Le Pen (szefowa RN, skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego) w niektórych badaniach zbliżyła się do niego na odległość 3-4 punktów. Niebezpieczną, bo granica błędu statystycznego w tych sondażach wynosi właśnie ok. 3 punktów.

Ale we wtorek kolejny sondaż wskazał na ponowne drgnięcie wyników na korzyść urzędującego prezydenta. Według tego badania może on liczyć w pierwszej turze na 28 proc. głosów, Le Pen – na 23 proc., reprezentujący skrajną lewicę Jean-Luc Mélenchon – na 15,5 proc., drugi kandydat skrajnej prawicy Éric Zemmour – na 9 proc., a przedstawicielka umiarkowanej prawicowej partii Republikańskiej Valérie Pécresse – na 8 proc.

Według tego samego sondażu, przeprowadzonego na zamówienie popularnej telewizji informacyjnej BFM, gdyby to rzeczy-

wiście Marine Le Pen zakwalifikowała się do drugiej tury, Emmanuel Macron wygrałby z nią w stosunku 53 do 47 proc. głosów. W innym sondażu, zamówionym przez dziennik „Le Parisien”, przewiduje się 54 proc. dla Macrona i 46 proc. dla Le Pen. W tym badaniu również w pierwszej turze prognozowana przewaga Macrona okazuje się większa: 27 do 20,5 proc.

Wojna w Ukrainie odgrywa znaczącą rolę w kampanii. Skrajnie prawicowi politycy, jak Le Pen i Zemmour, muszą się odcinać od własnych ciepłych słów pod adresem Putina z niedawnej przeszłości, a Macron bywa krytykowany za ciągłe próby rozmów z Putinem.

Jak bardzo zmobilizują się elektoraty

Ostateczny wynik będzie w dużej mierze zależeć od stopnia mobilizacji francuskich wyborców w ogólności, a elektoratów poszczególnych kandydatów w szczególności.

„Najnowsze sondaże przewidują frekwencję wyborczą na poziomie 66 proc., co oznaczałoby rekordową absencję. Do niedzieli sporo może jeszcze się w tej dziedzinie zmienić”.

Na razie specjaliści uważają, że wyborcy czują się zniechęceni zdominowaniem przestrzeni publicznej i medialnej przez długą pandemię i wojnę w Ukrainie. Mają wrażenie, że w obliczu tych wydarzeń niewiele od nich zależy i że w kampanii wyborczej brak miejsca na sprawy, które interesują ich naj-

bardziej, czyli na ich problemy bytowe związane przede wszystkim ze wzrostem cen.

Niezależnie od tych problemów ogólnych każdy z kandydatów ma swoje własne wyzwania dotyczące mobilizacji elektoratu.

Wyborcy Macrona rekrutują się głównie z wyższych kategorii wiekowych i zarobkowych. Frekwencja wyborcza jest wśród nich zazwyczaj wysoka, ale trzeba brać pod uwagę również to, że urzędujący prezydenci kłopoty z mobilizowaniem swoich wyborców mają zazwyczaj większe niż rywale, którzy o ten urząd dopiero walczą. Wielomiesięczne przewożenie w sondażach może Macronowi paradoksalnie zaszkodzić, wprowadzając jego wyborców w złudne przekonanie, że nic mu nie może zagrażać, więc facytowanie się do lokalu wyborczego nie jest konieczne.

Z drugiej strony kandydaci zajmujący obecnie w sondażach drugie i trzecie miejsce – skrajnie prawicowa Marine Le Pen i skrajnie lewicowy Jean-Luc Mélenchon – znajdują zrozumienie i poparcie głównie wśród ludzi młodych i niezbyt zamożnych. A w tych grupach chodzenie na wybory nie należy do oczywistości, więc trzeba się naprawdę starać, żeby mieć nie tylko poparcie, lecz także realne głosy złożone w urnach.

„Pierwsze estymacje wyników pierwszej tury na podstawie sondaży wśród wychodzących z lokali wyborczych będą znane zaraz po zamknięciu ostatnich z nich, a więc tuż po godz. 20 w niedzielę, 10 kwietnia”. ●

Wybory we Francji

ndażach, ęstwa

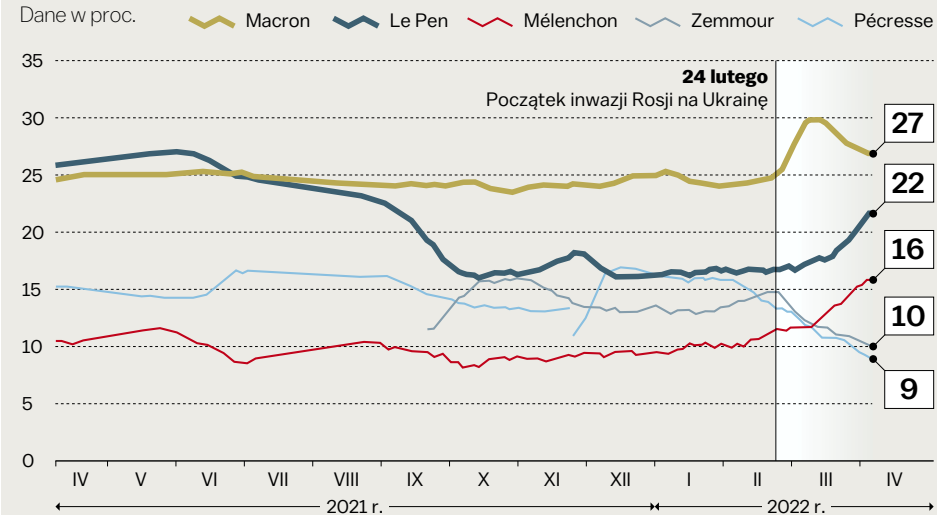


◀ **Emmanuel Macron wita się ze zwolennikami, Paryż, 2 kwietnia**

FOT. LUDOVIC MARIN/AP

Wojna w Ukrainie odgrywa znaczącą rolę w kampanii. Skrajnie prawicowi politycy, jak Le Pen i Zemmour, muszą się odcinać od własnych ciepłych słów pod adresem Putina

Poparcie dla głównych kandydatów w wyborach prezydenckich we Francji



Dwanaścioro kandydatek i kandydatów

Kto staje do walki o urząd prezydenta Francji?

Pierwsza tura wyborów prezydenckich we Francji już w niedzielę 10 kwietnia. Swoje kandydatury zgłosiło w terminie 12 kandydatów i kandydatek. Jeżeli żadne z nich nie zdobędzie ponad 50 proc. głosów, 24 kwietnia odbędzie się druga tura. Weźmie w niej udział dwójka z najlepszymi wynikami z pierwszej tury.

Piotr Moszyński

PARYŻ

Przyjrzyjmy się poszczególnym kandydatom w kolejności odpowiadającej obecnym wskazaniom sondaży.



Emmanuel Macron

Urzędujący prezydent stara się o reelekcję na następne pięć lat. Sondaże przewidują, że w pierwszej turze uzyska 27-28 proc. głosów. Jego hasło wyborcze: „Nous tous” (My wszyscy). Program wyborczy Macrona opiera się na zapowiedzi realizacji trzech „paktów”: między pokoleniami (propozycje dotyczące dzieci, seniorów i ochrony zdrowia), na rzecz produkcji (m.in. obniżenie opodatkowania spadków, podniesienie wieku emerytalnego do 65 lat, zniesienie abonamentu telewizyjnego) i na rzecz republiki (wzmocnienie granic, reforma Schengen, nasilenie walki z islamizmem, polepszenie codziennego bezpieczeństwa obywateli, walka z dyskryminacjami, wzmocnienie armii).



Marine Le Pen

Szefowa skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego (RN). W poprzednich wyborach prezydenckich dostała się do drugiej tury, ale wysoko przegrała w niej z Emmanuelem Macronem. Sondaże przyznają jej przed tegoroczną pierwszą turą 20-23 proc. głosów. Jej hasło wyborcze: „Femme d'Etat” (Kobieta stanu). W programie wyborczym obiecuje działania na rzecz zwiększenia możliwości finansowych obywateli, rozruszania gospodarki przy zachowaniu dotychczasowego „modelu socjalnego”, przywrócenia bezpieczeństwa ludności, drastycznego ograniczenia imigracji i spowodowania, że Francja i Francuzi będą się cieszyć szacunkiem.



Jean-Luc Mélenchon

Stoi na czele skrajnie lewicowego ugrupowania Francja Niepokorna (LFI). Jego obecne notowania sondażowe oscylują wokół 15 proc. głosów, więc awans do drugiej tury wydaje się mało prawdopodobny, choć ciągle jest możliwy. Hasło wyborcze: „Un autre monde est possible” (Inny świat jest możliwy). W programie wyborczym zapowiada m.in. podniesienie mini-

▲ Plakaty kandydatów na urząd prezydenta, Cambo les Bains. Pierwsza tura w niedzielę 10 kwietnia

FOT. BOB EDME/AP

FOT. LUDOVIC MARIN/AP (2), MICHEL SPINGLER/AP, JEAN-FRANÇOIS BADIAS/AP, LEWIS JOLY/AP

malnej płacy gwarantowanej i emerytury do 1,4 tys. euro, przywrócenie 35-godzinnego tygodnia pracy i możliwości przechodzenia na emeryturę w wieku 60 lat, wycofanie się z energetyki jądrowej i przejście na 100 proc. energii ze źródeł odnawialnych do 2050 r., wprowadzenie stu-procentowego zwrotu kosztów leczenia przez ubezpieczalnię społeczną (obecnie taki zwrot otrzymują tylko chorzy na najcięższe choroby, np. raka).



Éric Zemmour

Drugi kandydat skrajnej prawicy, jeszcze bardziej na prawo niż Marine Le Pen, której z pewnością odebrał wiele głosów. Przez pewien czas uzyskiwał sondażowe poparcie zwiastujące jego wejście do drugiej tury. Teraz jednak sondażownie sytuują go na poziomie 9-10 proc. głosów. Jego hasło wyborcze: „Pour que la France reste la France” (Aby Francja pozostała Francją). Wśród swoich priorytetów programowych wymienia m.in. obronę Francji i tożsamości przed islamem, a także „w starciu z holotą przeniesienie strachu na jej stronę”.



Valérie Pécresse

Kandydatka umiarkowanej prawicowej partii Republikańskiej (LR), pełniła funkcje ministerialne za prezydentur Jacques'a Chiraca i Nicolasa Sarkozy'ego, a teraz stoi na czele administracji regionu paryskiego. Wkrótce po wygraniu prawyborów prawicy miała wysokie notowania sondażowe sięgające 17-20 proc. głosów. Obecnie jest w nich oceniana na 8-9 proc. Jej hasło wyborcze to „Le courage de faire” (Odwaga w działaniu). W swoim programie proponuje 25 posunięć, które miałyby doprowadzić m.in. do decentralizacji i reformy państwa, systemu emerytalnego i ubezpieczeń dla bezrobotnych.

Poza pierwszą piątką z wynikami sondażowymi rzędu 1-5 proc. znaleźli się: kandydat Zielonych Yannick Jadot, Francuskiej Partii Komunistycznej Fabien Roussel, Partii Socjalistycznej Anne Hidalgo (mer Paryża, jej prognozowany wynik 2 proc. głosów zwiastuje prawdopodobnie koniec PS – partii, która długo rządziła Francją na zmianę z gaulistami), kandydatka lewackiej partii Walka Robotnicza Nathalie Arthaud, bliski skrajnej prawicy polityk Nicolas Dupont-Aignan, przedstawiciel skrajnie lewicowej Nowej Partii Antykapitalistycznej Philippe Poutou i dość folklorystyczny kandydat niezależny Jean Lassalle przedstawiający się jako reprezentant „autentycznej Francji”. ●

Exodus z Donbasu

ATAK NA UKRAINE

W Donbasie ukraińscy żołnierze bronią pozycji od 2014 r., ale od 24 lutego są też atakowani od północy i południa. Coraz więcej osób decyduje się opuścić swoje domy w obawie przed Rosjanami.

Piotr Andrusieczko

OBWÓD DONIECKI

Kramatorsk leży ok. 25 kilometrów na południe od Słowiańska, najbardziej wysuniętego dużego miasta w Donbasie pod kontrolą Ukrainy. Od północy przed Kramatorskiem utworzył się kilometrowy korek.

W Słowiańsku widać coraz mniej ludzi na ulicach. Wciąż otwarte są sklepy, ale do nielicznych działających bankomatów nie jest obecnie przywożona gotówka. W większości stacji benzynowych nie ma już benzyny, przed wieloma stoją kolejki samochodów w nadziei, że może dowiozą jeszcze paliwo.

Wzmógł się exodus z tych okolic trwa od kilku dni, gdy pojawiły się informacje o możliwym rosyjskim natarciu w kierunku Słowiańska. Władze w Kijowie i administracja wojskowe obwodów donieckiego i ługańskiego wzywają mieszkańców tych regionów do ewakuacji.

– Trzeba to zrobić, dlatego że potem ludzie będą pod ogniem, będą ich rozstrzeliwać i niczego nie będziemy w stanie zrobić... Ze swojego doświadczenia powiem: trzeba ewakuować, póki jest taka możliwość, przede wszystkim obwody doniecki i ługański, częściowo też charkowski – powiedziała w środę wicepremier Iryna Wereszczuk, pełniąca także funkcję ministra ds. terytoriów czasowo okupowanych.

Zdążyć przed wojną

Na dworcu w Słowiańsku tłum ludzi czeka na pociągi ewakuacyjne. Wielu obawia się, że nie wsiądzie, ponieważ składy jadą z leżącego nieopodal Kramatorska, a tam też wiele osób czeka na możliwość wyjazdu. Kolejny alarm, wyje syrena, ale ludzie nie ruszają się z peronu.

– Chcę pojechać do Użgorodu i dalej, na Słowację – mówi Walentyna. Stojące obok niej kobiety zastanawiają się, czy uda im się dostać na pociąg do Lwowa.

Natalia jest nauczycielką, przyjechała rano z córką z miejscowości Kreminna w obwodzie ługańskim. – Nie wyjeżdżałyśmy wcześniej, bo u nas było raczej spokojnie. Ale potem zaczęli niszczyć budynki, infrastrukturę i wczoraj nasz gubernator ogłosił, że trzeba wywozić dzieci. Jest naprawdę strasznie – zaczyna płakać.

– W Kreminnie mieszkało 18 tys. osób, wyjechało zapewne ok. 3 tys. albo już więcej. W części miasta, gdzie mieszkam, nie było jeszcze zniszczeń. Ale bliżej torów kolejowej, w dzielnicy Pierwsza Kopalnia, jest ich już wiele – mówi Natalia. Dodaje, że dużo bardziej ucierpiało pobliskie Rubiżne, gdzie trwają już obecnie walki uliczne. Pod silnymi ostrzałami artyleryjskimi znajduje się też Siewierodonieck.

Natalia ma krewnych w obwodzie rówieńskim na zachodzie Ukrainy. Byle tylko wsiąść do pociągu do Lwowa.

– A Polska przyjmuje uciekinierów? Wszystko będzie dobrze z nami? – pyta Walentyna. Ludziom brakuje często informacji, gdzie mogą się udać.

Noc w Kościele Dobrej Nowiny

W innej części Słowiańska znajduje się solidny budynek protestanckiego Kościoła Dobrej Nowiny. Przed nim kręci się sporo ludzi. Tutaj trafiają uciekinierzy z przyfrontowych miejscowości.

– Zajmujemy się przyjęciem ludzi z miejscowości, które są ostrzeliwane. Takich jak Siewierodonieck, Łysyczańsk, Rubiżne. Wcześniej przyjmowaliśmy uchodźców z Wołnowachy i Iziumu, gdzie były bardzo silne ostrzały. Ludzie wyjeżdżali bez niczego. Niektórych bliscy wyciągali z piwnic, bo długi czas nie chcieli wjeżdżać, myśleli, że jakoś to będzie. Działamy tak już niemal od miesiąca – mówi Jewhen.

Mężczyzna zasiada w radzie Kościoła, z którym jest związany od wielu lat. Ma też własne doświadczenie bycia uciekinierem. W sierpniu 2014 r. wyjeżdżał z zajętego przez prorosyjskich bojowników Charcyska w obwodzie donieckim.

– W praktyce wygląda to tak, że autobusy organizowane przez władze wywożą ich z tych miejsc do nas, my ich przyjmujemy na jedną noc, karmimy i rano wywozimy na dworzec kolejowy. Zaczęliśmy też sami wywozić uciekinierów bezpośrednio autobusami do Dniepra.

Codziennie w Kościele Dobrej Nowiny przyjmują ok. 100 osób, ale kiedy ludzie uciekali z Iziumu, było to nawet 400 osób. Łącznie odprawili już blisko 2 tys. osób. Pomagają też miejscowym mieszkańcom, rozdając wśród potrzebujących paczki żywnościowe.

Wojskowi już dawno rekomendowali im, żeby wyjechać. Ale Jewhen i inni pomagający zdecydowali się na razie jedynie pomóc w wyjeździe swoim rodzinom.

– Wciąż pracujemy, bo ludzie jeszcze przyjeżdżają. Jestem optymistą. Widzimy, że nie wszystko im [Rosjanom] się udaje. Ale oczywiście jest niebezpiecznie – podsumowuje Jewhen.

„Jestem gotowa na śmierć”

– U nas jest teraz chaos; władza mówi ludziom, żeby się ewakuowali. Ale na razie mam się czym zajmować – mówi 43-lletnia Tetiana. Rozmawiamy w pomieszczeniu w centrum Słowiańska, gdzie do 24 lutego działał sklep z towarami wędkarskimi i turystycznymi. Teraz znajduje się tu centrum pomocy dla ukraińskich żołnierzy.

– Na początku daliśmy ogłoszenie, żeby ludzie przynosili, co kto ma. Pracowaliśmy jako pośrednik. Odezwało się wiele osób, nie tak jak w 2014 r. A potem znaleźliśmy swoje kanały pomocowe: Niemcy przysłali dwie pomoce humanitarne, Czesi też. Pojawili się ludzie, którzy kupowali kamizelki kuloodporne. Zgłosili się właściciele szwalni i szyją teraz elementy wyposażenia taktycznego. Podarowano nam nawet samochód. My pomagamy tylko wojskowemu, bo przecież oni nas bronią – opowiada Tetiana.

Do byłego sklepu co chwila wchodzą żołnierze. Ktoś pyta o buty, ktoś inny przebiera w kartonie z odzieżą. Tetiana mówi, że udało im się przywieźć sporo kamizelek kuloodpornych, ale palącym problemem jest brak



Wzmógł się exodus z tych okolic trwa od kilku dni, gdy pojawiły się informacje o możliwym rosyjskim natarciu w kierunku Słowiańska. Władze w Kijowie i administracja wojskowe obwodów donieckiego i ługańskiego wzywają mieszkańców tych regionów do ewakuacji



helmów. Potrzebne są też elementy wyposażenia taktycznego, jak rękawiczki i nakolanniki, bo szybko się zużywają. Dodaje, że zwiększony ruch jest zawsze po intensywnych walkach.

Tetiana jest choreografem, do wojny była właścicielką klubu tanecznego. Jeździła często na konkursy tańca za granicę. A równolegle zajmowała się działalnością patriotyczną. Kiedy wybuchła wojna, mąż poszedł do armii. Starszy syn studiuje i mieszka w Kijowie, młodszego wysłała za granicę. Ona też mogłaby wyjechać, zapraszała ją wielu znajomych z różnych krajów.

– Ale to mój kraj, ziemia, dom. Będę do końca, na ile to będzie możliwe. Rozumiem, że jeśli oni [Rosjanie] tu wejdą, to takich jak ja nie będą żałować. Dlatego w sumie jestem gotowa na śmierć, ale nie mam nic przeciwko temu, żeby jeszcze trochę pożyć – mówi, śmiejąc się.

Tetiana opowiada, że teraz, nie zważając na wcześniejsze różnice, ludzie ze środowisk patriotycznych się zjednoczyli. Ale dodaje również, że w mieście wielu jest biernych, a są i tacy, którzy czekają na przyście Rosjan.

– Nasza wina polega na tym, że długo uważaliśmy Rosjan za braci. Jakbyśmy od razu traktowali ich jak wrogów, to może byśmy ich nie dopuścili tutaj już w 2014 r. A teraz znów przyszli. Nas do tej pory ta wojna nie dotknęła tak jak Mariupol, Buczę. Ale ile miast już zniszczyli, Izium starli z ziemi, a to tylko ok. 30 km od nas... – kończy rozmowę.

Zniszczona szkoła w Kramatorsku

Rosjanie na razie nie zaatakowali z ziemi Kramatorska i Słowiańska. Było tylko kilka ataków z powietrza. Ale to może się szybko zmienić.

– To była rosyjska bomba! – krzyczy, biegnąc, chłopiec, który ma może dziesięć lat.

Razem z kolegami przyszli obejrzeć zniszczony budynek szkoły i krater po wybuchu. We wtorek około 3 w nocy rosyjski samolot wrzucił bombę, która trafiła w szkołę w Kramatorsku.

– Starszego syna obudził dźwięk przelatującego samolotu, a potem był wybuch – mówi stojący mężczyzna.

Przyszli razem z młodszym synem, który patrzy na uszkodzone od fali wybuchu zbu-



• **We wtorek około 3 w nocy rosyjski samolot zrzucił bombę, która trafiła w szkołę w Kramatorsku**

FOT. PIOTR ANDRUSIECZKO

dowane dwa lata temu boisko. Chłopiec skończy w tym roku siedem lat i miał we wrześniu pójść do tej szkoły, ale już nie pójdzie. Podobnie jak kilkaset innych dzieci.

– Tu była sala gimnastyczna, a tu stołówka – mówi jedna z kobiet, wskazując na zgliszcza.

Wybuch zniszczył to skrzydło budynku całkowicie, choć sam pocisk trafił obok – w ziemię. Była to prawdopodobnie niekierowana 500-kilogramowa bomba. Jej siła rażenia jest ogromna. W miejscu uderzenia widnieje duży krater wypełniony wodą. Pozostała część szkoły również została znacznie uszkodzona. Fragmenty budynku zostały rozrzucone na odległość kilkudziesięciu metrów.

Mieszkańcy Kramatorska i Słowiańska komunikują się codziennie w internecie, na wspólnym czacie na Telegramie. Wypytyują się nawzajem, czy w ich miastach jest dziś cicho. Ale choć każdego dnia czat kończony jest słowami „spokojnej nocy”, odgłosy artylerii przybliżają się do obu miast i słyszeć je niekiedy nawet w dzień. •

Niemcy podsłuchali rozmowy Rosjan z Buczy

„Zastrzeliłem rowerzystę”

Rosyjscy żołnierze o mordach w Buczy mówili przez radio. Rozmowy przechwyciła niemiecka Federalna Służba Wywiadu (BND). Jej zdaniem zbrodnie wojenne to część wojennej strategii Rosji.

Na przechwyconych przez Niemców rozmowach słychać np., jak jeden z rosyjskich żołnierzy chwali się koledze, że na głównej drodze w Buczy, niespełna 30-tysięcznej miejscowości na północno-zachodnich przedmieściach Kijowa, właśnie zastrzelił mężczyznę jadącego na rowerze. Tydzień temu po wyzwoleniu Buczy przez Ukraińców ciało ofiary leżało w tym samym miejscu, gdzie padły strzały. Fotografia zabitego mężczyzny leżącego na chodniku obok roweru obiegła światowe media.

Tygodnik „Der Spiegel”, który właśnie opisał treść przechwyconych przez niemiecki wywiad rozmów, twierdzi, że eksperci niemieckich służb specjalnych na podstawie wykonanych w Buczy fotografii potwierdzili ich wiarygodność. Sytuacje, o których rozmawiali przez radio Rosjanie, pasują do miejsc, w których znajdowano ciała ich ofiar.

Zbrodnie wagnerowców

O przechwyconych rozmowach szefostwo niemieckiego wywiadu poinformowało na tajnym posiedzeniu członków komisji ds. służb specjalnych Bundestagu. BND specjalizuje się w wywiadzie elektronicznym, korzysta m.in. z wielkich instalacji służących do nasłuchu komunikacji radiowej w Bad Aibling, potrafi też przechwytywać łączność sate-



• **57-letnia Tania Nidaszkiwska opłakuje śmierć swojego męża zabitego przez Rosjan w Buczy, 4 kwietnia 2022 r.**

FOT. PIOTR ANDRUSIECZKO / AP

Rosjanie, których rozmowy podsłuchano, mówili o mordowaniu ludzi bez emocji. Ciał zabitych nie próbowano ukryć, by o tym, do czego zdolna jest rosyjska armia, dowiedziała się cała Ukraina i świat

litarną. Na zlecenie amerykańskiej Agencji Bezpieczeństwa Narodowego Niemcy podsłuchiwali też rozmowy telefoniczne i przechwytywali e-maile na całym świecie.

Podsłuchiwanie walczących na Ukrainie Rosjan jest o tyle proste, że żołnierze rzekomo drugiej armii świata nie korzystają z szyfrowanej łączności, tylko ze zwykłych radiostacji lub telefonów komórkowych, które logują się do ukraińskiej sieci GSM.

„Spiegel”, powołując się na ustalenia BND, podaje, że Buczę w pierwszych dniach wojny zajęli „młodzi żołnierze”. Zostali jednak wycofani, a na ich miejsce do miejscowości wkroczyli najemnicy z tzw. Grupy Wagnera. To prywatna armia założona przez kucharza Putina i oligarchę Jewgienija Prigożina. Działała w Syrii,

Libii czy środkowej Afryce, gdzie najemnicy, wspierając popierane przez Rosję reżimy lub lokalnych watażków, na wielką skalę popełniali zbrodnie wojenne. Podobnie było w Buczy. Gdy Ukraińcom udało się wyzwolić miasto z rąk Rosjan, na drogach, w piwnicach oraz masowym grobie odnaleziono ciała kilkuset cywilów. Część miała związane ręce, a kobiety, w tym dziewczynki, miały ślady gwałtów.

Nie wszystkie rozmowy można przypisać do Buczy

Unia Europejska wraz z Ukrainą stworzą specjalną grupę śledczą, która zbierze dowody rosyjskich zbrodni. Rosja usilnie twierdzi, że zbrodnie w Buczy to ukraińska lub natowska mistyfikacja.

Po analizie nagrań eksperci BND są przekonani,

że do zbrodni w Buczy nie doszło przypadkowo, np. w wyniku demoralizacji pojedynczych rosyjskich żołnierzy. Gwałty, grabieże i mordy to ich zdaniem celowa rosyjska strategia, która ma zastraszyć Ukraińców i złamać ich opór. Rosjanie, których rozmowy podsłuchano, mówili o mordowaniu ludzi bez emocji, tak jakby egzekucje były dla nich codziennością, rutyną. Ciał zabitych nie próbowano ukryć, by o tym, do czego zdolna jest rosyjska armia, dowiedziała się cała Ukraina i świat.

„Spiegel” podaje również, że części rozmów dotyczących zbrodni analitycy BND nie byli w stanie przypisać do Buczy. Może to oznaczać, że zbrodnie na podobną skalę popełniano też w innych miejscowościach pod Kijowem. Ukraińcy z pomocą zdjęć satelitarnych szukają na wyzwolonych terenach kolejnych masowych grobów. Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg twierdzi, że wkrótce dowiemy się o kolejnych tragediach jak ta, która miała miejsce w Buczy. •

Bartosz T. Wieliński

Stand Up for Ukraine – Razem dla Ukrainy

Ursula von der Leyen w Kijowie spotka się z Zełenskim

Przewodnicząca von der Leyen i szef unijnej dyplomacji Josep Borrell udadzą się w tym tygodniu do Kijowa, by spotkać się z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim – potwierdził na Twitterze rzecznik Komisji Europejskiej Eric Mamer.

Wizyta w Kijowie odbędzie się w piątek. Następnego dnia von der Leyen uda się do Warszawy. Według oficjalnego planu weźmie udział w imprezie Stand Up for Ukraine – Razem dla Ukrainy, w której zdalnie będzie też uczestniczył premier Kanady Justin Trudeau.

Impreza będzie zamknięciem dużej kampanii medialnej stworzonej przez Komisję Europejską

i rząd Kanady razem z organizacją międzynarodową Global Citizen. W ramach akcji prowadzono m.in. zbiórkę pieniędzy i wsparcie dla ukraińskich uchodźców i Ukraińców, którzy pozostali w kraju.

W wydarzeniu weźmie udział prezydent Andrzej Duda. „Cieszymy się, że tak znaczące wydarzenie na rzecz wsparcia dla Ukrainy odbędzie się w Warszawie. Dziękiujemy wszystkim, którzy przyczyniają się i angażują w jego organizację. Polska wspiera Naród Ukraiński w jego bohaterskiej walce o wolną, niepodległą i suwerenną Ukrainę” – napisał w oświadczeniu zapowiadającym wydarzenie.

Von der Leyen i Borrell to nie pierwsi przywódcy UE, którzy

Von der Leyen i Borrell to nie pierwsi przywódcy UE, którzy odwiedzą Ukrainę i spotkają się z prezydentem Zełenskim od początku rosyjskiej inwazji. Pod koniec marca w Kijowie była szefowa PE Roberta Metsola

odwiedzą Ukrainę i spotkają się z prezydentem Zełenskim od początku rosyjskiej inwazji. Pod koniec marca w Kijowie była szefowa Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola. Wcześniej z Zełenskim spotkali się wspólnie przywódcy Polski, Czech i Słowenii, którzy pojechali do ukraińskiej stolicy pociągami.

W czasie gdy von der Leyen w geście solidarności odwiedzi Kijów, kolejne europejskie kraje – po doniesieniach o bestialstwach, jakich rosyjscy żołnierze dopuszczali się w Buczy – wydalały rosyjskich dyplomatów. Na taki krok w ostatnich dniach zdecydowały się: Francja, Niemcy, Włochy, Litwa i Dania, a Łotwa zapo-

wiedziała ograniczenie relacji dyplomatycznej z Moskwą.

Zełenski oskarża Rosjan o torturowanie i zamordowanie ponad 300 mieszkańców Buczy. Zapowiada też, że ostateczna liczba ofiar w tym i innych miastach znacznie wzrośnie wraz z przeszukiwaniem przez Ukraińców kolejnych wyzwalanych miejscowości.

Poza wydaleniem rosyjskich dyplomatów UE zapowiada następne sankcje na Rosję. Von der Leyen zamierza także wysłać do Ukrainy zespół śledczy, który pomoże udokumentować rosyjskie zbrodnie wojenne. – Sprawcy tych odrażających zbrodni nie mogą pozostać bezkarni – powiedziała szefowa KE. • **Marta Urzędowska**

Podwyżki narzucone z góry

Minimalna pensja lekarza ma wynosić od lipca 8,2 tys. zł brutto, pielęgniarki ze specjalizacją – 7,3 tys. zł. Salowe dostaną 600 zł podwyżki i mają zarabiać co najmniej 3,7 tys. zł.

Judyta Watola

Podwyżki przewiduje projekt kolejnej nowelizacji ustawy z 2017 r. o minimalnych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia. Tym razem jednak zmiany nie polegają tylko na podniesieniu stawek dla poszczególnych zawodów, ale także ich „przegrupowaniu”. Dotychczas najwyższe miejsce w tabeli z mnożnikami wynagrodzeń zajmowali lekarze: ze specjalizacją II stopnia, I stopnia, wreszcie bez specjalizacji. Tym razem zaraz po lekarzach i lekarzach dentytach ze specjalizacją (mają otrzymać 1,45 średniej krajowej z ubiegłego roku) są inni pracownicy z wyższym wykształceniem i specjalizacją: pielęgniarki, położne, fizjoterapeuci, psycholodzy, farmaceuci, diagnosty laboratoryjni (mnożnik 1,29 zeszłorocznej średniej krajowej).

Ile wyniosą podwyżki?

Oznacza to, że:

- lekarze ze specjalizacją otrzymają od lipca minimum 8,2 tys. zł brutto,
- pielęgniarki z tytułem magistra i specjalizacją 7,3 tys. zł;
- lekarz albo lekarz dentyta bez specjalizacji ma 1,19 zeszłorocznej średniej krajowej, czyli nieco ponad 6,7 tys. zł, a stażyści – niecałe 5,4 tys. zł;
- farmaceuci i fizjoterapeuci, diagnosty laboratoryjni, pielęgniarki, położne i inni pracownicy medyczni z wyższym wykształceniem, ale bez specjalizacji lub bez wykształcenia magisterskiego, ale ze specjalizacją mają mieć od lipca pensje w wysokości prawie 5,8 tys. zł;
- pracownicy z tej grupy bez studiów magisterskich i bez specjalizacji – w tym ratownicy medyczni – otrzymają po 1 lipca ponad 5,3 tys. zł;
- pensja pracowników medycznych ze średnim wykształceniem – na przykład techni-



Jeśli różnica między minimalną stawką dla lekarza ze specjalizacją i pielęgniarki ze specjalizacją wyniesie tylko 900 zł, to będą z tego straszne kwasy

dyrektor dużego szpitala na Śląsku

ków RTG lub opiekunów medycznych – ma wynieść minimum 4,9 tys. zł;

- sekretarki medyczne z wyższym wykształceniem otrzymają niecałe 5,7 tys. zł, a rejestratorki, od których wymaga się średniego wykształcenia – 4,4 tys. zł;
- minimalna pensja salowej ma od lipca wynieść niecałe 3,7 tys. zł brutto, co oznacza ponad 600 zł podwyżki.

Mnożnik dla lekarzy w wysokości 1,45 średniej krajowej skrytykował już Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy. – Minister Łukasz Szumowski przyznał nam minimum 6750 zł na etacie. To stanowiło 1,58 średniej krajowej. Relatywnie mamy więc do czynienia z obniżką – zauważy Krzysztof Bukiel, szef OZZL. Ustawę poprawia za to Maria Ochman, przewodnicząca sekretariatu ochrony zdrowia NSZZ „Solidarność”. Nazwała ją „formą ekspiacji” za tzw. zembalowe, kiedy to podwyżki dostały tylko pielęgniarki i położne, a inne grupy poczuły się wykluczone. Także przedstawiciele innych związków uznali projekt nowelizacji za „krok w dobrym kierunku”.

Problem dyrektorów

Na pokrycie kosztów podwyżek NFZ ma wypłacić szpitalom i poradniom dodatkowo w drugim półroczu 2022 r. prawie 6,6 mld zł. Ale dyrektorzy szpitali i tak są zmartwieni. Po pierwsze, dlatego że pieniądze z NFZ nie pokryją wszystkich wydatków, czyli pochodnych od pensji zasadniczej, dodatków za staż

pracy, dyżury czy nadgodziny. Po drugie, dlatego że według dyrektorów podwyżki nakręcają po raz kolejny płacową spiralę.

– Jeśli różnica między minimalną stawką dla lekarza ze specjalizacją i pielęgniarki ze specjalizacją wyniesie tylko 900 zł, to będą z tego straszne kwasy. Nakład pracy potrzebny do zrobienia specjalizacji przez lekarza jest nieporównanie większy niż wymagania przy specjalizacji dla pielęgniarki – komentuje dyrektor dużego szpitala na Śląsku.

Inni twierdzą, że z lekarzami „to jeszcze najmniejszy problem”. Bo według danych resortu tych, którzy zarabiają na etacie ustawowe minimum, jest tylko 18 proc. Większość – nawet jeśli nie przeszli na kontrakt – i tak zarabia już znacznie więcej. Bardziej martwią ich możliwe dysproporcje. Na przykład by zostać opiekunem medycznym, wystarczy średnie wykształcenie i półroczny kurs, a minimalne wynagrodzenie od lipca wyniesie 4,9 tys. zł. W niejednym szpitalu będzie o pięćset, a nawet tysiąc złotych więcej niż pensja księgowej po studiach.

– Kadrowa czy księgowa zarobią tyle co salowa albo niewiele więcej, a przecież nie tyl-

Zamrozą majątki za wspieranie Putina?

Sejm wczoraj wieczorem zajmował się ustawą, na mocy której będzie można zamrażać majątki „osób i podmiotów” wspierających Putina w agresji na Ukrainę.

Wszystko wskazywało na to, że ustawa „o szczególnych rozwiązaniach w zakresie przeciwdziałania wspierania agresji na Ukrainę oraz ochronie bezpieczeństwa narodowego” zostanie przyjęta, ale głosowanie odbyło się już po zamknięciu tego wydania „Wyborczej”. Jej pierwsze czytanie zostało poparte zarówno przez rząd, jak i opozycję. Problemy zaczęły się podczas pracy w komisji. Szczególnie po tym, gdy w ostatniej chwili rząd wrzucił autopoprawkę.

Zezwala ona ministrowi spraw wewnętrznych i administracji na wpisywanie podejrzanych osób wspierających Rosję na „czarną listę”. Pretekstem może być „stwarzanie zagrożenia dla bezpieczeństwa

narodowego Rzeczypospolitej Polskiej”. Co ma być tym zagrożeniem, tego ustawa nie precyzuje. Jak dowiadaliśmy się, określi to minister Mariusz Kamiński.

– To daje olbrzymią władzę ministrowi, sprzeciwiamy się powstawaniu „czarnej listy ministra Macieja Wąsika”, bo wiemy, na co was stać – mówił do wiceministra reprezentującego rząd na komisji poseł KO Tomasz Szymański. Przypomnijmy, że w przeszłości Wąsik i Kamiński zostali skazani za nadużycie uprawnień w „aferze gruntowej”, a obecnie opozycja oskarża ich o używanie nielegalnego systemu Pegasus.

Na posiedzeniu komisji większość poprawek sformułowanych przez opozycję została odrzucona. Zakładały nie tylko wykreślenie prawa do uznaniowego umieszczania na liście, ale także możliwość odwoływania się do innego sądu niż administracyjny, co – jak argumentowała posłanka Paulina Henning-Klo-

ska z Polski 2050 – „dawałoby szansę odzyskania dobrego imienia”. Nie przebiła się także poprawka o wprowadzeniu zakazu przejazdu przez Polskę tirów z dostawami do Rosji i Białorusi ani ta o wstrzymaniu sprzedaży stacji Lotosu węgierskiemu koncernowi MOL ze względu na jego współpracę z Rosją.

Posłowie opozycji twierdzą, że część poprawek po ewentualnym przeformułowaniu zostanie zgłoszona w czasie debaty w Senacie. Oznacza to, że nie ma szans na ekspresowe uchwalenie ustawy przy porozumieniu rządu i opozycji, jak to się stało w przypadku ustawy o obronie ojczyzny.

Wiceminister Maciej Wąsik oskarżał opozycję o „sypanie piachu w szprychy ustawy” i „służenie Putinowi”. Stwierdził, że to Donald Tusk chciał w przeszłości sprzedać Lotos Łukoilowi, „a przynajmniej tego nie wykluczał”, natomiast teraz to polski Orlen łączy się z Loto-

sem. Twierdził też, że politycy opozycji „stoją po stronie oligarchów”. – Co pan mówi, to są poprawki, które proponują polscy przedsiębiorcy, w tym Lewiatan – protestował poseł Szymański.

Ustawa przyjęta przez rząd Morawieckiego zakłada ułatwienia w wykrywaniu i zamrażaniu majątku osób i podmiotów wspierających agresję Rosji na Ukrainę. Ma wykroczyć poza sankcje, które do tej pory wprowadziła Unia Europejska. Dzięki nim na terenie Polski zo-

stało zamrożone 160 mln zł (głównie przez banki). Rzecznik rządu Piotr Mueller stwierdził, że konfiskata majątku nie jest możliwa, bo do tego będzie potrzebna zamiana konstytucji. Zdaniem opozycji nie jest to jednak potrzebne.

Rządowy projekt zakłada zamrażanie majątków osób i podmiotów, które zostaną wpisane na specjalną listę prowadzoną przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Kara za niewykonanie decyzji o zamrożeniu majątków wyniesie do 20 mln zł.

Ustawa jest krytykowana przez środowiska gospodarcze jako napisana pośpiesznie i w swoich rozwiązaniach nieprecyzyjna. Opozycja jest zdania, że i tak jest spóźniona. – Przez 40 dni niestety nie zrobiliście nic, żeby skutecznie zablokować majątek rosyjskich oligarchów – mówił do rządzących podczas debaty w Sejmie Borys Budka z PO. ●

Paweł Wroński

Pierwsze czytanie ustawy zostało poparte nie tylko przez rząd, ale i opozycję. Problemy zaczęły się podczas pracy w komisji

Rząd chce zmusić lekarzy do testów

Najpierw NFZ zrezygnował z finansowania testów na COVID-19 w szpitalach i poradniach. Teraz Ministerstwo Zdrowia chce zmusić lekarzy rodzinnych, żeby robili je na własny koszt.

Judyta Watóła

Od 1 kwietnia NFZ nie płaci już za pobieranie wymazów i przeprowadzanie testów w kierunku zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Chodzi zarówno o testy genetyczne, czyli PCR, jak i antygenowe. Lekarze wprowadzić nadal mogą wystawić przez aplikację Gabinet.gov.pl skierowania na test, ale jeśli pacjent uda się z takim skierowaniem do laboratorium, będzie musiał za test zapłacić sam.

Darmowy test PCR można wykonać tylko w szpitalu, który przeprowadza go na własny koszt. Natomiast w poradniach można zrobić darmowy test antygenowy – tak w swoich komunikatach informuje NFZ. Testy antygenowe zarówno szpitale, jak i poradnie mogą zamawiać w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Za darmo.

Agencja odmówiła „Wyborczej” odpowiedzi na pytanie, ile testów antygenowych ma w swoich zapasach, tłumacząc, że to rezerwy strategiczne, więc informacja jest niejawną. Ujawniła za to, że na bieżący tydzień poradnie i szpitale zamówiły 267 tys. testów. Jak ustaliliśmy, robią to jednak na ogół tylko te placówki, które wcześniej prowadziły punkty szczepień, dostawały z RARS szczepionki i mają wypracowane kanały komunikacji z agencją. Poradnie, które szczepień nie prowadziły, testów nie zamawiają.

Zresztą nie tylko one. Nawet te, które prowadziły szczepienia, nie chcą za-



FOT. PIOTR SKÓRNIKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

mawiać testów – nawet za darmo. NFZ nie płaci już im bowiem za pobranie wymazu. – To też kosztuje. Nie chodzi tylko o pieniądze, ale także o ludzi i ich czas. Pielęgniarka zajęta testowaniem nie zmieni komuś innemu opatrunku, nie poda zastrzyku i tak dalej – tłumaczy lekarz rodzinny ze Śląska.

Skoro lekarze nie chcą robić testów, Ministerstwo Zdrowia postanowiło ich do tego zmusić. W środę rozeszło do samorządów zawodowych: lekarskiego, pielęgniarskiego, aptekarskiego, oraz Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych projekt rozporządzenia uzupełniającego katalog badań, jaki należy nam się w poradni POZ, o „szybki test antygenowy SARS-CoV-2”. Będzie się należał pacjentom na takiej samej zasadzie jak morfologia czy RTG płuc.

Skoro lekarze nie chcą robić testów, Ministerstwo Zdrowia postanowiło ich do tego zmusić

Na koszt poradni. Bo choć w uzasadnieniu do rozporządzenia mowa jest o tym, że testy będzie można zamawiać w RARS, to w samym rozporządzeniu nie ma o tym żadnej wzmianki. – Agencja dziś ma zapas testów, jutro może ich nie mieć – zwraca uwagę dr Joanna Szeląg z Porozumienia Zielonogórskiego.

Ani PZ, ani inne organizacje zrzeszające lekarzy rodzinnych nie otrzymały projektu rozporządzenia do konsultacji. Resort wyznaczył na nie zresztą tylko dwa dni. Rozporządzenie ma wejść w życie dzień po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. „W uzasadnionych przypadkach akty normatywne mogą wchodzić w życie w terminie krótszym niż czterdzieści dni, jeżeli wymaga tego ważny interes państwa” – tłumaczy resort. W tym wypadku chodzi o „nieprzerwane zabezpieczenie możliwości zlecenia i wykonywania szybkich testów antygenowych na obecność wirusa SARS CoV-2”.

W uzasadnieniu czytamy też, że „projekt będzie miał pozytywny wpływ na działalność mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, które działają w obszarze podstawowej opieki zdrowotnej”, bo przedsiębiorcy ci „będą mieli większy dostęp do szybkich testów antygenowych w kierunku COVID-19”.

– NFZ najpierw wycofał się z finansowania testów, a teraz ministerstwo chce nas zmusić, byśmy przeprowadzali je na własny koszt. I robi to przez wrzutkę za naszymi plecami – oburza się dr Szeląg.

Projekt rozporządzenia skrytykował też w czwartek prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej – także zwracając uwagę, że w obecnym brzmieniu oznacza ono, że lekarze POZ będą zmuszeni do robienia testów na własny koszt, we własnej poradni, a w razie jeśli nie będzie w niej warunków – do podpisanie umowy na testy covidowe z laboratorium. ●

ko się uczyły, ale mają też dużo większą odpowiedzialność. Założmy, że damy im podwyżki, żeby nie uciekły do innej pracy. No ale wtedy będziemy zadłużać szpital, który i tak dobijają już inflacja i podwyżki cen energii. A potem żądają, że mamy się bilansować – zwraca uwagę Marcin Jędrzychowski, dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

– Te podwyżki będą zabójcze. W szpitalu, którym kieruję, poprzedni dyrektor wprowadził nowy regulamin plac. Pielęgniarki wynegocjowały różne stawki w zależności od miejsca pracy. Uznały, że najcięższa jest na oddziale ratunkowym i tam stawki są najwyższe. Jednocześnie zlikwidowano dodatek za staż pracy. Wraz z obecną podwyżką nastąpi spłaszczenie pensji, bo na utrzymywanie różnic nie będzie nas już stać. Boję się też, że dużo pielęgniarek odejdzie, bo w innych szpitalach dostaną te same 7,3 tys. zł, a do tego wysługę lat, której u nas już nie ma – mówi Przemysław Glikich, dyrektor Szpitala Miejskiego nr 4 w Gliwicach. Dodaje, że na znalezienie chętnego do pracy elektryka czy hydraulika albo specjalisty od instalacji tlenowych, którzy są potrzebni w każdym szpitalu, nie ma już szans.

Udawanie, że są pieniądze

Dyrektorów denerwuje jeszcze jedno: polityka placowa to instrument zarządzania. Nagradza się za pracę tych, którzy dają z siebie więcej. Ale kiedy ministerstwo narzuca podwyżki i minimalne pensje z góry, to jednocześnie wytrąca im ten instrument z rąk. I w dodatku robi to minister, który uważa się za specjalistę od zarządzania i lubi pouczać na ten temat dyrektorów.

Ministerstwo Zdrowia załączyło do projektu ocenę skutków regulacji. W tabelach obrazujących wpływ ustawy na wydatki budżetu państwa, samorządów, do których należy większość szpitali, oraz wydatki przedsiębiorstw (część szpitali to spółki) są same zera. Tak jakby skutków finansowych w postaci większych wydatków w ogóle miało nie być.

– To udawanie, że pieniędzy w systemie jest na takie podwyżki dosyć. Nie jest i wszystkie poprzednie narzucone szpitalom podwyżki plac dowiodły, że rząd za każdym razem nie doszacował ich skutków. Więc długi szpitale rosną. Urosną i teraz – przewiduje Marek Wójcik, ekspert zdrowotny Związku Miast Polskich.

Zadłużenie szpitali przekroczyło w ubiegłym roku 20 mld zł. ●

◀ **Ubiegłoroczna manifestacja pracowników służby zdrowia w Warszawie**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”

Jedzmy ryby

DODATEK SPECJALNY

a w nim m.in.
• bałtyckie ryby



Ratujemy psy z Borodyanki!

41 dzień wojny na Ukrainie. 450 psów w porzuconym, słynnym wszędzie schronisku w Borodyance na wschód od Kijowa. Schronisko było słynne, bo zostało opuszczone. Nie było możliwości, aby dojechać tam wcześniej, bo teren był pod ostrzałem. Wszyscy spekulowali, że już nie ma po co jechać. Bo to niemożliwe, aby któryś pies przeżył.

Psy przez prawie 3 tygodnie były bez opieki, żywienia i wody. Gdy wolontariusze tam jechali, nie wiedzieli co zastaną i czy jakiegokolwiek psy będą jeszcze na nich czekać.

Udało się wydostać około 190 psów. Reszta nie przeżyła tej gehenny. Psy poumieraly z głodu, odwodnienia i z głodu zjadały się wzajemnie. Borodyanka powitała ratunek wieloma ciałami martwych psów, makabrycznymi widokami i głośniejszym szczekaniem tych, które przeżyły.

Pierwsze 54 psy odebraliśmy z Kijowa wieczorem i zjechały do nas do tranzytowej stacji w nocy, kolejne 45 w południe. Czekamy na resztę.

Wynajęliśmy budynek koło Lwowa, gdzie te i inne psy będą mogły odbyć swoją kwarantannę po stronie ukraińskiej, gdzie zostanie im udzielona natychmiastowa pomoc weterynaryjna po takim okresie wycieńczenia. Ze względu na restrykcje na granicy nie możemy ich zabrać do Polski. Nie pytajcie, czemu pomogliśmy. Mamy już 300 psów i kotów na kwarantannie na Zwierzęcym Folwarku. Ale nie mogliśmy odmówić. I teraz błagamy Was o pomoc wierząc, że ocalonych raz psów, które przeżyły ten horror, nie zostawicie.

Błagamy Was o pomoc dla psów z frontu.

Potrzebne są fundusze na dzierżawę budynku i placu przed nim. Musimy zapłacić za weterynarza, musimy zapłacić za kennele i ogrodzenia dla nich, musimy zapłacić za czipy i szczepienia i karmę oraz zatrudnić ludzi do opieki przez 30 dni lub dłużej. Na ten moment nie możemy wydostać ocalonych z Borodyanki psów. Jesteście ich jedyną nadzieją, Drodzy Państwo.

Jeśli chcesz i możesz pomóc, prosimy dokonać darowizny z tytułem DLA UKRAINY na konto 15 1020 5226 0000 6002 0220 0350.

Możesz też pomóc wysyłając SMS o treści **UKRAINA** na numer **7412** (koszt SMS 4,92 zł z VAT), **7910** (koszt SMS 11,07 zł z VAT) lub **91950** (koszt SMS 23,37 zł z VAT) i kupić tapetę.



Fundacja Centaurus
ul. Wałbrzyska 6-8, 52-314 Wrocław
tel. 518 569 487, tel. 518 569 488

Akcja prowadzona w ramach Kampanii Kochaj Mądrze
Regulamin: <http://centaurus.org.pl/kdm>

Zdażyć z kredytem hipotecznym

W ostatnich tygodniach do banków spłynęła rekordowa liczba wniosków o kredyt hipoteczny. Powód? Nadzór finansowy nakazał bankom, aby te od kwietnia restrykcyjnie oceniały zdolność kredytową potencjalnych kredytobiorców hipotecznych.

Anna Popiołek

W ubiegłym miesiącu o kredyt mieszkaniowy wnioskowało łącznie 53,45 tys. potencjalnych kredytobiorców. W porównaniu z marcem 2021 r. mamy spadek. Wtedy chętnych na kredyt hipoteczny było 56,80 tys. osób. Zły wynik? Wręcz odwrotnie. W marcu 2021 r. liczba wnioskujących osób była najwyższa w okresie ostatnich 10 lat. Teraz mieliśmy więc drugi najwyższy wynik dekady.

Wystarczy spojrzeć na dynamikę w porównaniu z lutym – wnioskujących o kredyt mieszkaniowy było więcej o... 75,7 proc. W lutym bowiem wzrost stóp procentowych i spadek zdolności kredytowej sprawił, że liczba wypłaconych kredytów była najniższa od czterech lat.

Z danych Biura Informacji Kredytowej wynika, że w lutym liczba udzielonych kredytów hipotecznych wyniosła zaledwie 14,9 tys. Po raz ostatni takie poziomy obserwowaliśmy w grudniu 2017 r.

Z kolei średnia wartość wnioskowanego kredytu mieszkaniowego w marcu wyniosła 365,7 tys. zł i była wyższa o 10,9 proc. w relacji do wartości z marca 2021 r. i o 1,4 proc. niż w lutym 2022 r. W dodatku w przeliczeniu na dni robocze banki i SKOK-i przesyłały do Biura Informacji Kredytowej zapytania



• W ubiegłym miesiącu złożono 53,45 tys. wniosków o kredyt mieszkaniowy
FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

o kredyty mieszkaniowe na kwotę wyższą o 4,3 proc. w porównaniu z marcem 2021 r.

Skąd taki run na kredyty hipoteczne?

– Czyżby był to efekt nowych zaostrzonych wymagań Komisji Nadzoru Finansowego co do liczenia zdolności kredytowej: wyższy bufor na zmienność stopy procentowej, wyższe współczynniki kosztów utrzymania oraz sugerowany maksymalny poziom DSTI, które weszły w życie z dniem 1 kwietnia bieżącego roku? – zastanawia się Waldemar Rogowski, główny analityk Biura Informacji Kredytowej.

Dodatkowo nadzór finansowy wymaga, aby banki przyjmowały do wyliczeń bardziej realne koszty życia, uwzględniając np. oczekiwania inflacyjne

Chodzi o to, że Komisja Nadzoru Finansowego nakazała bankom, aby przy wyliczaniu dostępnej kwoty kredytu zakładały podwyżkę stóp procentowych aż o 5 pkt proc. (dotychczas było to 2,5 pkt proc.). Skoro RPP podwyższyła stopę referencyjną do 4,5 proc., to banki muszą przyjmować, że wzrośnie do 9,5 proc.

W swoich wyliczeniach bank musi więc zakładać, że oprocentowanie kredytu wzrośnie do ponad 10 proc., bo trzeba jeszcze doliczyć marżę.

A to nie koniec. Dodatkowo nadzór finansowy wymaga, aby banki przyjmowały do wyliczeń bardziej realne koszty życia, uwzględniając np. oczekiwania inflacyjne. Obecnie banki często przyjmują bowiem koszty życia na poziomie minimum socjalnego.

Rogowski: – Potencjalni kredytobiorcy mogli więc „rzutem na taśmę” składać wnioski kredytowe zgodnie z dotychczasowymi wymogami. Za taką hipotezę przemawia dodatkowo fakt, że duże wzrosty pojawiły się dopiero w ostatnim tygodniu marca. Tym bardziej ciekawy będzie kwiecień.

Oznacza to, że bardziej obawiali się oni „obciążenia” finansowania przez wytyczne KNF niż ryzyka, że nie będą w stanie spłacać kredytu po wzroście stóp i kosztów życia.

Stopy procentowe też tną zdolność kredytową

Zwłaszcza że zdolność kredytowa spada nie tylko przez nowe wytyczne nadzoru finansowego. Jak liczy HRE Investments, trzyosobowa rodzina, która ma do dyspozycji dwie średnie krajowe, nie może już pożyczyć 700 tys. złotych na zakup mieszkania, jak we wrześniu. Teraz to raczej ok. 200-250 tys. złotych mniej. Notowania kontraktów terminowych pokazują bowiem, że za pół roku 3-miesięczny WIBOR może być już na poziomie 6,5 proc. Wtedy oprocentowanie większości nowo udzielanych kredytów przekraczałoby 8 proc. Jak liczy Expander, ktoś, kto na jesieni mógł dostać 400 tys. zł kredytu hipotecznego, pod koniec marca – 258 tys. zł, to po takim wzroście WIBOR-u dostałby już tylko 227 tys. zł, czyli prawie o połowę mniej.

– Z punktu widzenia kredytobiorców oznacza to, że przynajmniej do końca maja trudniej będzie o kredyt. Co prawda wynagrodzenia będą rosły, a banki będą próbowały uatrakcyjnić swoje oferty (np. obniżając marżę), ale i tak rosnące stopy procentowe będą górą i to one będą powodowały, że siła nabywcza potencjalnych kupujących będzie stopniowo topniała – mówi Bartosz Turek, analityk HRE.

I dodaje: – Jest to o tyle zły scenariusz, że w tym samym czasie na rynku najmu mamy do czynienia z bezprecedensowym wykupieniem oferty i dynamicznymi wzrostami stawek czynszów. W efekcie znacznie ograniczana jest dostępność mieszkań z punktu widzenia najemców i nabywców posilkujących się kredytem. W tym samym czasie wzrosła atrakcyjność sektora mieszkań na wynajem z punktu widzenia inwestorów zarówno indywidualnych, jak i instytucjonalnych.

Dlaczego od maja może być łatwiej o kredyt? Wtedy startuje rządowy program kredytów bez wkładu własnego. To może rzeczywiście poprawić statystyki, choć z drugiej strony limity cenowe za metr kwadratowy są tak ustalone, że niewiele mieszkań będzie można kupić za preferencyjny kredyt. Najtrudniejsze będzie to w dużych miastach, m.in. w Krakowie, Szczecinie, Lublinie czy Warszawie. ●

Próbnny balon dzień po podwyżce stóp

W kancelarii premiera rozważane jest uruchomienie pomocy kredytobiorcom hipotecznym. Rząd chciałby albo dopłacać do kredytów, albo zamrozić bankowe marże.

– Szykują się dopłaty do kredytów dla najgorzej zarabiających Polaków. Możliwe jest także ustawowe ograniczenie marż bankowych. Rząd kończy prace nad programem wsparcia kredytobiorców poszkodowanych wysokimi stopami procentowymi – poinformowali dziennikarze RMF FM.

Z tych informacji wynika, że w kancelarii premiera najpoważniej rozważane jest zaoferowanie najbardziej poszkodowanym pomocy w ramach Funduszu Wsparcia Kredytobiorców. Miałoby to polegać na tym, że najgorzej zarabiającym państwowy fundusz dawałby wieloletnie nieoprocentowane pożyczki na spłacenie rat. Cel? „To pozwoliłoby przetrwać ten najtrudniejszy okres”.

Drugie rozwiązanie? Ustawowe ograniczenie marż kredytowych na kilka miesięcy. Politycy podob-

no są przekonani, że banki zachowują się nieodpowiedzialnie i kumulują zyski.

Medialne doniesienia o rzekomej pomocy dla kredytobiorców hipotecznych pojawiły się zaledwie dzień po ogłoszonej przez Radę Polityki Pieniężnej podwyżce stóp procentowych do 4,5 proc., czyli aż o 100 punktów bazowych. A to już kolejna, siódma podwyżka stóp procentowych. Przed pierwszą październikową decyzją RPP o podwyżce stóp główna stopa referencyjna była na poziomie 0,1 proc.

Zmiana jest więc ogromna: z 0,1 do 4,5 proc. w zaledwie siedem miesięcy. A dodatkowo przecież przez ostatnie lata Rada Polityki Pieniężnej podejmowała decyzje co najwyżej o obniżkach stóp procentowych. Ostatnia podwyżka była w 2012 roku. A to oznacza, że większość kredytobiorców nie pamięta już tych czasów sprzed dekady, kiedy nagle raty, zamiast spadać, rosły.

Co to oznacza dla tych, którzy spłacają kredyty hipoteczne? Z wyliczeń Expandera wynika, że jeżeli kredytobiorca zaciągnął 300 tys. zł kredytu, z marżą na poziomie

2,87 proc. w październiku 2021 roku, a jego oprocentowanie jest oparte na trzymiesięcznym wskaźniku WIBOR, to początkowo jego rata wynosiła 1440 zł. Po kwietniowej podwyżce stóp procentowych to już 2190 zł.

Część ekonomistów już od kilku miesięcy wspomina o pomysle zamrożenia wskaźnika WIBOR, który wraz z marżą banku decyduje o oprocentowaniu kredytów. – Nieuzasadnione wydaje się krytykowanie ludzi za to, że zaufali Narodowemu Bankowi Polskiemu, zapowiadającemu, że inflacji nie będzie. Zresztą nawet sceptyczni wobec polityki pieniężnej NBP ekonomiści jeszcze pół roku temu przewidywali znacznie niższą inflację – przekonywał Marcin Wroński na łamach OKO.press.

W środę jeszcze raz posłowie Lewicy i Partii Razem zaproponowali, aby „przywrócić WIBOR, a więc wysokość rat, do poziomu sprzed inflacji”. Wcześniej Lewica chciała zagwarantować dopłaty do kredytów dla tych, którzy zaciągnęli kredyt przed 7 października 2021 r., czyli przed pierwszą podwyżką stóp procentowych. Teraz jest już mo-

wa jednak o zamrożeniu wskaźnika WIBOR na poziomie z marca 2022 r. Tego samego dnia Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) za-

proponował, aby państwowe banki zrezygnowały z pobierania marży od kredytów. ●

Anna Popiołek

Z wielkim bólem i smutkiem oraz w poczuciu niepowetowanej straty przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. dr hab. n. med.
Zbigniewa Grucy

Prezesa Towarzystwa Chirurgów Polskich w latach 2001-2003, chirurga oddanego pacjentom, który z poświęceniem ratował ludzkie życie.

Cześć Jego Pamięci.

Żonie i najbliższej Rodzinie

wraży szczerego współczucia i żalu składa
Zarząd Główny Towarzystwa Chirurgów Polskich

Mało domów bez pozwolenia

Od stycznia tego roku można budować domy do 70 m kw. bez pozwolenia. Kolejki chętnych nie ma. Ministerstwo Rozwoju i Technologii twierdzi jednak, że program dopiero się rozkręca.

Justyna Sobolak

Dom bez formalności to jedno z rozwiązań, jakie wprowadził „Polski ład” – celem miało być ułatwienie Polakom dostępu do własnego lokum. Teraz, aby wybudować dom do 70 m kw., nie trzeba uzyskiwać pozwolenia, wystarczy samo zgłoszenie takiej budowy. Tymczasem dane udostępnione Wyborcza.biz przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii pokazują, że wielkiego zainteresowania uproszczoną procedurą nie ma.

Zgłoszeń jak na lekarstwo
Jako pierwsi publikujemy konkretne liczby.

Dane resortu pokazują, że od 3 stycznia do 3 kwietnia z możliwości budowy domu do 70 m kw. w uproszczonej procedurze skorzystało zaledwie 129 osób. Najwięcej w województwach: pomorskim (23), wielkopolskim (17), śląskim (15), mazowieckim (12) oraz dolnośląskim i zachodniopomorskim (po 10). Najmniejszym zainteresowaniem budowa takich domów cieszy się jak dotąd w województwach: lubelskim (3), lubuskim i świętokrzyskim (po 2) oraz opolskim i podkarpackim. W tych

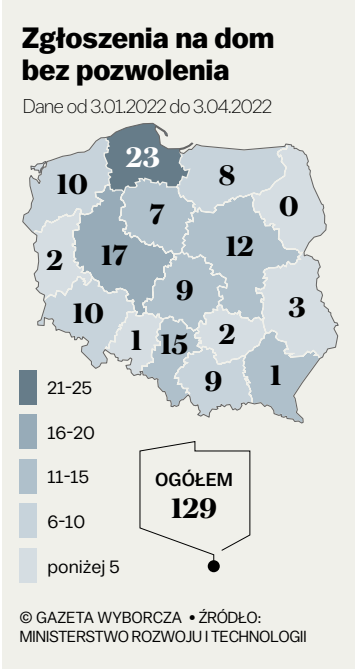
dwóch ostatnich regionach odnotowano tylko po jednym zgłoszeniu.

Resort twierdzi jednak, że program dopiero się rozkręca. A winę na małe zainteresowanie zrzuca na zimowy sezon.

– Warto mieć na uwadze, że sezon budowy domów charakteryzuje się różną intensywnością w ciągu roku, a jego szczyt przypada na wiosnę i lato. Należy się zatem spodziewać, że po okresie zimowym, w którym jego natężenie jest nikłe, liczba złożonych wniosków o budowę domu w uproszczonej procedurze będzie znacząco rosła – informują Wyborcza.biz przedstawiciele biura prasowego resortu.

Tymczasem z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w lutym Polacy uzyskali blisko 7,7 tys. pozwoleń na budowę domów. O prawie 1,2 tys. więcej niż w styczniu. W lutym rozpoczęto budowę 6,2 tys. domów. To z kolei o 1,9 tys. więcej niż w styczniu. Nikłe zainteresowanie domami do 70 m kw. może mieć więc zupełnie inne przyczyny.

Strach przed oświadczeniem
Przed wszystkim może wynikać z ograniczeń zawartych w ustawie.



Dom bez formalności może wybudować każdy, bez względu na stan cywilny, status społeczny czy sytuację w rodzinie, pod warunkiem jednak, że inwestycja przeznaczona jest na własne potrzeby mieszkaniowe. W tym celu trzeba złożyć specjalne oświadczenie pod rygorem odpowiedzialności karnej. To wciąż budzi obawy o losy takiego domu w przyszłości. Ministerstwo zapewnia jednak, że nie będzie przeszkód, by takie mieszkanie, gdy zmienią się plany życiowe, sprzedać lub wynająć.

„Pomimo że ustawa nie określa warunków sprzedaży lub wynajmu domu do 70 m kw., można go sprzedać lub wynająć, jeśli zmieni się sytuacja osobista lub majątkowa. Oświadczenie, że budowa ma na celu zaspokoić własne potrzeby mieszkaniowe, potwierdza stan faktyczny i prawny na dzień, w którym składane jest oświadczenie” – głosi stanowisko resortu.

Bez kierownika i dziennika budowy
Do budowy zniechęcają też inne kwestie. Jedną z użytkowników grupy poświęconej budowie domów do 70 m kw. bez zezwolenia zapytała o ewentualny koszt jego postawienia. Została zasypała komentarzami, które zniechęcały ją do takiej inwestycji. Podkreślano, że banki niechętnie na takie domy udzielają kredytów, a ubezpieczyciele nie bardzo chcą je ubezpieczać.

Dlaczego? Domy do 70 m kw. mogą powstawać bez nadzoru kierownika budowy oraz bez prowadzenia dziennika budowy. Na brak takiego dokumentu niechętnie patrzy zarówno ubezpieczyciele, jak i bankowcy.

– Banki nie bardzo chcą udzielać kredytów na domy „na zgłoszenie”, bo nie mają żadnych dokumentów, na podstawie których mogą wypłacić pieniądze – mówi Grzegorz Stiasny, wiceprezes Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Brak dziennika i kierownika budowy rodzi też inne problemy. To inwestor zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, gdy wystąpią jakiegokolwiek problemy z konstrukcją.

W oczekiwaniu na darmowe projekty
Część osób, które chcą zbudować dom do 70 m kw., może czekać na bazę darmowych projektów. Główny Urząd Nadzoru Budowlanego ogłosił w ubiegłym roku konkurs, którego celem było wyłonienie projektów architektonicznych takich budynków. W połowie stycznia nagrodzono 38 prac. Autorzy zostali zaproszeni do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki na wykonanie pełnego projektu budowlanego. Projekty mają być udostępnione bezpłatnie inwestorom w II kwartale 2022 r.

Sceptyczny co do nagłego wybuchu zainteresowania budową domów do 70 m kw. jest Bartłomiej Baranowski, analityk Domiporta.pl. – Warto przypomnieć, że od kilku lat można budować na zasadzie zgłoszenia budowy, ale korzysta z tego ułamek zainteresowanych. Nie można wykluczyć scenariusza, w którym Polacy po prostu nie będą zainteresowani budową małych domków. Prawdą jest, że Polacy coraz chętniej spoglądają na przenosiny z miasta na wieś bądź przedmieścia, ale według deklaracji nadal najchętniej budowane są domy powyżej 100 m w kw. – mówi. ●

Jutro w „Wyborczej”



- **Bucza.** Czy będzie nowa Norymberga?
- **Joanna Kos-Krauze.** Wojna jest wszędzie

Kod do fragmentu książki „Człowiek, który siedział”
na  wyborcza.pl

Dr Maciej Lasek dla „Wyborczej”

ZAMACHU NIE BYŁO

PiS nie ukrywa, że Smoleńsk to „tylko partyjne narzędzie”, co zresztą kiedyś sam Antoni Macierewicz powiedział gen. Piotrowi Pytłowi. Czyli prawda się nie liczy.

ROZMOWA Z
MACIEJEM LASEKIEM*

AGNIESZKA KUBLIK: PiS zmienił optykę. Zamiast udowadniać zamach, mówi teraz do drugiej strony: „udowodnijcie, że zamachu nie było”.

MACIEJ LASEK: To udowodniono już 11 lat temu. Wszystko, co później robiła podkomisja Antoniego Macierewicza, było pracą pod zadaną tezę, kontynuacją tego, co w latach 2011-15 było ideą jego zespołu parlamentarnego. Nic się nie zmieniło oprócz tego, że wydali ponad 25 mln zł, by tworzyć dowody na zamach.

W 2016 r. Macierewicz, powołując podkomisję, przekonywał, że podkomisja nie zakłada z góry żadnej tezy, co było jednak nieprawdą, bo pół roku wcześniej dr Wacław Berczyński – pierwszy przewodniczący podkomisji – w mailu do innych członków jeszcze wtedy smoleńskiego zespołu parlamentarnego wprost napisał, że już przyjęli tezę o zamachu i jakiegokolwiek wchodzenie w szczegóły może tylko zaciemnić przekaz.

Podkomisja, którą powołał Antoni Macierewicz za zgodą Jarosława Kaczyńskiego, miała za zadanie udowodnić tezę, którą PiS, będąc jeszcze w opozycji, lansował przez cztery lata i która pomogła mu wygrać wybory. Zrobili z tego mit konsolidujący rozpadającą się wtedy prawicę. Nie chodziło o to, by cokolwiek wyjaśniać.

Czego przez sześć lat dokonała podkomisja?

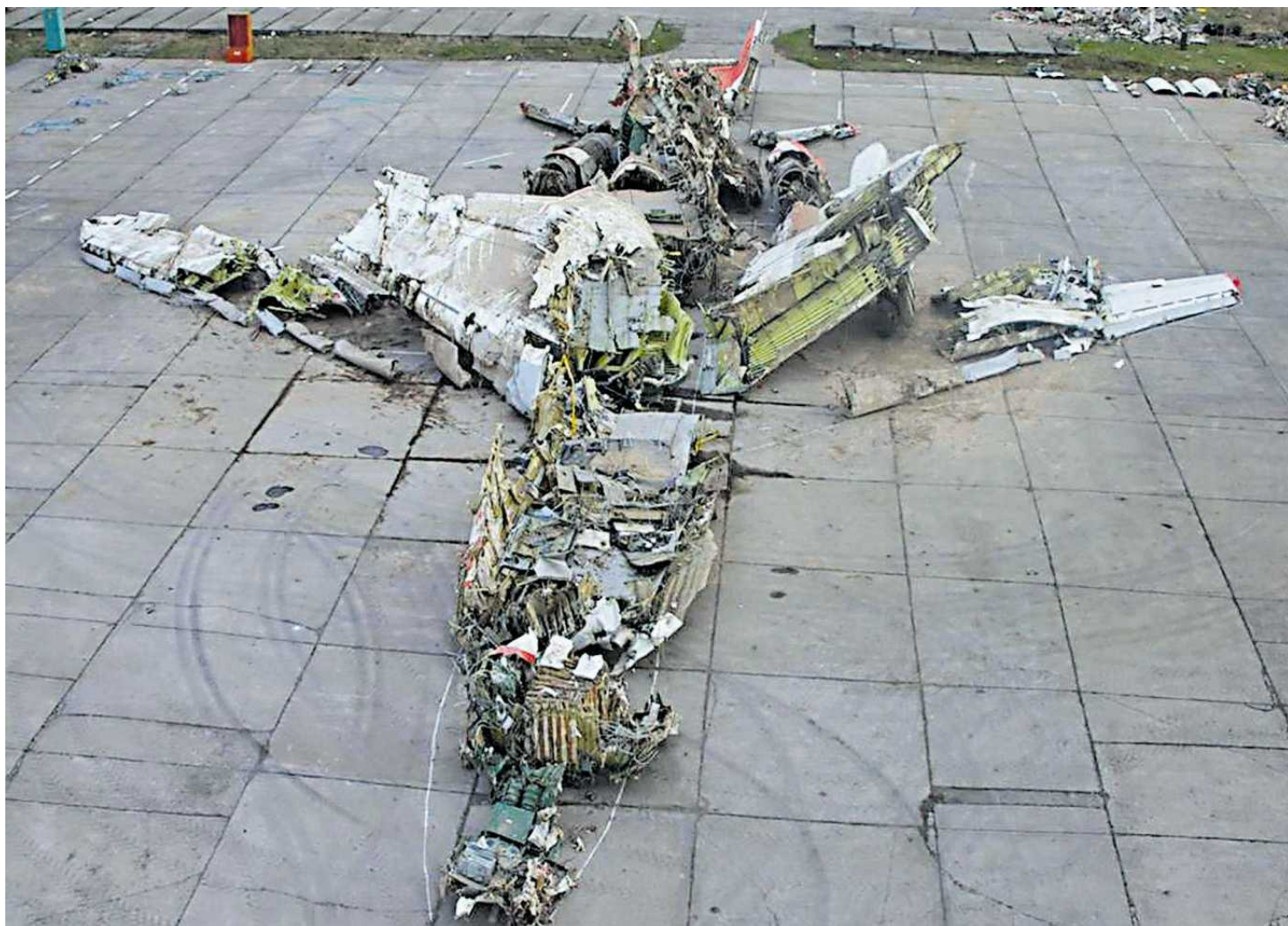
– Niczego, co przysłużyłoby się Polsce i Polakom. Najpierw Macierewicz co roku ogłaszał różnego rodzaju „przelomowe” historie, z których nic nie wynikało. Jednym z jego najbardziej cenionych przez Kreml działań było unieważnienie w 2018 r. raportu rządowej komisji Jerzego Millera. Pamiętam, że jako pierwsza tę informację podała agencja RIA Nowosti. Unieważnienie raportu oznaczało, że jedynym dokumentem opisującym przyczyny katastrofy jest raport rosyjskiego MAK.

W końcu po pięciu latach najróżniejszych niemądrych eksperymentów w 2021 r. Macierewicz doprowadził do emisji filmu.

Pokazał go w Sejmie, na posiedzeniu komisji obrony narodowej.

– To jest pierwszy raport – mówię to z sarkazmem – w formie filmowej, a nie pisanej, z którego też tak naprawdę nic nie wynika, oprócz politycznych przesłań.

Wtedy obiecano, że będzie także raport w formie pisanej, który miał zo-

FOT. MIĘDZY-
PAŃSTWOWY
KOMITET LOTNICZY

stać podpisany przez członków komisji i opublikowany. Jednak kilka tygodni po filmowej prezentacji okazało się, że część członków podkomisji nie chce się pod tym gniotem podpisać. Napisali list otwarty, skrytykowali Macierewicza.

Marek Dąbrowski i kmdr Wiesław Chrzanowski, byli już członkowie podkomisji, napisali tak: „Nie zgadzamy się z treściami znajdującymi się w materiałach związanych z raportem końcowym, jak również z ‘metodologią’ prac Podkomisji, narzuconą przez A. Macierewicza. W związku z powyższym nie wyrażamy zgody na umieszczenie naszych nazwisk w raporcie końcowym”.

– I co zrobił Macierewicz? Wyrzucił ich z podkomisji i powołał nowy skład, złożony z ludzi bezwzględnie mu lojalnych, którzy rzekomo 10 sierpnia 2021 r. pod tym raportem się podpisali.

Barbara Nowacka, która jesienią zeszłego roku czytała raport, nie widziała żadnych podpisków.

– Raport musi być podpisany przez autorów, inaczej nie jest dokumentem. Jeżeli założymy, że tych formalności dopełniono, to powinien zostać natychmiast przesłany do ministra obrony narodowej i do przewodniczącego Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych w Poznaniu. Do dziś ani minister Błaszczak, ani przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych tego raportu nie dostali. Co ciekawe, Błaszczak przedłużył o kolejny rok działanie podkomisji – do 31 sierpnia 2022 r.

Jeżeli raport – jak twierdzi Macierewicz – został podpisany w sierpniu ub. roku, to oznacza, że komisja oficjalnie zakończyła prace.

Tymczasem jeszcze miesiąc czy dwa miesiące temu Macierewicz wzywał ludzi na przesłuchania. Po co? I po co podkomisja ma jeszcze istnieć? Czy informacja o raporcie i zakończeniu prac to był fejk?

Parę dni przed zeszłoroczną rocznicą katastrofy Kaczyński publicznie wyznał: „Jeśli mamy jako państwo powiedzieć, jaki był rzeczywisty przebieg katastrofy smoleńskiej, musimy mieć litą pewność co do każdego elementu przekazu. Polska powinna przedstawić światu wyjaśnienia, które nie będą budziły zastrzeżeń. Nie możemy być zakładnikami tej czy kolejnej rocznicy”.

– To jakaś pokrętna logika. W filmowej wersji raportu padają zarzuty wielkiej rangi. Macierewicz w gruncie rzeczy stawia tezę, że Rosjanie przeprowadzili zamach na polskiego prezydenta. Zamontowali ładunki wybuchowe, oczywiście nie udowodniono, kto, gdzie i kiedy. To są wszystko wymysły, bez cienia dowodów.

Ale jeśli jest to raport ciała o randze państwowej, powołanego przez ministra, to jest on dokumentem rządowym. Najciekawsze, że po prezentacji filmu polski rząd postanowił milczeć. Ambasador Rosji nie został wezwany na dywanik, nie zostały zerwane czy ograniczone kontakty dyplomatyczne. Nie wierzę, że PiS czy Jarosław Kaczyński, mając rzekomo dowód przygotowany przez Antoniego Macierewicza, że Rosja zabiła nam prezydenta i elitę narodu, postanowił nic z tym nie robić.

A nic nie zostało zrobione, aż do teraz, do momentu, kiedy Putin napadł na Ukrainę.

Teraz Kaczyński mówi wprost: „Nie mam wątpliwości, że [w Smoleńsku] był zamach. Ta decyzja musiała paść na szczycie Kremla”.

– Na fali słusznego gniewu na Putina i Kreml nagle PiS się ośmielił i zaczął mówić o zamachu. Ale nadal za tymi słowami nie idą czyny. Oprócz gadania nie ma nic.

Jaki z tego wniosek? Że to tylko polityczne gadanie. PiS nie ukrywa, że Smoleńsk to „tylko partyjne narzędzie”, co zresztą kiedyś sam Antoni Macierewicz powiedział gen. Piotrowi Pytłowi.

Czyli prawda się nie liczy. W 2011 r. jedna z posłanek PiS powiedziała mi, że prawda jest nieistotna, bo prawda jest tylko to, co jest zgodne z polską racją stanu. Taką tam mają definicję: prawdą nie jest to, co jest zgodne z faktami, tylko to, co im się wydaje, że jest zgodne z ich racją.

„Trudno zaprzeczyć, że reżim Putina byłby zdolny do przeprowadzenia ataku na głowę innego państwa, skoro sami Amerykanie od tygodni informują, że Rosjanie przygotowali listę polityków ukraińskich, którzy mieliby zostać zamordowani, a rozpoczyna ją nazwisko tamtejszej głowy państwa” – to obecny przekaz PiS w sprawie katastrofy z 2010 r.

– Rosja jest zdolna do unicestwienia całego świata arsenałem nuklearnym. Czy to zdanie jest dowodem w sprawie katastrofy?

Już wcześniej było wiadomo, że Putin jest „rzeźnikiem”.

– Ależ oczywiście. Patrząc, w jaki sposób rozprawia się z opozycją i protestami u siebie, jak niesie wolność

wyborcza.pl

• Więcej
czytaj na
Wyborcza.pl

w Syrii, jak wspiera Armenię w konflikcie z Azerbejdżanem, w jaki sposób zajął część terytorium Gruzji, wspierając separatystów, Krym... Putin to zbrodniarz i cały świat dawno o tym wie. Ale to nie jest tak, że jeśli ktoś jest zbrodniarzem i może coś zrobić, to znaczy, że to zrobił. Fakty temu przeczą.

Jak komisja Jerzego Millera doszła do wniosku, że nie było wybuchów na pokładzie, że to nie był zamach?

– Najpierw komisja Millera, potem wojskowi śledczy. Biegli przebadali ponad 700 próbek, m.in. wraku, foteli, gleby z miejsca katastrofy, pnia brzozy, wbitych w nią kawałków metalu, ekshumowanych ciał ofiar. Z analizy szczątków samolotu i miejsca katastrofy wynika, że nie doszło do wybuchu „punktowego albo przestrzennego”, biegli nie odkryli wywinięcia blach poszycia na zewnątrz kadłuba, stopienia metalu czy śladów sadzy, co powinno być widoczne przy wybuchu. Wykluczyli też „długotrwałe przebywanie w atmosferze zawierającej znaczne stężenia tlenu węgla, które mogłyby doprowadzić do śmiertelnego zatrucia”. Ciała ofiar nie noszą śladów uszkodzeń charakterystycznych dla eksplozji. Przeciwnie, biegli stwierdzili, że „obrażenia będące przyczyną śmierci są charakterystyczne dla katastrofy lotniczej”. Nie było m.in. uszkodzeń błony bębenkowej, co dowodzi, że nie nastąpiła drastyczna zmiana ciśnienia atmosferycznego. Gdyby coś na pokładzie eksplodowało, powstałaby fala ciepła o temperaturze ok. 3 tys. st. Celsjusza, byłby nagły skok ciśnienia i odgłos eksplozji. Rejestratory głosu ani te zapisujące dane o pracy najważniejszych systemów sa-

molotu niczego takiego nie wykazały – w tym polski, bardzo dokładny ATM-QAR, odczytany w Warszawie.

Wreszcie teorii zamachu i rozpadu samolotu jeszcze w powietrzu zaprzecza rozrzut szczątków maszyny – to teren o wymiarze ok. 60 na 160 m od miejsca zderzenia z drzewami do miejsca upadku. Przed punktem, w którym tupolew pierwszy raz uderzył w ziemię, znaleziono tylko pojedyncze elementy – efekt uderzeń w pomniejsze drzewa.

Na podstawie odczytów z odnalezionych czarnych skrzynek ustaliliśmy, że samolot do końca był sprawny. Do katastrofy doszło, bo samolot zniżał się za szybko, leciał za nisko, a przez gęstą mgłę załoga nie widziała ziemi. Warunki atmosferyczne były pięciokrotnie gorsze niż dopuszczalne minimum i uniemożliwiały bezpieczne lądowanie. Słabo wyszkolona załoga, działająca trochę pod presją, podjęła decyzje, które niestety doprowadziły do tragedii.

Wcześniej PiS mówił, że bez wraku nie da się zakończyć szukania przyczyn katastrofy.

– Oni zrobili swój wrak – zniszczyli drugiego tupolewa w Mińsku. Nawet w prawicowych mediach o tym pisano. Natomiast na miejsce katastrofy nigdy nie pojechali.

To jest symptomatyczne, ponieważ biegli prokuratury pojechali do Smoleńska. Dlaczego nie zabrali kogoś od Antoniego Macierewicza? Macierewicz nie dogadał się z Ziobrą?

Nie bronię oczywiście Putina, to zbrodniarz wojenny, ale fakty są jednoznaczne – eksplozji nie było.

Jeżeli Jarosław Kaczyński czy Antoni Macierewicz twierdzą, że jest inaczej, to znaczy, że ich zdaniem

34 członków komisji Millera i paru ekspertów, którzy z nimi współpracowali, tuszowało przebieg wypadków.

Takie oskarżenia padały wiele razy. Macierewicz powiadomił prokuraturę, że członkowie komisji Millera „poświadczyli nieprawdę co do tego, iż badali miejsce katastrofy w miejscu zdarzenia, zaraz po niej”, i że „raport został sfalszowany, jeżeli chodzi o obecność generała Błasika w kokpicie i wydawania przez niego komend”.

– Nikt z komisji Millera nie został przesłuchany przez prokuraturę w tej sprawie. Jedyne kontakty członków komisji Millera z prokuraturą są wtedy, kiedy prokuratura prosi o wyjaśnienie jakiegoś aspektu technicznego. Jeden z naszych kolegów jeszcze niedawno tłumaczył prokuratorom z zespołu, którym do niedawna kierował prok. Marek Pasioneck, jak działają komputery pokładowe TASS i FMS, i brał udział w konsultacjach ze stroną amerykańską.

Jarosław Kaczyński oszukuje swoich wyborców, mami ich wersją o zamachu. Jeżeli twierdzi, że to był zamach, a myśmy to wykluczyli, to znaczy, że w komisji Millera fałszowaliśmy materiały. W takim razie dlaczego prokuratura nie prowadzi wobec nas żadnych czynności, nikt nie był przesłuchiwany, nikomu nie zostały postawione zarzuty? To jest dowód na to, że to wszystko gra polityczna.

I znowu Kaczyński: „Wiem, że dziś mówimy o czymś, co absolutnie można traktować jako dowody, tylko one niekoniecznie odpowiadają nam na pytanie: kto, po nazwisku”.

– Mnie martwi to, że może się okazać, że nie ma nikogo winnego tej katastro-

fy. I sprawa będzie w nieskończoność rozmydlana.

Przypomnę jeszcze jedną rzecz – Antoni Macierewicz prowadził swoje badania na skrawkach papieru, w sposób wirtualny. Członkowie podkomisji ani razu nie pojechali do Smoleńska, nie mieli w rękach części szczątków wraku.

Pan mówi o raporcie Macierewicza, że to gniot, a po lekturze tego raportu Kaczyński oświadczył: „Przez te lata, mając osobiste przekonanie, że doszło do zbrodni, do zamachu, nie mogłem tego wszystkiego złożyć w jedną całość. Raport podkomisji Macierewicza udziela odpowiedzi na kluczowe pytania, światowa opinia publiczna będzie musiała się zmierzyć z jego ustaleniami”.

– Światowa opinia publiczna, zwłaszcza światowa opinia ludzi związanych z lotnictwem, nie ma wątpliwości, co było przyczyną katastrofy. Może tylko pokładowy dziennik, który nie ma w dawaloby się nowoczesnym państwie ktoś tworzy raport pod zadaną tezę.

No, ale państwo PiS wielokrotnie przez ostatnie siedem lat zadziwilo świat, więc myślę, że i tym razem to się wydarzy.

Kaczyński zapowiada: „będziemy działać dalej”, bo „mamy bardzo dobry, profesjonalny i wnikliwy raport”.

– Jarosław Kaczyński nagle ożył, bo przecież tezy tego raportu były znane od dawna, wtedy nie uważał, że raport jest wnikliwy? Konflikt w Ukrainie i ogólnoświatowa niechęć do Putina ośmieliły Jarosława Kaczyńskiego i Antoniego Macierewicza. Ale od tego dowody się nie pojawiają. ●

Rozmawiała Agnieszka Kublik



*** Dr Maciej Lasek,** poseł KO, a w latach 2010-11 wiceprzewodniczący rządowej komisji Jerzego Millera badającej katastrofę z 10 kwietnia 2010 r., potem odwołany przez PiS szef Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych

W PIĄTEK, 15 KWIETNIA I W SOBOTĘ, 16 KWIETNIA

Wyborcza na Wielkanoc

CZY HUBERT URBAŃSKI

odpowie na pytanie za milion?

MATYLDA DAMIĘCKA

o dobrym życiu i nieśmiertelności

NASZE WSPÓLNE ŚWIĘTA

Ukraińskie zwyczaje i potrawy

WYBORCZA TV

56 stron o filmach i serialach



Agata Passent o dziennikach matki

OSIECKA BAŁA SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Wojciech Szot

Wydawane od lat dzienniki Agnieszki Osieckiej doczekały się zwieńczenia. Niewielka książka „Czekając na człowieka. Dziennik ciąży i narodzin” to nigdy niepublikowane notatki i korespondencja poetki z okresu ciąży i pierwszych dni po porodzie.

Osiecka przygląda się własnej ciąży z reporterskim dystansem. „Jeszcze nie jestem do szpiku kości Człowiekiem Który Ma Dziecko” – pisze autorka „Białej bluzki” trzy dni po pojawieniu się na świecie jedynej córki. Kiedy – jeśli w ogóle – się nim poczuła?

Z Agatą Passent, dziennikarką, założycielką i prezeską Fundacji Okularnicy im. Agnieszki Osieckiej, na rozmowę o książce umawialiśmy się na początku roku. 14 lutego, tuż przed naszą rozmową, zmarł mistrz felietonu Daniel Passent. Agata Passent przeżyła ją o jeden dzień.

Książka ukazała się pod koniec marca.

ROZMOWA Z
AGATĄ PASSENT

WOJCIECH SZOT: Dziękuję, że przyszedł. Jestem trochę zaskoczony.
AGATA PASSENT: Dlaczego? Myślałeś, że będę płakać cały dzień?

Ludzie różnie reagują.

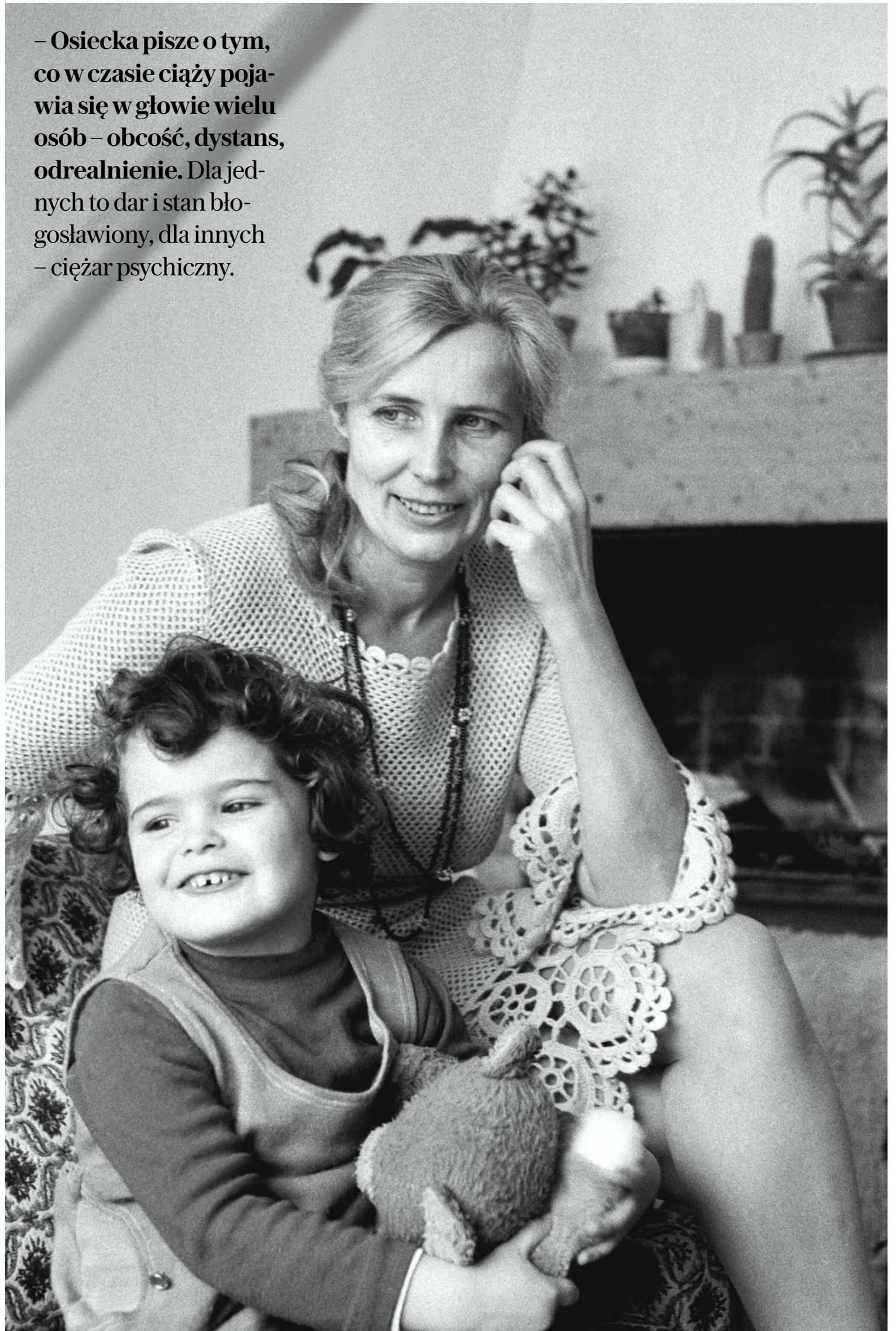
– Dużo płaczę. Utrata to proces, który nigdy się nie kończy. Najbardziej współczuję jednak wnukom, bo one najmniej dziadkiem zdążyły się „napaść”, nasaczyć. Ale wierzę w przypadki. Zobacz, kilka dni temu zmarł mój ojciec, a my spotykamy się, by porozmawiać o książce, w której rodzi się człowiek. Piękny przypadek.

Człowiek – Agata.

– Ja jestem w tej książce drugorzędna. Tu nie chodzi o mnie. Zaakceptowałam to.

Cała nasza niewielka rodzina to ludzie z tzw. telepką. Jeśli długo nie wykonujemy naszych obowiązków – nie piszemy, nie redagujemy, nie publi-

– Osiecka pisze o tym, co w czasie ciąży pojawia się w głowie wielu osób – obcość, dystans, odrealnienie. Dla jednych to dar i stan błogosławiony, dla innych – ciężar psychiczny.



• Agnieszka Osiecka z córką Agatą Passent w domu, Warszawa, 1977 r.

FOT. JACEK BARCZ / EAST NEWS

kujemy – to wydaje nam się, że wszystko nam się zawali. Nie jest to „slow life”, i to pewnie bez sensu, ale tak już mamy. Rozmowa z tobą to dla mnie obowiązek, zobowiązanie – koniec wysiłku i pracy nad serią dzienników i zapisków mojej mamy.

Agnieszka Osiecka, będąc w dziewiątym miesiącu ciąży, narzekała w dzienniku, że powinna była do godziny szesnastej pisać albo że nie pisała już dwa dni. Daniel przez 63 lata co tydzień pisał felieton. To dla nas naturalne, że przyszedł z tobą porozmawiać. Nie pracując, czuję się jak landshaft bez sztalugi – wszystko się rozlaży.

W dniu, w którym się rodzisz, ojciec znalazł czas, by napisać polemikę na jakiś tekst Stefana Bratkowskiego. Co prawda wieczorem odkrył, że nie ma tam ani jednego poprawnego zdania, ale jednak usiadł i napisał.

– Moment, gdy rodzi się dziecko, jest dla mężczyzny bardzo trudny. Myślę, że ojciec czuł się wtedy bezsilny, niepotrzebny. Nie mógł fizycznie być przy łóżku porodowym, opieka okołoporodowa wtedy była inna. Znając tatę, na pewno chciałby urodzić za mamę, żeby się nie męczyła. Usiadł i pisał. Moi rodzice chwytały się zawsze pióra jak podparcia, jak haków w górach. Mama w szpitalu też pisała.

A życie było jak wspinaczka?

– Może raczej jak droga przez labirynt. Pisanie traktowali jako porządkowanie zabalaganionej psychiki. Też tak robię. Jestem bardzo związana z tą książeczką. Dla nas jej ukazanie się jest wydarzeniem, bo zamyka duży cykl publikacji diaryстыki mojej mamy i wydaje mi się, że jest... Nie lubię słowa „wyjątkowy”, to takie banalne, ale to taki szlachetny kamyk.

Na „Czekając na człowieka” składa się dziennik z czasu ciąży i pierwszych dni macierzyństwa oraz część korespondencji z tego okresu. Nie jestem bezkrytyczną apologetką twórczości Agnieszki Osieckiej. Uwielbiam wiele piosenek, sztukę „Biała bluzka”, ale widziałam, że niektóre fragmenty dzienników, redagowane, tak bym to określiła, w pocie duszy przez Karolinę Felberg, są nieznosne, przegadane. Do dziennika z czasu porodu dołożyłyśmy razem z Martą Passent, redaktorką serii, kilka listów – czasem są to zabawne językowe majstersztyki, bardzo cięte.

Na które nie dostawała odpowiedzi.

– Pisała mnóstwo listów do Janusza Minkiewicza, satyryka, który był jej dobrym kolegą i który nigdy nie odpisywał na jej listy. Taki mieli układ.

Minkiewicz był osobą, której Osiecka się spowiadała. Pokazuje to, jak była w sumie w tym czasie samotna. Ojcu dziecka, przyjaciółkom bała się wyznawać prawdę o ciąży, porodzie, macierzyństwie. Minkiewicza odpowiedź na listy nie była jej w ogóle potrzebna. To prowadzenie przez mamę zapisków w czasie porodu przypomina mi nieco nasze współczesne uzależnienie od ciągłego przypominania się światu. Ogromna samotność.

A co z potrzebą lajków?

– Dostawała mnóstwo uznania. Niektóre kobiety zwalniały pod koniec ciąży. Nie ona. Jej fizjologia czy zdrowie nie interesują. Liczy się spotkanie z koleżanką, robota, wizyta w ministerstwie, SPATiF-ie. Towarzystwo i uznanie – to były jej lajki. Była też bardzo flirtująca, potrzebowała męskiej akceptacji.

Ciągłe była w ruchu. Jedzie do Zakopanego, Londynu, do wsi Krzyże na Mazurach. W tę podróż wybiera się autostopem. Co za wspaniały pomysł dla kobiety w ciąży – wybrać się w podróż z przypadkowym mężczyzną, któ-

ry niewybrednie żartuje, że poluje na kobiety!

Powroty do domu były powrotami do samotności, do konfrontacji z samą sobą.

Mimo że tam czekał Daniel, którego w tej opowieści prawie nie ma.

– Może to wszystko było ucieczkowe? Przecież ona nigdy nie chciała być udomowioną gospodynią zamkniętą w klatce. Bała się mieszczańskiego życia. Konserwatywnego domu, gdzie miałyby prac pieluchy, zmywać garnki, cieszyć się z tego, że mąż po całym dniu w pracy przyjdzie i rzuci okiem na dzidziusia. Bała się, że to ją zmieni, zabierze jej

Mama jest obserwatorką własnej ciąży. Jest niczym operator z kamerą. Gdy się ta bliskość pojawia, to ona wyjeżdża, ucieka. Jakby się tego wstydzila

czas na pisanie. Takie rzeczy jak wyjście „państwa Passentów” do przyjaciół na kolację to nie był świat, w którym chciała żyć. Uciekała od tego. Daniel jako mąż jest tu opisany wręcz złośliwie.

Pisze o nim „Paskuda”. I to nie do końca jest pieśzcotliwe.

– Chyba nie jest. Ale tu nie ma też tego, co współcześnie nazywamy „macierzyństwem bliskości”. Jest olbrzymi dystans. Mama jest obserwatorką własnej ciąży. Jest niczym operator z kamerą. Gdy się ta bliskość pojawia, to ona wyjeżdża, ucieka. Jakby się tego wstydzila. Płód i dziecko dla kobiety, która bardzo się boi takiego skolonizowania swego ciała w sensie ścisłym – przez płód, przez nowego zupełnie nieznajomego człowieka, i szerzej – przez konserwatywny model, są kimś obcym. Tzw. instynkt macierzyński, pomyśl na to, jak jeszcze bardziej matki stresować tym, czy coś mają, czy może nie, to akurat nie był atrybut Agnieszki. Ale Daniel miał talent macierzyński i tacierzyński. Ta zmiana bywalca, przystojnego, błyskotliwego

To prowadzenie przez mamę zapisków w czasie porodu przypomina mi nieco nasze współczesne uzależnienie od ciągłego przypominania się światu. Ogromna samotność

i wybitnego dziennikarza, podróżnika w udomowionego męża – sądzę, że to Agnieszce mogło się nie podobać.

Kilka dni przed porodem pisze: „Najgorsze koleżanki. Odkąd jesteś w ciąży, rozmawiają z tobą jak ze zwierzęciem. Żadna nie spyta, nad czym pracujesz, tylko co cię boli, gdzie cię swędzi”. Też się z tym spotkała?

– Tak. Gdy byłam w ciąży, robiłam wszystko, żeby koleżanki nie kierowały rozmów na te tematy. Nie czytałam też poradników. Ale bardziej dlatego, żeby się na zapas nie martwić lub nie powielać jakiegoś schematu. Każda mama i każde dziecko są inne, wolę podążać za dziećmi, a nie za poradnikami. Ale lubię rozmawiać o dzieciach, bo fascynują mnie rodzice, ich podejście, pomysły, lęki. Cięża to temat, którego nie unikam. Mało jest go w polskiej literaturze.

Bardzo mi zależało, żeby te zapiski się ukazały, bo to jeden z najlepszych tekstów prozatorskich mojej mamy.

Jest zabawny i smutny jednocześnie, a obserwacje – szczere. Mówią coś o epoce lat 70., choć gdy się je przyłoży do współczesności, wciąż wiele rzeczy jest podobnych. W pewnym momencie pojawiają się problemy ze szpitalem, matka do końca nie wie, gdzie będzie rodziła...

Nawet gdy nazywasz się Agnieszka Osiecka?

– Koleżanka jej podpowiadała, że można to załatwić po znajomości, ale ona nie chciała. Była w tym wszystkim skromna. „Im mniej pompy, tym mniejsza trema” – pisze. Poleciłabym tę książkę wszystkim, którzy czekają na poród. Osiecka pisze o tym, co pojawia się w głowie wielu osób – obcość, dystans, odrealnienie. Lęk przed odpowiedzialnością – nowy człowiek pojawia się w życiu. Lęk, że dziecko skolonizuje matkę, jest obcym ciałem w jego ciele. Można powiedzieć, że to dar, stan błogosławiony, ale można też powiedzieć, że ciężar psychiczny.

Ojcom może być trudniej to czytać, bo trochę się wydają zbędni. Książkę zamyka jednak list twojego ojca do leżacej w szpitalu Osieckiej. „Kochane Miśki – panienki!” – pisze.

– Rodzina to odpowiedzialność, a matka się jej bała. Chciała mieć dziecko, kochała mnie, ale w codzienności nie dawała sobie rady. Dla jednych kobiet będzie czymś wspaniałym oglądanie każdego wieczora tych samych ludzi, wspólne życie. Dla innych – czymś przerażającym. Potrzebujesz samotności, chcesz uporządkować notatki, a tam – mąż. Chcesz mieć swój pokój, swoje łóżko, a tu – czyjes buty w przedpokoju, łóżko zajęte. W ciąży i podczas porodu ze swoimi lękami kobieta jest samotna.

Ciekawi mnie, jak odczytają ten tekst kobiety z jej roczników, a jak młodsze. Wiele wiąże się tu ze świadomością własnej cielesności. Dziś więcej się o tym mówi, choć wciąż trzeba mieć sporo szczęścia, by przejść normalną edukację seksualną. Mama miała bardzo nieudaną relację z własną matką, a sferę cielesno-seksualną daleką od idealnej, poukładanej. Pochoodziła z mieszczańskiego domu. Babcia Maria nie była co prawda osobą bierną życiowo, ale bardzo zranioną przez męża Wiktora Osieckiego. Zdradzał ją i porzucił dla kochanki. W wydanych już „Dziennikach” Agnieszki znaleźć można opisy tej sytuacji. To fantastyczne studium tego, co widzi i zapamiętuje dziecko. Okazuje się, że dostrzega czasem więcej niż dorośli.

O porodzie i tobie pisze: „Zapracowałam na to”.

– Cała ona. Oboje chcieli, żebym była chłopcem. Miałam już imię – Jakub. Pisze: „Oszczędź [Boże] jednemu człowiekowi bycia dziewczyną. Po co mu całe życie gonić, zaganiać? Po co ma parzyć sobie serce jak ćma albo głupiec – z rozsądku? Po co – najpierw przesyć, potem niedosyt, potem – strach? Chłopcy są w końcu sami ze swoimi wojnami i wielkimi pracami...”

Ojciec, gdy się urodziłaś, pisze: „Uważam, że z córką też można grać w tenisa”.

– Szybko się ucieszył z dziewczynki. To był tata-kwoka. Jeżeli chodzi o macierzyństwo, to swoim ojcostwem nadrobił za dwie osoby.

Skoro już jest córka, to mama pisze list do ciebie, w którym przestrzega: „Dzidziu. Nie kochaj się w łobuzach jak ja”. Ale w domu nie czeka na nią łobuz „przyklejony do baru jak niedopalek sporta”.

– Dlatego go wybrała. I to był z pewnością jeden z lepszych wyborów w jej ży-

ciu. Uznała, że to będzie dobry ojciec. Trafiła w punkt. I uciekła.

Wybaczył jej?

– Zadałam mu w audycji radia Chilli-zet, którą nagrałam na 85. urodziny mamy, pytanie: „Tato, jakie wady miała Agnieszka Osiecka?”. Odpowiedział, że żadnych. Przecież też musiał zdawać sobie sprawę z tego, że pranie i robienie zup jej nie interesowało, bo kochał poetkę i kobietę wrażliwą, ale niezależną. Był wybaczący. Uważał ją za wybitny umysł, wybitną poetkę. A ja połączyłam ich na zawsze. Jako osoba i zadanie.

Oczywiście to proces. Gdy ma się 83 lata, a w takim wieku zmarł tata, inaczej patrzy się na swoje życie, pamięć więcej wybacza. Daniel miał felietonistycznie polemiczny temperament, ale w życiu prywatnym był ugodowy. Opowiadał, że to raczej kobiety go zostawiały. Z wieloma – z Agnieszką na czele – pozostawał w kontakcie i zawsze mówił o nich dobrze. Czy wybaczał, bo miał klasę dyplomaty? Pewnie jedno i drugie.

Jesteście od dekad rodziną wystawioną na widok publiczny – bohaterami książek, powieści, serialu. Sama piszesz, wydajesz zapiski mamy.

– Dzienniki, blogi, felietony – dużo w nich życiopisanie. Nawet ten dziennik mama chciała pierwotnie opublikować w „Tygodniku Kulturalnym”. Pisanie i publikowanie naturalnie się rodzicom przeplatało z życiem. Wszystko było ciekawym wątkiem: córka, gospodarka, panie na porodówce.

Ja pisałam o ciąży w czasach, gdy już można było w sieci zostawiać komentarze pod tekstami. Wyszła z tego książka „Dziecko? O matko!”. Czytanie tego, co ludzie potrafili napisać w komentarzach, to było piekło. Cieszę się, że ona pisała to w bardziej analogowych czasach. Te wszystkie anonimowe, agresywne kobiety, poprawiające ciągle, niewybaczające błędów. Zarzuty, że zarabiam na ciąży... Co one by napisały pod wpisem o ciężarnej autostopowiczce?

W „Dzienniku dla Adama”, pisanym dla Adama Michnika w czasie, gdy był internowany, jest sporo uwag na mój temat. Bardzo nieprzychylnych – przecież matki widzą wady córek i odwrotnie. Oczywiście to jest w jakimś stopniu przemocowe, takie pisanie o małutkich dzieciach, przecież nie mogłam powiedzieć, że nie chcę się w tych zapiskach znaleźć. Ale cała nasza rodzina jest taka – nie cenzurujemy się.

Kobiet piszących o swoich życiowych doświadczeniach wciąż jest w Polsce mniej od mężczyzn...

– Powoli nadrabiamy. Duże wrażenie zrobiła na mnie książka Miry Marcinów „Bezmatek”. Fenomenalna, o cörectwie, współuzależnieniu. Myślę, że spodobałaby się mojej mamie. Córka w tej książce bywa petentką w relacji z matką. Zbliżają się do siebie dopiero, gdy córka staje się matką opiekunką w chorobie. Nie ma „typowych rodzin” i „typowych matek”, „typowych ojców”. Mam zresztą wrażenie, że nasza rodzina sporo w tej kwestii w przestrzeni publicznej zrobiła – często pisaliśmy i mówiliśmy bez hipokryzji, bez pudru.

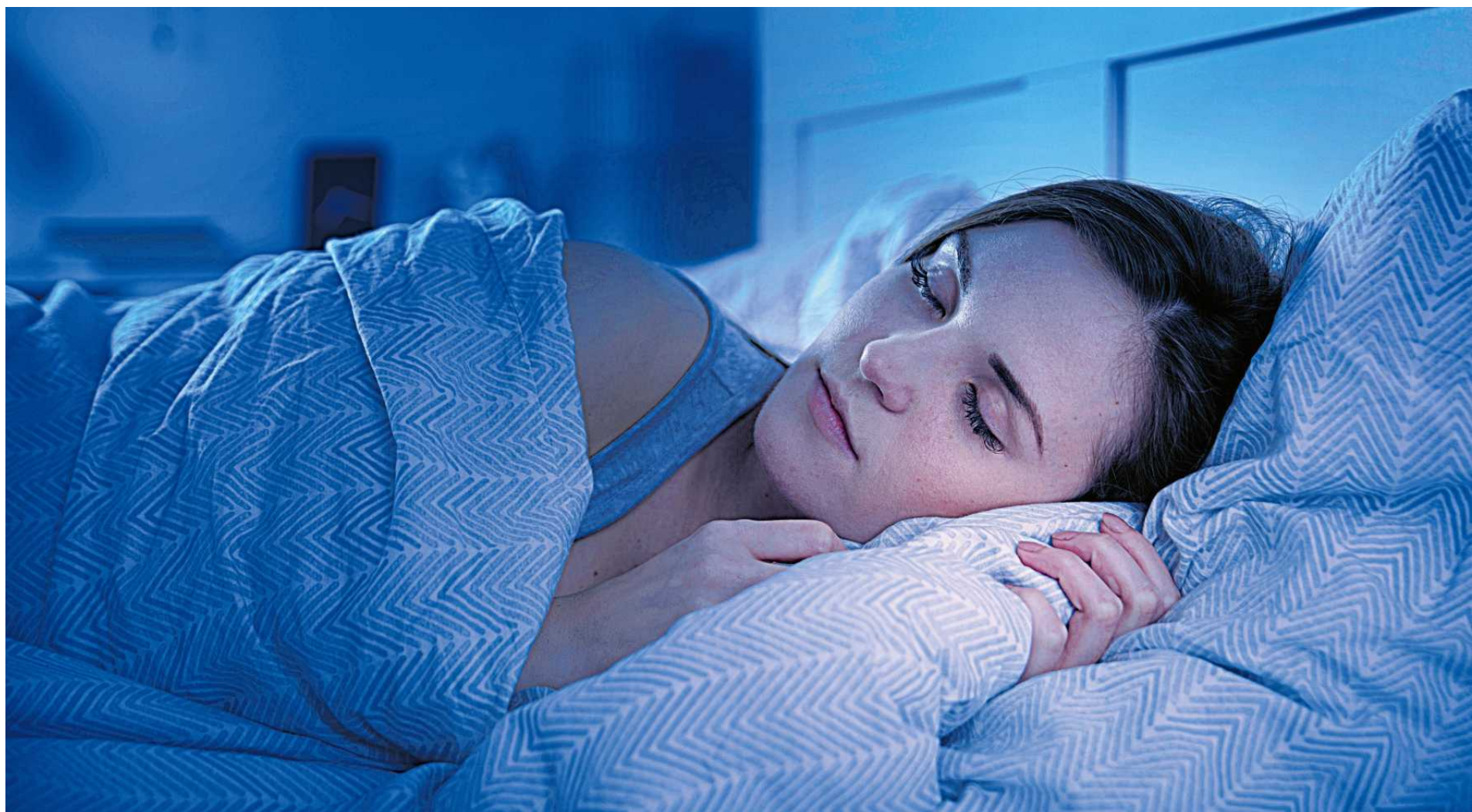
Nie jest to duża rodzina.

– Bardzo mała. Mogę tylko żałować, że mój tata nie był ziemianinem, panem na włościach i nie jesteśmy rodziną, w której urodziło się dziesięćoro ślubnych dzieci i jeszcze dodatkowo dwa razy tyle nieślubnych. Miałabym wtedy dookoła siebie wiele pomocnych osób. Trochę tu żartuję, choć przecież wiem doskonale, że teraz jestem w tych wszystkich decyzjach osamotniona. ●

Agnieszka Osiecka



Czekając na człowieka. Dziennik ciąży i narodzin
Prószyński i S-ka



FOT. SHUTTERSTOCK

Jak brać, żeby działała

MELATONINA NA DOBRY SEN

Hormon, który mózg uwalnia, gdy zaczyna się ściemniać, pomaga nam w zasypianiu. Czy melatonina w tabletkach działa tak samo? Dlaczego po 55. roku życia mamy mniej melatoniny? I co łączy ją z erekcją? Tłumaczy psychiatra.

ROZMOWA Z

DR. N. MED. MICHAŁ SKALSKI*
psychiatrą

KATARZYNA STASZAK: Coraz więcej osób narzeka na problemy z zasypianiem. Dlatego w każdej aptece – a nawet w drogerii – można kupić melatoninę. Rzeczywiście poprawia sen?

DR N. MED. MICHAŁ SKALSKI: Wskazania do stosowania melatoniny są dwa.

Pierwsze dotyczy pogorszenia jakości snu wywołanego zaburzeniami rytmu okołodobowego. Przyczyną może być praca zmianowa. Kiedyś tak właśnie kojarzyła się melatonina – brały ją osoby kończące nocną zmianę oraz stewardesy i piloci, którzy zmieniali strefy czasowe. Dzisiaj więcej osób cierpi na zaburzenia rytmu okołodobowego, bo mają nieregularny rytm pracy i odpoczynku. Pracują długo w zamkniętych pomieszczeniach, bez dostępu do naturalnego światła, a potem godzinami odpoczywają przed komputerem. Rytm

okołodobowy mogą zaburzyć także nieregularne godziny posiłków i brak aktywności fizycznej.

Zaburzenia rytmu wypływają na pogorszenie jakości snu. W idealnych warunkach co wieczór organizm w taki sam sposób przygotowuje się do zaśnięcia – m.in. reguluje temperaturę ciała i metabolizm. A mózg z powodu braku światła wydziela melatoninę nazywaną hormonem ciemności, która jest sygnałem, że pora spać. Po 55. roku życia poziom wydzielanej przez nasz mózg melatoniny spada.

I to jest drugie wskazanie do stosowania melatoniny. W takich wypadkach zależy nam nie tyle na regulacji rytmu okołodobowego, ile na pogłębieniu snu.

Czyli jeśli mamy problemy z zasypianiem, możemy po prostu kupić melatoninę i liczyć na to, że problem minie?

– Na pewno nam nie zaszkodzi. Melatonina nie ma żadnego działania psychotropowego, nie zrobimy po niej czegoś nietypo-

wego, niebezpiecznego. Oczywiście nie należy prowadzić pojazdów po melatoninie.

Nie udało się ustalić dawki śmiertelnej dla tej cząsteczki. Są jednak doniesienia, że melatonina brana z przesadą może powodować zaburzenia potencji. Widać to u niektórych zwierząt – duża ilość melatoniny w okresie zimowym wiąże się z mniejszym rozmiarem jąder.

Jeśli ktoś mówi, że po melatoninie czuje senność, to nie wiemy, czy faktycznie działa na niego ta substancja, czy to efekt placebo. Ale to właściwie nieważne, ważne, że pomaga. Melatonina czy wypijana wieczorem herbatka z melisy zawsze jest zdrowsza od leków nasennych.

Naturalnie melatonina wydziela się przez szyszynkę, tajemniczy gruczoł w środku mózgu.

Niestety, szyszynka szybko wapnieje. Dlatego po 55. roku życia z reguły nie jest już w stanie wygenerować wystarczającej ilości melatoniny. Do tego beta-blokery, po-

pularne leki na serce, też hamują wydzielanie melatoniny z szyszynki.

Melatonina działa w mózgu przez kilka godzin, nie tylko w momencie zasypiania. Odpowiada więc też za głębokość snu. U zwierząt długość utrzymywania się melatoniny w mózgu jest sygnałem, że idzie wiosna i warto się rozmnażać. Zwierzęta nie czytają wiadomości, a jednak wiedzą, że czas na to. Wiedzą, bo melatonina wiosną działa u nich krócej.

Melatonina zaczyna się wydzielać, gdy do oka wpada mniej światła. Ale, co ciekawe, na ten mechanizm wrażliwe są także osoby niewidome. Ich oczy reagują na światło dzienne, jeśli chodzi o ustawianie wewnętrznego zegara.

A czy zamiast kupować melatoninę, nie lepiej zacząć od uporządkowania swoich nawyków: wstawać o tej samej porze, wychodzić codziennie na spacer, jadać regularnie...

– Byłoby idealnie, ale ludzie mają różny stosunek do takich zaleceń.

Przed chwilą miałem pacjenta, który żyje zupełnie niezgodnie z zegarem biologicznym, który podnosi mu senność w nocy i zmniejsza w dzień. To taka sinusoida, której obie części są ważne. Jeśli odczuwam dużą senność, to jestem w stanie głęboko spać. Jeśli nie odczuwam senności w dzień, to jestem w stanie dużo zrobić. Jeśli ta sinusoida się spłaszcza, to efekt jest taki, że ani nie jestem w stanie głęboko spać w nocy, ani nie jestem w stanie efektywnie działać w ciągu dnia. Żeby ta sinu-

Powinniśmy melatoninę stosować wtedy, kiedy zamierzamy iść do łóżka. Jeśli będziemy brać ją za wcześnie, przyspieszymy swój rytm okołodobowy

soida wróciła do prawidłowego kształtu, żeby nocna senność powróciła, możemy zastosować melatoninę. Bo własnej, wewnętrznej już nie mamy albo jej wydzielanie zaburzyliśmy.

Kiedy powinniśmy zażyć melatoninę, jeśli np. chcemy zasnąć o 23?

– Kwadrans przed snem. Melatonina szybko przenika przez wszystkie tkanki naszego ciała.

Powinniśmy melatoninę stosować wtedy, kiedy zamierzamy iść do łóżka.

Jeśli będziemy brać ją za wcześnie, przyspieszymy swój rytm okołodobowy.

Ostatnio mówi się też o przeciwutleniającym działaniu melatoniny. Wiadomo, że sen jest okresem, kiedy organizm się regeneruje. Możliwe, że melatonina w tym procesie naprawczym pomaga.

W badaniach naukowych stosuje się bardzo różne dawki melatoniny – od 0,5 do 10 mg. Różne dawki mają też dostępne bez recepty suplementy i leki. Jak wybrać melatoninę dla siebie?

– Według standardów leczenia zaburzeń rytmu okołodobowego snu i czuwania opracowanych przez Polskie Towarzystwo Badań nad Snem i Sekcję Psychiatrii Biologicznej Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego zalecana dawka po 55. roku to 2 mg melatoniny o powolnym uwalnianiu. W regulacji rytmu okołodobowego zalecana jest melatonina o natychmiastowym działaniu w dawce 5 mg. Po kilku tygodniach, gdy widoczna jest poprawa, zaleca się zmniejszenie dawki do maksymalnie 3 mg. Należy szukać preparatów dobrej jakości, najlepiej leków dostępnych na receptę lub bez recepty.

Melatonina o powolnym uwalnianiu działa dłużej niż ta działająca natychmiast. A kiedy poziom melatoniny spada, organizm dostaje sygnał, że czas na pobudkę. Jeśli chcemy pogłębić sen, to preparat działający dłużej będzie lepszy. Melatonina raczej nie pomoże osobom cierpiącym na depresję i z problemami ze snem wynikającymi z czegoś innego niż zaburzenia rytmu okołodobowego. Nie jest tak, że nie mogą jej spróbować. Mogą, nie zaszkodzi. Ale nie zadziała na to, czego taki człowiek oczekuje. ●

Rozmawiała **Katarzyna Staszak**

*Dr n. med. Michał Skalski

• Psychiatra z Katedry i Kliniki Psychiatrycznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego; członek zarządu Polskiego Towarzystwa Badań nad Snem. ●

Arytmetyka pod wodą

Ryby potrafią odejmować i dodawać

Proste dodawanie i odejmowanie w zakresie od jednego do pięciu potrafią nie tylko blisko z nami spokrewnione kręgowce. W najnowszym eksperymencie nauczyły się tego ryby. Nie jest jednak jasne, do czego te zwierzęta mogą wykorzystywać tę umiejętność.

Kasper Kalinowski

Badania z ostatniej dekady dostarczyły wielu dowodów na to, że ryby przejawiają dość zaawansowane zdolności numeryczne. W ubiegłym roku opisano np. grupy neuronów, które w przypadku ryb odpowiadają za szacowanie wielkości zbiorów.

Zdolności numeryczne ryb bardzo często dorównują tym, jakie obserwujemy wśród innych kręgowców.

Jednak w najnowszej, opublikowanej na łamach „Scientific Reports” pracy zespół prof. Very Schluessel z Uniwersytetu w Bonn opisał nowy rodzaj zdolności poznawczych u dwóch gatunków ryb.

Żółty. Zwierzęta miały pięć sekund na zapamiętanie liczby i koloru kształtów; następnie otwierała się bramka i ryby musiały dokonać wyboru między dwiema brankami: jedną z dodatkowym kształtem oraz drugą z jednym mniejszym kształtem.

Zasady były proste: jeśli kształty na oryginalnym obrazku były niebieskie, należy udać się do drzwi z jednym dodatkowym kształtem; jeśli były żółte, należy wybrać drzwi z jednym mniejszym kształtem. Dla zachęty ryby za wybranie właściwych drzwi otrzymywały nagrodę w postaci pokarmu.

Nagrodę dostosowano oczywiście do preferencji badanych. Pielęgnicie otrzymywały granulaty, a płaszczki dżdżownice, krewetki lub małże.

Mimo że tylko sześć z ośmiu pielęgnic i cztery z ośmiu płaszczek, które brały udział w eksperymencie, pomyślnie ukończyło szkolenie, to te, którym udało się ukończyć testy, osiągały wyniki znacznie wyższe od poziomu przypadkowego. Uzyskane wyniki zaskoczyły naukowców.

PAMIĘĆ ROBOCZA POD WODĄ?

Jak zauważa pierwsza autorka pracy prof. Vera Schluessel: – Zwierzęta musiały rozpoznać liczbę przedstawionych obiektów i jednocześnie wywnioskować zasadę obliczania na podstawie ich koloru.

Musiały przechować obie te informacje w pamięci roboczej, gdy oryginalny obrazek był zamieniany na dwa obrazki. A potem musiały zdecydować, który wynik jest prawidłowy.

Ogólnie rzecz biorąc, to wyczyn, który wymaga złożonych umiejętności poznawczych.

Na przykład gdy rybam pokazywano trzy niebieskie kształty, zwierzęta poprawnie wybierały drzwi z czterema niebieskimi kształtami zamiast dwóch – z dokładnością odpowiednio 96 proc. (płaszczki) i 82 proc. (pielęgnic). Dla obu gatunków odejmowanie okazało się nieznacznie trudniejsze niż dodawanie. Co szczególnie ciekawe, to również powszechna reguła w przypadku uczących się liczyć ludzkich dzieci.

DOCEŃMY INNE GATUNKI

Jak podkreślają autorzy pracy, wyniki ich eksperymentów potwierdzają

również to, że ludzie mają tendencję do niedoceniań innych gatunków. Zwłaszcza tych, które nie są z nami blisko spokrewnione, a przede wszystkim tych, które nie są ssakami.

Prof. Vera Schluessel nie ma wątpliwości: – Wiele osób uważa, że ryby są naprawdę głupie. W rzeczywistości ryby mają osobowość i potrafią nauczyć się dość skomplikowanych zadań. W związku z tym nie traktujemy ich nazbyt korzystnie i nie są przedmiotem naszej troski, gdy giną na skutek brutalnych praktyk komercyjnego przemysłu rybnego.

Naukowcy wciąż nie wiedzą, do czego nowo odkryta umiejętność może służyć rybom w ich naturalnym środowisku.

Jak piszą w podsumowaniu pracy, „choć wynik ten nie jest zadziwiający, jeśli weźmiemy pod uwagę wcześniejsze zadania poznawcze, jakie opanowały ryby, to jednak rezultaty uzyskane w tym badaniu pozostają zaskakujące, jeśli weźmiemy pod uwagę, że dostępne informacje ekologiczne na temat gatunków, a także wyniki wcześniejszych badań nad poznaniem wskazują, że oba gatunki nie mają oczywistej ekologicznej lub behawioralnej potrzeby doskonalenia się w zadaniach liczbowych, a tym bardziej w zadaniach arytmetycznych”.

Najnowsza praca pokazuje również, jak długo lekceważyliśmy zdolności poznawcze innych gatunków. Wydaje się, że wciąż nie doceniamy możliwości zwierząt, które nie są ssakami. Warto dodać, że ryby, a nawet płaszczki olbrzymie zdają test lustra. Nie jest więc wykluczone, że są samoświadome.

Jak zauważył w ubiegłym roku w artykule „Zmysł liczby u bezkręgowców” na łamach „Biochemical and Biophysical Research Communications” zespół Marii Bortot z Uniwersytetu w Trydencie, „zwierzęta o miniaturowych mózgach, takie jak bezkręgowce, mogą wykonywać szeroki zakres złożonych zachowań. Na przykład pszczoły potrafią opanować pojęcia »taki sam/różny« oraz »powyżej/poniżej«”.

Wciąż toczy się dyskusja na temat obecności i natury „zmysłu liczbowego” u bezkręgowców. Obecność zdolności poznawczych u bezkręgowców, które dorównują zdolnościom kręgowców, nie wyklucza tego, że te obie grupy, przejawiając podobne umiejętności, stosują odmienne strategie. ●

FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



Wiele osób uważa, że ryby są naprawdę głupie. W rzeczywistości ryby mają osobowość i potrafią nauczyć się dość skomplikowanych zadań

PROF. VERA SCHLUESSEL

DAJ MI PIĘĆ SEKUND

Naukowcy umieścili w akwarium ryby z rodziny pielęgnicowatych (Pseudotropheus zebra) oraz płaszczki plamiste (Potamotrygon motoro).

W fazie treningu rybam pokazywano obraz składający się z maksymalnie pięciu kwadratów, kół i trójkątów. Każdy z nich był niebieski lub



Magdalena Grzebałkowska
liczy kochanków Konopnickiej

Marek Bieńczyk o wpływie
ideologii na jedzenie w PRL'u

Więcej na: [Wyborcza.pl/ksiazki](https://wyborcza.pl/ksiazki)

Zamów do domu z darmową dostawą:
[Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl)

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. dent. Agnieszka Juśkiewicz*

...implantów
stomatologicznych
z niedoborem witaminy D

Osoby decydujące się na wszczepienie implantów stomatologicznych bezwzględnie powinny wykonać badanie sprawdzające poziom witaminy D w osoczu. Powód?

Kluczowy dla powodzenia zabiegu i stabilności implantu jest proces osteointegracji, kiedy dochodzi do trwałego połączenia się implantu z kością szczęki lub żuchwy. Aby jednak przebiegł on pomyślnie, niezbędne są mocna kość, a także prawidłowy proces odbudowania się tkanki kostnej. Witamina D natomiast przyczynia się do dobrych efektów implantacji: wspomaga funkcje nerwowo-mięśniowe, zapewnia wzrost i przebudowę kości, jak również ich prawidłową mineralizację.

Co więcej, odpowiedni poziom witaminy D zmniejsza także ryzyko powikłań pooperacyjnych i przyspiesza proces gojenia się tkanek. Pacjenci z niedoborem tej witaminy są bardziej narażeni na odrzucenie implantu oraz jego obłuzowanie i utratę. Z tego względu odpowiedni poziom tej witaminy jest wskazany nie tylko przed zabiegiem wszczepienia implantów, ale także po zabiegu. ● **Not. ET**

*stomatolożka z Medicovert Stomatologia Łódź Pomorska

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Każda kobieta w okresie
menopauzy ma uderzenia
gorąca

Uderzenia gorąca to nagle uczucie ciepła w górnej części ciała, które zwykle jest najsilniejsze na twarzy, szyi i klatce piersiowej. Skóra może się zaczerwienić i zarumienić. Nagły przypływ gorąca może również powodować pocenie się.

Najczęściej uderzenia gorąca są związane z menopauzą, ale zdarzają się też z innych powodów, np. są wynikiem działania ubocznego niektórych leków, problemów z tarczycą lub nowotworu.

Jednak nie każda kobieta wchodząca w okres menopauzy musi doświadczyć uderzeń gorąca. Nie jest jasne, dlaczego niektóre kobiety je mają. Czynniki, które mogą zwiększać to ryzyko, obejmują palenie, otyłość, pochodzenie etniczne – więcej Afroamerykanek zgłasza uderzenia gorąca w okresie menopauzy niż kobiety innych grup etnicznych. Najrzadziej uderzenia gorąca występują u Azjatek. ●

Liczba

5000

PROC.

● **Tyłu Polaków jest przekonanych, że badania kliniczne mogą mieć negatywne skutki uboczne** – wynika z raportu „Świadomość Polaków na temat badań klinicznych – Pratia 2022” zrealizowanego przez ARC Rynek i Opinia na zlecenie Pratia.

Książka

● **Opowieści z OIOM-u. Autor tej książki jest specjalistą intensywnej terapii. To na ten oddział szpitala są przyjmowani pacjenci w stanie krytycznym. Ich organizm potrzebuje wsparcia maszyn, bo z powodu infekcji czy wypadku część narządów jest niewydolna. Lekarze muszą szybko decydować, jakie leki i sprzęty pomogą zatrzymać kaskadę komplikacji.** „Stan krytyczny”, Matt Morgan, wydawnictwo Insignis. Cena: ok. 30 zł



Zdrowie psychiczne

Ataki paniki,
które nie
pozwalają
normalnie żyć

Niewiele jest trudniejszych sytuacji do zniesienia dla człowieka niż napad ataku paniki. Pacjenci opisują, że czują się tak, jakby za każdym razem umierali na nowo. Skąd bierze się napadowy lęk i jak sobie z nim radzić?

Margit Kossobudzka

Napad lęku panicznego to nagły epizod intensywnego lęku, który wywołuje silne reakcje fizyczne, gdy nie ma realnego zagrożenia ani widocznej przyczyny. Ataki paniki mogą być bardzo przerażające. Osoba dotknięta nagłym napadem lęku czuje, że traci nad sobą kontrolę, ma atak serca, a nawet... umiera. Wielu z nas doświadczyło jednego lub dwóch ataków paniki w swoim życiu, ale problem zniknął, najczęściej po zakończeniu stresującej sytuacji.

Niestety, część ludzi ma nawracające, nieoczekiwane napady lęku panicznego i spędza dni w ciągłym strachu przed kolejnym atakiem, bo chociaż napad lęku nie zagraża życiu, znacząco wpływa na jego jakość.

STRACH CZY LĘK?

– O lęku mówimy wtedy, kiedy nie wiemy, z czym to uczucie jest związane, albo gdy jest nieadekwatne do sytuacji. Jest za bardzo nasilone i trwa długo – mówi dr Iwona Grobel, psychiatra z Kliniki Terapii Allenort w Warszawie.

I dodaje: – Z kolei strach to jasna i krótkotrwała emocja. Odczuwając go, bardzo konkretnie potrafimy zdefiniować, czego się boimy. Odczuwamy strach np. przed gniewem szefa w pracy, przed egzaminem, przed pijanym wracającym do domu itp. Strach jest po coś. Lęk nie zawsze. Może się stać chorobą, jeśli przestaje pełnić swoją fizjologiczną funkcję.

Napad lęku panicznego zaczyna się nagle, bez ostrzeżenia.

Może uderzyć w dowolnym momencie – kiedy prowadzisz samochód, śpisz, w centrum handlowym lub w trakcie spotkania.

Także częstotliwość ataków jest różna u różnych osób – mogą pojawiać się sporadycznie lub występować często.

Lęk napadowy ma różne odmiany, ale najczęściej przebiega według pewnego schematu. Przede wszystkim pojawia się nagle, bez żadnej przyczyny. Jego intensywność przypomina napad na ciało, stąd określenie „napadowy”, i wywołuje uczucie paniki. Objawy zwykle osiągają szczyt w ciągu kilku minut. Po ich ustąpieniu człowiek czuje się zmęczony, nawet wyczerpany.

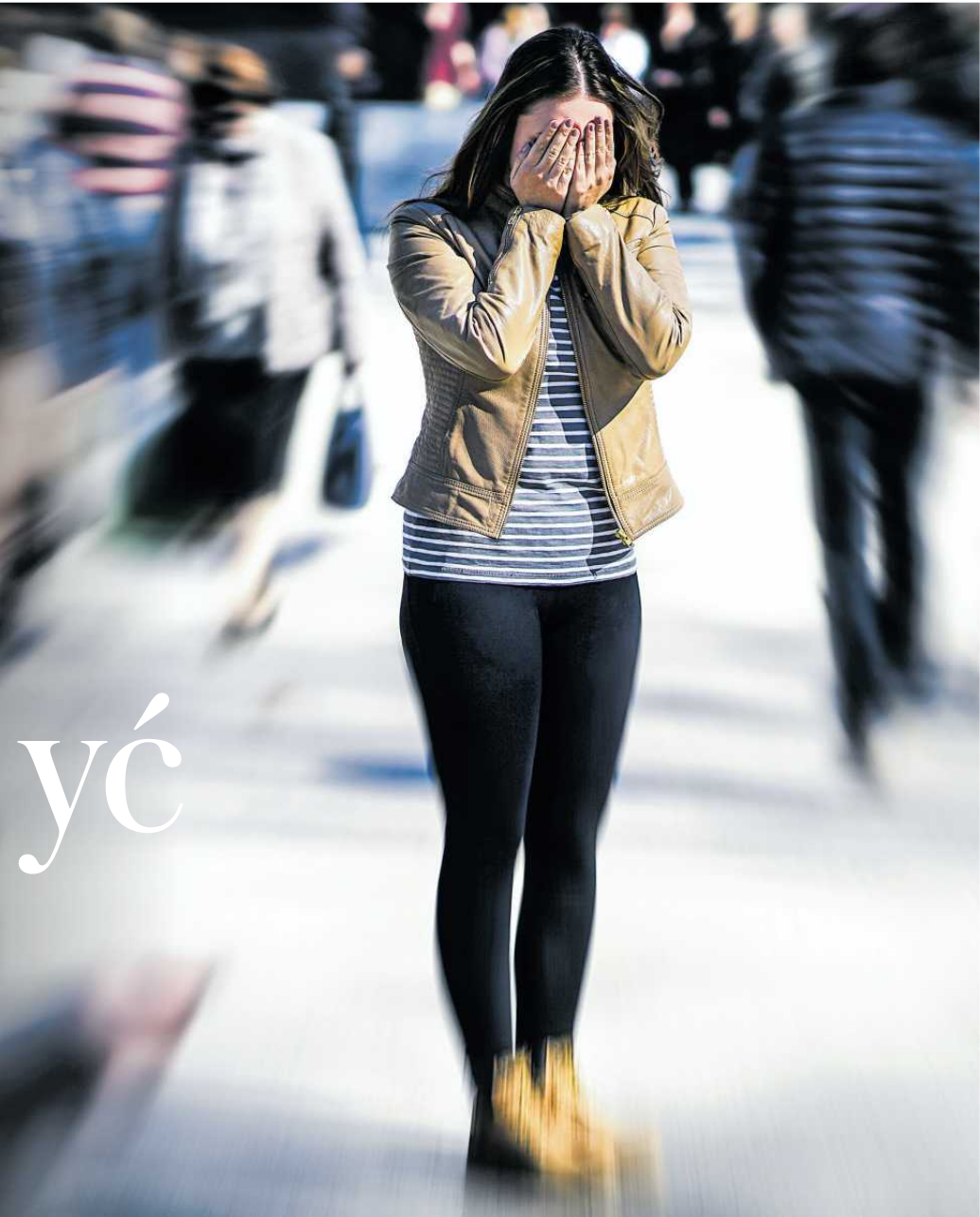
– Lęk paniczny to skrajna postać zaburzeń lękowych, ale jak wszystkie wymaga leczenia – psychoterapii, często leków. Kluczowe jest też zrozumienie pacjenta, co się z nim dzieje. Jak rozpoznawać pierwsze zwiastuny napadu lęku i co w takiej sytuacji robić. Sam atak paniki nie zagraża życiu, przeżył go jednak jest ciężkim doświadczeniem – wyjaśnia dr Grobel.

Atakowi towarzyszą silne odczucia i wiele objawów somatycznych. Pacjent ma poczucie jakiegoś zbliżającej się tragedii lub niebezpieczeństwa, odczuwa lęk przed utratą kontroli (zwłaszcza w miejscu publicznym) lub przed śmiercią. Osoba dotknięta napadem lęku panicznego ma wrażenie, że walczy o życie, i żadne zapewnienia, że tak nie jest, jej nie przekonają.

Pojawiają się tachykardia, czyli przyspieszone bicie serca, trudne do opanowania drżenie, dreszcze, duszność lub uczucie ucisku w gardle, uderzenia gorąca, mdłości (nierzadko wymioty), skurcze brzucha, ból w klatce piersiowej, ból i zawroty głowy, uczucie drętwienia lub mrowienia, czasem omdlenie, poczucie nierealności lub oderwania.

Jedną z najgorszych rzeczy w napadzie lęku panicznego jest intensywny lęk, że będziesz mieć kolejny napad. To sprawia, że ludzie unikają sytuacji publicznych, odsuwają się od przyjaciół, rezygnują z dotychczasowych aktywności, wycofują się w pracy.

TYLKO ZDROWIE



Psycholog i psychiatra – duet idealny
Leczenie lęku napadowego

Lęk napadowy jest bardzo trudny do opanowania samemu, dlatego trzeba poszukać pomocy u lekarza (najlepiej psychiatry lub psychologa). Leczenie zmniejsza intensywność i częstotliwość napadów lęku. Pomagają w tym zarówno psychoterapia, jak i leczenie farmakologiczne. Często są one łączone dla uzyskania lepszego i trwalszego efektu.

Psychoterapia pomaga zrozumieć napady lęku oraz uczy pacjenta, jak sobie z nimi radzić. Taki proces jednak trwa kilka tygodni, czasem dłużej. Dlatego by pomóc choremu tu i teraz,

lekarze mają do dyspozycji leki.

Kilka ich rodzajów skutecznie radzi sobie z objawami lęku panicznego, w tym:

- selektywne inhibitory wychwytu zwrotnego serotoniny (SSRI), jak fluoksetyna, paroksetyna i sertralina. Są one zazwyczaj zalecane jako leki pierwszego wyboru w leczeniu lęku napadowego;
- inhibitory wychwytu zwrotnego serotoniny i noradrenaliny (SNRI), jak np. wenlafaksyna. Te leki to kolejna klasa leków przeciwdepresyjnych;
- benzodiazepiny, środki uspokajające działają-

ce na ośrodkowy układ nerwowy, jak alprazolam i klonazepam. Są one na ogół stosowane jedynie doraźnie, krótkoterminowo, ponieważ mogą powodować uzależnienie.

Pamiętaj, że jeśli jeden lek na ciebie nie działa, lekarz zaleci jego zmianę na inny preparat lub połączenie leków w celu zwiększenia ich skuteczności. Nie oczekujmy też cudów z dnia na dzień. Poprawa samopoczucia i wycofanie się ataków lęku napadowego może potrwać kilka tygodni. Zdarzają się też nawroty, które jednak również można skutecznie leczyć. ●

Niektóre badania sugerują, że napad lęku panicznego ma związek z naturalną reakcją organizmu na silny stres – podkreślona wersja reakcji „walcz lub uciekaj”

To było przydatne, gdy atakował nas dziki zwierz albo napastnik – ciało przygotowało się na sytuację zagrażającą życiu.

Wiele takich samych reakcji pojawia się w ataku lęku panicznego, ale nie wiadomo, dlaczego taki atak pojawia się, gdy nie ma oczywistego zagrożenia.

ŚLAD, KTÓRY TRUDNO USUNĄĆ

Objawy lęku napadowego często zaczynają się w późnych latach nastoletnich lub we wcze-

snej dorosłości i dotyczą częściej kobiety niż mężczyzn. Czynniki, które mogą zwiększać ryzyko wystąpienia napadów paniki, obejmują: historię zaburzeń lękowych w rodzinie; poważny stres życiowy, taki jak śmierć lub ciężka choroba bliskiej osoby; traumatyczne wydarzenie, takie jak napaść seksualna lub poważny wypadek; duże zmiany w życiu, takie jak rozwód lub narodziny dziecka; palenie lub nadmierne spożycie kofeiny; historia przemocy fizycznej lub seksualnej w dzieciństwie.

Jak często podkreślają psychiatrzy, ludzie cierpiący na zaburzenia lękowe najczęściej mają do tego predyspozycję zapisane w DNA, ale nie muszą się one wcale ujawnić, jeśli nasze życie nie postawi nam na drodze sytuacji, która je wyzwoli. Czasem stawiamy sobie taką sytuację sami, żyjąc w przewlekłym stresie i prowadząc niehigieniczny tryb życia.

Nieleczone ataki paniki i zaburzenia lękowe mogą mieć wpływ na prawie każdą dziedzinę życia. Poza tym napady lęku mogą ewoluować do innych schorzeń: fobii, takich jak lęk przed prowadzeniem samochodu lub wyjściem z domu; depresji i depresji maskowanej (kiedy objawy somatyczne skłaniają nas do wędrowek po lekarzach), zaburzeń depresyjno-lękowych i innych.

Osoby nękane napadami lęku panicznego mają zwiększone ryzyko występowania myśli samobójczych oraz popełnienia samobójstwa.

Bywa, że by zagłuszyć lęk przed lękiem, nadużywają alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych.

– Panika pozostawia w pamięci niezatarty ślad. Ataki mogą występować rzadko, ale czasem powtarzają się w ciągu kilku godzin lub kilku dni. Nieleczone napady lęku panicznego mogą prowadzić z czasem do lęku antycypacyjnego, czyli pojawiania się lęku przed lękiem – mówi dr Grobel. ●

WALKA O ŻYCIE, KTÓRA NIE MA SENSU

Jak przy każdej chorobie chcielibyśmy wiedzieć, co ją spowodowało i jak się z tego wyleczyć. Niestety, nie wiadomo, co powoduje napady paniki, nie ma jednego czynnika, który można wychwycić. Uważa się jednak, że najczęściej jest to połączenie genetyki (można mieć predyspozycję do zaburzeń lękowych zapisane w genach), stresu, określonego temperamentu (osoby bardziej podatne na skutki stresu lub bardziej skłonne do odczuwania negatywnych emocji) i pewnych zmian w sposobie funkcjonowania mózgu.

Niektóre badania sugerują, że napad lęku panicznego ma związek z naturalną reakcją organizmu na silny stres – to podkreślona wersja reakcji „walcz lub uciekaj”.

To pradawny mechanizm, który wciąż nami rządzi. Hormony stresu (w tym kortyzol czy adrenalina) uwalniane są do krwiobiegu. Docierają do docelowych miejsc w ciele, powodując specyficzne fizjologiczne, psychologiczne i emocjonalne zmiany, które zwiększają zdolność organizmu do radzenia sobie z zagrożeniem. Mają one za zadanie dać nam sił i znieczulić na ból. Przyspieszają pracę serca, podnoszą ciśnienie krwi, pogłębiają i przyspieszają oddech, poprawiają refleks. Częścią reakcji ciała na stres jest też to, że organizm jak najszybciej eliminuje wszelkie „odpady”, by człowiek nie musiał się zatrzymywać i robić tego podczas walki lub ucieczki. Wiele osób odczuwa potrzebę chodzenia do toalety, gdy są niespokojne lub zestresowane (czasem przed napadem lęku lub w jego trakcie).

Magazyn w sprzedaży

wysokie obcasy extra



Prof. Wiesław Łukaszewski

Co koi nasze lęki?

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34168386

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Avalon” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego ALEKSANDRA ŚLIWY, który urodził się jako wcześniak z zespołem Downa.

Chłopczyk zmagając się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedosłuchem prawostronnym, niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją ruchu, jest po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy, Aleksander to bardzo pogodny chłopiec. Wymaga dalszego leczenia, wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne, logopedyczne, co przekracza możliwości finansowe rodziny. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na dalszą walkę o zdrowie Aleksandra.



Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Śliwa 12842 na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



TYLKO ZDROWIE

Choroby neurodegeneracyjne

Alzheimer, parkinson czy Lewy'ego? Jak to rozpoznać

Objawy demencji można zminimalizować i znacznie poprawić komfort życia pacjenta. Kluczowe jest jednak szybkie postawienie prawidłowej diagnozy.

Paulina Mozolewska

Choroba Alzheimer'a odpowiada za blisko 60 proc. przypadków demencji, co czyni ją najczęstszym powodem otępienia.

Warto jednak pamiętać, że przyczyn otępienia jest o wiele więcej.

– Demencja może być konsekwencją udaru lub przewlekłego niedokrwienia mózgu – mówimy wtedy o otępieniu naczyniowym. Czasami otępienie alzheimerowskie i naczyniowe może się na siebie nakładać i wtedy nazywamy je otępieniem mieszanym. Rzadszą, ale również możliwą przyczyną występowania pogorszenia pamięci mogą być choroby ogólnoustrojowe, nadużywanie alkoholu lub przyjmowane leki, np. benzodiazepiny – wyjaśnia prof. Jarosław Sławek, neurolog z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

CZYM SĄ CIAŁA LEWY'EGO?

Niektórzy badacze uważają, że drugą najczęstszą przyczyną demencji odpowiadającą za 10-20 proc. obserwowanych przypadków jest otępienie z ciałami Lewy'ego (DLB, dementia with Lewy bodies).

– W Polsce mamy około pół miliona osób mających objawy otępienia. To oznacza, że nawet 50-100 tysięcy z nich może chorować właśnie na DLB – szacuje prof. Sławek.

Czym jest otępienie z ciałami Lewy'ego?

Otępienie z ciałami Lewy'ego (DLB) należy do grupy synukleinopatii, czyli schorzeń wywołanych obecnością w cytoplazmie komórek nerwowych, tak zwanych ciał Lewy'ego. Są to wtręty białkowe złożone głównie z alfa-synukleiny. Takie agregaty nazwano na cześć ich odkrywcy dr. Friedricha Heinricha Lewy'ego, który opisał je jako pierwszy w 1912 r., prowadząc badania nad chorobą Parkinsona.

Wiadomo, że obecność agregatów zakłóca funkcjonowanie mózgu (uszkadzają one najpewniej komórki), chociaż bez odpowiedzi pozostaje pytanie, czy tworzenie się agregatów jest przyczyną, a może konsekwencją postępującej choroby.

Wtręty alfa-synukleiny mogą wpływać na ograniczenie produkcji dopaminy w mózgu, co powoduje zespół parkinsonowski charakteryzujący się drżeniem, spowolnieniem ruchów, sztywnością mięśni i zaburzeniami równowagi. Jednocześnie agregaty mogą również powodować niedobór innego neuroprzekaźnika w korze mózgowej – acetylocholinę. Jej niedostateczna ilość powoduje zaburzenia pamięci, percepcji, myślenia i zachowania.

OBJAWY OTĘPIENIA Z CIAŁAMI LEWY'EGO (DLB)

Pacjenci z DLB mogą mieć trzy typy objawów obejmujące zaburzenia procesów poznawczych (otępienie), objawy psychotyczne oraz ruchowe.

Prof. Sławek zaznacza, że DLB ma wiele wspólnych cech z innymi choro-



**U osoby z DLB
sny często przybierają
formę walki.
Chory odtwarza treść
marzeń sennych**

bami neurologicznymi, zwłaszcza z chorobą Parkinsona i Alzheimer'a, co utrudnia jej diagnostykę. – Niektórzy uważają nawet, że jest to spektrum choroby Parkinsona i rzeczywiście na pewnym etapie obie te choroby mogą wyglądać tak samo. Uważam jednak, że są to inne jednostki chorobowe. Występuje między nimi duża różnica czasu wystąpienia różnych typów objawów – mówi.

Głównym kryterium, które stosuje się przy rozpoznaniu, jest czas występowania objawów. – O DLB możemy mówić,

jeżeli pierwszym objawem jest otępienie, a dopiero potem do niego dołączają objawy parkinsonowskie. W chorobie Parkinsona otępienie jest obserwowane zazwyczaj po pięciu-sześciu, a nawet dziesięciu latach od zaobserwowania objawów ruchowych. Jeśli zatem otępienie wystąpi po objawach parkinsonowskich, to DLB powinno pojawić się w ciągu kolejnego roku. W chorobie Alzheimer'a natomiast w ogóle nie obserwujemy objawów parkinsonowskich w początkowych latach choroby – tłumaczy prof. Sławek.

Zespół parkinsonowski nie musi się jednak rozwinąć u wszystkich pacjentów z DLB.

Rodzaj otępienia też jest inny. O ile w chorobie Alzheimer'a są to głównie zaburzenia pamięci, o tyle w DLB i chorobie Parkinsona występują zaburzenia funkcji wykonawczych, orientacji wzrokowo-przestrzennej, zaburzenia uwagi, czyli problemy, które trudniej zauważyć. Trudno jest także ustalić początek objawów otępienia, znacznie łatwiej spostrzec drżenie czy spowolnienie ru-



**◀ W Polsce
około pół
miliona osób
ma objawy
otępienia**
FOT. SHUTTERSTOCK

TYLKO ZDROWIE

Otępienie z ciałami ać



► Neurony zawierające ciała Lewy'ego – małe czerwone kulki
FOT. SHUTTERSTOCK

◀ Główny objaw alzheimera to zaburzenia pamięci. W otępieniu z ciałami Lewy'ego i chorobie Parkinsona występują zaburzenia funkcji wykonawczych, orientacji wzrokowo-przestrzennej oraz zaburzenia uwagi FOT. SHUTTERSTOCK

chów. To wszystko powoduje trudności diagnostyczne.

DLB TO WYZWANIE DLA LEKARZY

W praktyce klinicznej podstawą do rozpoznania DLB są kryteria opracowane przez międzynarodowy zespół ekspertów – Consortium on Dementia with Lewy Bodies w 2017 r., który precyzuje, jakie czynniki zwiększają prawdopodobieństwo występowania DLB, a które je zmniejszają.

To, jakie objawy są obserwowane jako pierwsze, może silnie rzutować na poprawną diagnozę.

– Na przykład pacjent z problemami poznawczymi może być rozpoznany jako chory na chorobę Alzheimera, przez co mniejszą wagę przywiązuje się do oceny ewentualnych objawów zespołu parkinsonowskiego. Podobnie pacjent zdiagnozowany jako chory na chorobę Parkinsona może wykazywać zaburze-

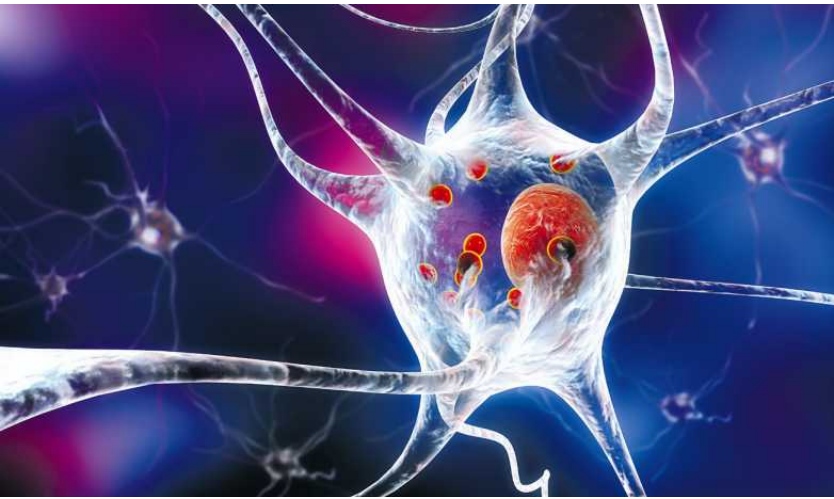
Występowanie DLB

20

PROC.

• przypadków demencji to może być otępienie z ciałami Lewy'ego (DLB)

Jak leczy się otępienie z ciałami Lewy'ego (DLB)?



• Leczenie DLB polega na minimalizowaniu objawów w celu poprawienia komfortu życia pacjenta. W zmniejszaniu objawów poznawczych stosuje się leki, które zwiększają poziom

acetylocholin w mózgu, czyli inhibitory cholinesterazy acetylocholin, takie jak rywastygmina czy donepezil. Te leki powinno się włączać jak najszybciej. Objawy parkinsonowskie

leczymy lewodopą, ale mniejszymi dawkami niż w chorobie Parkinsona. Nie ma jednak leczenia, które by zmieniło sam przebieg choroby czy spowalniało go.

nia funkcji poznawczych, jednak nie są one zauważalne przez opiekunów czy lekarza. To sprawia, że DLB jest wyzwaniem diagnostycznym i łatwo pomylić je z innymi rodzajami otępień czy z chorobą Parkinsona – mówi Prof. Sławek.

DLB ma jednak kilka dość charakterystycznych cech, które mogą pomóc w diagnostyce, jeśli zostaną zauważone przez chorego czy opiekunów, chociaż nie u każdej osoby muszą one wystąpić.

Jedną z nich są objawy psychotyczne, takie jak omamy wzrokowe. Zazwyczaj są to trójwymiarowe obrazy zwierząt i dzieci, które mogą być dla pacjenta przyjemne w odbiorze. Pacjenci mogą mieć również złudzenie ruchu nieruchomych tak naprawdę obiektów.

Na wczesnych etapach choroby może również dochodzić do zaburzenia snu w fazie REM, czyli tego etapu snu, w którym rozluźniają się nasze mięśnie i kiedy śnimy.

– Zaburzenia tej fazy powodują nadmierną aktywność ruchową, a sny zazwyczaj przybierają formę walki. Ciało chorego wykonuje ruchy związane właśnie z tym snem, chory odtwarza treść marzeń sennych, taka osoba może być nawet agresywna przez sen – mówi prof. Sławek.

Kolejną cechą charakterystyczną DLB jest okresowe występowanie zaburzeń poznawczych, zwłaszcza na początku choroby.

– W jednej chwili pacjent funkcjonuje całkiem normalnie, a nagle zaczyna mieć problemy z komunikacją, wygląda na nie-

obecnego, splątanego. Często zdarzają mu się również drzemki w ciągu dnia.

PRAWIDŁOWA DIAGNOZA I WŁAŚCIWE LEKI

Obecność objawów psychotycznych w początkowej fazie choroby powoduje, że pacjenci mogą trafić najpierw do psychiatry i nikt nie podejrzewa otępienia z ciałami Lewy'ego (DLB).

– Na objawy psychotyczne takie jak omamy pacjenci mogą otrzymać neuroleptyki, które mają je zahamować. Pacjenci z DLB mają jednak nadwrażliwość na tego typu leki. Mogą one spowodować nagle pogorszenie sprawności ruchowej, usztywnienie, czasami powodujące unieruchomienie pacjenta. Prawidłowa diagnoza jest kluczowa, bo pozwala na odpowiedni dobór leków minimalizujących objawy i ryzyko stosowania leków niedozwolonych jak chociażby większość neuroleptyków – zaznacza prof. Sławek. – Poprawna diagnoza to również szansa na uczestnictwo większej liczby osób w badaniach klinicznych nad nowymi lekami, także tymi, które mogą spowolnić lub zatrzymać chorobę – dodaje.

Więcej badań klinicznych to większa szansa dla pacjentów na opracowanie bezpiecznych i skutecznych terapii w przyszłości, biomarkerów wskazujących na przebieg choroby u konkretnego pacjenta czy nowych metod diagnostycznych. ●

wyborcza.pl

• Więcej na Wyborcza.pl

Jedna Planeta Jedno Życie. Technologia dla klimatu

Ekologia i technologie

CO ZAMIAST ROPY
OD PUTINA?

• **Wodór jest paliwem, z którym Europa wiąże wielkie nadzieje. Jest zeroemisyjny, czyli jego spalanie nie powoduje emisji dwutlenku węgla**

FOT. SHUTTERSTOCK

Wojna w Ukrainie przyspieszyła myślenie o zielonej transformacji w Europie. Na jakie technologie będziemy stawiać w Polsce, jeśli chcemy się odciąć od rosyjskiej ropy i zbudować gospodarkę opartą na czystej energii?

Mateusz Kokoszkiewicz

Po rosyjskiej agresji na Ukrainę politycy mówią o wycofaniu się z importu rosyjskiego węgla, ropy i gazu. Czy da się to zrobić szybko? Polska jest uzależniona od rosyjskiej ropy. Według danych Ministerstwa Klimatu i Środowiska od stycznia do listopada 2021 roku sprowadziliśmy prawie 21,5 mln ton ropy naftowej. Ponad 63 proc. importowanego surowca pochodziło z Rosji. W 2021 roku za całą sprowadzoną do kraju ropę zapłaciliśmy 44 mld zł, z czego 25,4 mld zł – Rosji.

Komisja Europejska zapowiedziała na razie embargo na rosyjski węgiel. – Spowoduje to odcięcie kolejnego ważnego źródła dochodów dla Rosji – powiedziała Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej. Wartość unijnego importu węgla z Federacji Rosyjskiej szacuje się na około 4 mld euro. A ropa? – Pracujemy nad dodatkowymi sankcjami, w tym dotyczącymi importu ropy – powiedziała przewodnicząca KE.

W Europie coraz głośniejsze są głosy o tym, by nie poprzestać jedynie na zmianie kierunków dostaw. To wielka szansa na budowę nowoczesnej, zielonej gospodarki, która byłaby niezależna od paliw kopalnych, na których cenę Władimir Putin i tak ma wielki wpływ. – W dłuższej perspektywie chciałbym, żebyśmy nie płacili bardzo bogatym Norwegom za ich bardzo drogi gaz – powiedział premier Mateusz Morawiecki w zeszłym tygodniu, podczas kon-

ferencji prasowej w Mościskach pod Warszawą. Mówił o odejściu od paliw kopalnych na rzecz odnawialnych źródeł energii. Szczegółowego planu odejścia od paliw kopalnych niestety nie przedstawił. Nie wiadomo, czy w ogóle taki plan istnieje, choć przedstawiciele rządu zapewnili, że Ministerstwo Klimatu ma nad nim pracować. Jakie technologie mogłyby wchodzić w grę?

DUŻA NADZIEJA
W WODORZE

Paliwem, z którym Europa wiąże wielkie nadzieje, jest wodór. To może być paliwo zeroemisyjne, czyli jego spalanie nie powoduje emisji dwutlenku węgla.

W maju 2021 roku Unia Europejska przyjęła strategię dotyczącą wykorzystania wodoru. Może być wykorzystywany do napędzania samochodów – jako paliwo w tradycyjnym silniku, które ulega spalaniu w komorze, lub w ogniwach paliwowych, w których dochodzi do syntezy tlenu z wodorem. Podczas tego procesu wytwarza się prąd, który może zasilać silnik elektryczny. Oprócz napędzania pojazdów wodór może znaleźć zastosowanie m.in. w produkcji amoniaku, który niemal w 90 proc. wykorzystywany jest w nawozach rolniczych. Fabryki nawozów pozyskują teraz wodór z gazu ziemnego, a czasami z węgla, a produkcja amoniaku odpowiada za około 1 proc. światowych emisji dwutlenku węgla!

Z wodorem jest jednak problem – to pierwiastek, który powszechnie występuje na Ziemi, ale nie w stanie wolnym. Trzeba go pozyskiwać. Najpopularniejsza meto-

da to przeprowadzana w wysokich temperaturach reakcja pary wodnej z metanem, w wyniku której powstają wodór i tlenek węgla (czad). W ten sposób wytwarza się tzw. brudny wodór używany w rafineriach i zakładach produkujących nawozy. Można też stosować elektrolizę wody, czyli dokonywać jej rozkładu na tlen i wodór, ale ten proces pochłania jednak wielkie ilości energii elektrycznej. Mimo to Komisja Europejska chce, żeby w krajach UE za dwa lata produkowano 1 mln ton czystego wodoru rocznie, a w 2030 roku – dziesięć razy więcej.

Również Polska przedstawiła swoją strategię wodorową, która zakłada m.in. budowę pięciu dolin wodorowych i 32 stacji tankowania i bunkrowania wodoru. – Polska jest jednym z kluczowych w Europie i na świecie producentów wodoru, niestety jest to „brudny” wodór, wytwarzany przy użyciu energii z węgla – ubolewa Krzysztof Kochanowski z organizacji Hydrogen Polska. – Oczywiście rynek będzie się rozrastał wraz z uruchamianiem programów dofinansowujących zarówno produkcję zielonego wodoru, jak i jego dystrybucję i odbiór. Branża czeka teraz na specustawę wodorową, ale Polska będzie musiała nadrobić zaległości, bo przez lata brakowało u nas inwestycji w nowe technologie. Zdaniem Dariusza Budrowskiego, prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przemysłu, do 2019 roku w naszym kraju wydaliśmy o blisko 40 razy mniejsze sumy na badania i rozwój w zakresie wodoru i ogniw paliwowych niż czołowe kraje Unii Europejskiej.

Są jednak jaskółki zmian. W fabryce firmy Solaris pod Poznaniem produkowane są już autobusy wodorowe. Na razie nie jeżdżą po Polsce, choć mają w tym roku pojawić się na drogach w wielkopolskim Koninie. Pojazdy Solaris Urbino 12 hydrogen napędzane ogniwami wodorowymi z powodzeniem jeżdżą już m.in. w niemieckiej Kolonii i Wuppertalu oraz w Holandii. Również firma Polsat Plus Zygmunta Solorza chce produkować autobusy na wodór.

Autobusy wodorowe są zeroemisyjne i mają poważną przewagę nad autobusami elektrycznymi – można zatankować je w parę minut.

Do gry powoli wchodzi również pociąg wodorowy. W Europie wiele tras kolejowych wciąż nie jest zelektryfikowanych. Napęd wodorowy może być w takim przypadku tańszą alternatywą niż budowa sieci trakcyjnej. Od 2018 roku po niemieckiej Dolnej Saksonii kursują dwa takie składy, wyprodukowane przez firmę Alstom. Niemcy kupili już 41 takich pociągów, a włoska kolej zamówiła 14. Także Wielkopolska chce kupić nowoczesne pociągi wodorowe, które będą jeździły np. z Poznania do Wągrowca.

ELEKTRYCZNE SAMOCHODY
CORAZ TAŃSZE

Na ulicach europejskich miast jeździ coraz więcej samochodów elektrycznych. Na razie barierą dla masowego konsumenta jest cena, choć według raportu Bloomberg New Energy Finance najpóźniej do 2027 roku w całej Europie samochody elektryczne i dostawcze w każdym segmencie będą tańsze w produkcji niż pojazdy napędzane paliwami kopalnymi.

Od 2035 roku w Unii Europejskiej w ogóle nie będzie można sprzedawać aut emitujących dwutlenek węgla, a już w 2030 roku wejdą w życie regulacje emisyjne, które w praktyce sprawią, że wszystkie samochody będą hybrydowe. Ekspert są jednak sceptyczni co do oceny wpływu samochodów elektrycznych na środowisko. – Są one na pewno mniej hałaśliwe, ale przecież wciąż powodują te same problemy co auta konwencjonalne: korkują miasta, zabierają przestrzeń do parkowania, przyczyniają się do wytworzenia smogu przez unos wtórny pyłu. Mogą być uzupełnieniem, ale nie podstawą transportu w miastach – mówi dr Jakub Nowotarski, działacz aktywistyczny z Akcji Miasto. Władze wielu miast zdają sobie z tego sprawę, dlatego zapraszają mieszkańców do korzystania z transportu zbiorowego i coraz śmielej kupują elektryczne autobusy (Warszawa ma ich już 150). – Są ciche, co oznacza, że mogą kursować przez całą dobę w strefach ograniczonego natężenia hałasu, np.

Jedna Planeta Jedno Życie. Technologia dla klimatu

w pobliżu szkół i szpitali czy w spokojnych obszarach mieszkalnych – podkreśla Anna Nojszewska z Volvo Buses Polska.

Dotychczasowe doświadczenia polskich operatorów, którzy korzystają z elektrycznych autobusów, są pozytywne. – W Krakowie nasze pojazdy nie mają problemów z zasięgiem – mówi dr Łukasz Franek, dyrektor Zarządu Transportu Publicznego w Krakowie. – Ale trzeba ich kupić o blisko 5-10 proc. więcej niż autobusów z tradycyjnym napędem. Chodzi o czas. Gdy autobus elektryczny ładuje baterie, na trasę musi wyjechać inny.

Jest jeszcze jeden powód, który sprawia, że miasta nie mogą stawiać tylko na elektryczne pojazdy. – Przy naszym zawodnym systemie energetycznym nie możemy wykluczyć ryzyka blackoutu – mówi Franek.

Dopóki nie uda się szeroko stosować pojazdów na zielony wodór, rozwiązaniem mogą być np. autobusy gazowe. Franek: – Autobusy na CNG są również zeroemisyjne. Oczywiście mamy nadzieję, że nie będzie to gaz z Rosji.

Coraz popularniejszym rozwiązaniem stosowanym w miejskim transporcie są także elektryczne rowery. – Dają zupełnie inne możliwości niż rower klasyczny. To oferta dla osób, które mieszkają na przedmieściach i dla których jazda rowerem do miejsca pracy może być wielkim wysiłkiem – podkreśla Krzysztof Smolnicki z Fundacji Ekorozwoju. – Na rowerze elektrycznym można pedałować, co jest korzystne dla zdrowia. Ale dzięki wspomaganiu unika się jednak zmęczenia i na miejsce można dotrzeć szybciej niż samochodem, omijając korki.

Zdaniem Smolnickiego znacznie łatwiejsze jest ładowanie rowerów niż aut, bo aby wystarczyło baterii na pokonanie drogi do pracy i z powrotem, wystarczy domowe gniazdko.

Europejski rynek rowerów na prąd urósł w 2020 roku o 25 proc., a polski producent, firma Romet, zwiększył sprzedaż o ponad jedną trzecią. W Niemczech w 2021 roku sprzedano już 2 mln elektrycznych rowerów, co oznacza czterokrotny wzrost w ciągu sześciu lat. W Polsce brakuje jednak systemu dopłat do rowerów, w przeciwieństwie do znacznie droższych samochodów elektrycznych. W ramach tworzenia Strefy Czystego Transportu władze Krakowa chcą, by w zamian za wyrejestrowanie starego samochodu nie tylko za oferować mieszkańcom dwuletnie bilety na korzystanie z transportu publicznego, ale też dopłaty w wysokości 2,5 tys. zł do elektrycznych jednośladów.

PRĄD MUSI BYĆ CZYSTY

Elektryfikacja transportu nie rozwiąże wszystkich problemów, zwłaszcza że w Polsce większość energii wciąż pochodzi z węgla – w 2020 roku było to aż 70,8 proc. Ze źródeł odnawialnych pozyskujemy tylko 16,9 proc. energii.

W pierwszym odruchu po wybuchu wojny minister klimatu Anna Moskwa przekonywała, że powinniśmy nieco zahamować proces przechodzenia Europy na zielone źródła energii, zawiesić system handlu emisjami EU ETS oraz przesunąć harmonogramy wprowadzania Europejskiego Zielonego Ładu. Tymczasem Unia Europejska zachęca, by działać odważnie i zupełnie odwrotnie – właśnie teraz musimy stawiać na źródła odnawialne, a termin wprowadzenia Europejskiego Zielonego Ładu zostanie skrócony. – Musimy przyspieszyć zieloną transformację. Każda kilowatogodzina energii elektrycznej, jaką Europa wytwarza ze słońca, wiatru, wody lub biomasy, zmniejsza naszą zależność od rosyjskiego gazu i innych źródeł energii. To inwestycja strategiczna, bo oznacza również mniej pieniędzy na fundusz wojenny

Kremla – stwierdziła Ursula von der Leyen w Parlamencie Europejskim.

W Polsce rozbudowę odnawialnych źródeł energii blokują przepisy wprowadzone przez PiS. W energetyce wiatrowej obowiązuje tzw. zasada 10H, zgodnie z którą wiatraki powinny być oddalone o dziesięciokrotność swojej wysokości od jakiegokolwiek zabudowań. To rozwiązanie praktycznie zastopowało nowe inwestycje w Polsce, bo wyłączyło z nich aż 98 proc. tereanu kraju. Projekt ustawy, który miał zliberalizować tę zasadę, choć miał być przed-

■
W Europie coraz głośniej mówi się o tym, by w wyniku sankcji nakładanych na Rosję nie poprzestać jedynie na zmianie kierunków dostaw. To wielka szansa na budowę nowoczesnej, zielonej gospodarki, która byłaby niezależna od paliw kopalnych

Ekologia i technologie

Nauka pomaga ograniczać skutki katastrofy

Al Gore, były amerykański wiceprezydent i wielki orędownik walki z ociepleniem klimatu, jeździ po świecie i przekonuje do działania. Podczas swoich prelekcji pokazuje słuchaczom fotografię Ziemi zrobioną z orbity. Wydaje nam się, że gdy stoimy na ziemi i patrzymy w niebo, widzimy pozornie nieograniczoną przestrzeń. Dopiero z perspektywy kosmosu widać, że atmosfera jest cieniutką i kruchą warstwą otaczającą kulę ziemską. Musimy o nią zadbać, bo chodzi przecież o nasze życie. Dlatego Al Gore przekonuje, że musimy dokonać jednego z najważniejszych moralnych wyborów w historii ludzkości. Jesteśmy odpowiedzialni za to, co czeka przyszłe pokolenia, i nie wolno nam niczego odkładać na potem, bo nie mamy już czasu do stracenia.

Miliard uchodźców klimatycznych

Stoją za nim fakty. Dzisiaj mamy już 150 razy więcej ekstremalnie ciepłych dni niż przed wiekiem. W Indiach zdarzają się temperatury przekraczające 50 stopni Celsjusza. Można zobaczyć zdjęcia, jak ludziom przyklejały się buty do asfaltu. A miasta zniszczone przez powodzie i coraz częstsze huragany? Albo olbrzymie przestrzenie trawione przez suszę i ogień? Przerażają nas te obrazy – efekt zmian klimatycznych, które wyganiają coraz więcej ludzi z terenów, na których żyli do tej pory, ponieważ nie mogą sobie tam zapewnić wyżywienia. Przed końcem tego wieku możemy mieć na świecie aż miliard uchodźców klimatycznych.

Jest tylko jedna droga, by temu zapobiec – musimy odejść

od spalania węgla oraz ropy, a dzięki temu ograniczyć emisję dwutlenku węgla. – Nie możemy sobie pozwolić na luksus siedzenia i nierobienia niczego. Ryzyko jest bardzo wysokie, a zagrożenia poważne – kończy zwykle swoje wystąpienia Al Gore.

Mówi prawdę. Tylko w zeszłym roku wskutek katastrof naturalnych setki osób straciło życie, setki tysięcy ludzi musiało opuścić swoje domy, a pełna liczba osób dotkniętych skutkami kataklizmów pozostaje nie-

pomogą nam zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych lub dostosować się do zmian klimatycznych. Zastanawiają się, jak zwiększyć zdolność gleby do magazynowania dwutlenku węgla, pracując nad materiałami, które są w stanie zastąpić drewno, by zapobiec gwałtownemu wylesianiu planety. Uczą nowatorskich sposobów oszczędzania wody, np. instalowania systemów tzw. szarej wody w domach i firmach. Systemy te ponownie wykorzy-



#jednaplaneta
jednożycie
technologia dla klimatu



Partnerzy:
aliplast
aluminium systems

znana. Straty materialne szacowane są co najmniej na 100 miliardów dolarów.

Nauka przychodzi z odsieczą

Ludzie na całym świecie na szczęście zaczynają dostrzegać zagrożenie i domagać się zmian. Ekolodzy zapewniają, że jeszcze nie wszystko stracone. Z odsieczą przychodzi nauka. Pomaga nam nie tylko zrozumieć naturę zmian, których doświadczamy, ale proponuje wiele sposobów, aby uczynić nasz świat mniej energochłonnym. Naukowcy już pracują nad rozwiązaniami, które

stają wodę po myciu do splukiwania toalet. Rolnicy coraz częściej stosują nawadnianie kropelkowe nocą, ponieważ woda dostaje się wtedy bezpośrednio do korzeni roślin i nie wyparuje na skutek wyższej temperatury w czasie dnia.

Nauka kluczem do przetrwania

Coraz więcej miast dostosowuje się do zmian zachodzących w przyrodzie. Rezygnują z betonu na rzecz roślin, które doskonale magazynują wodę deszczową. Stawiają wydajniejsze budynki i urządzenia, które pomagają zaoszczędzić ogrom-

ne ilości energii i pieniędzy oraz w znacznym stopniu ograniczają emisję. Zabraniają wjazdu do swoich centrów samochodom, a w transporcie publicznym preferują napęd elektryczny. Koncerny samochodowe już pracują nad zastąpieniem benzyny i ropy nowymi, czystymi paliwami, np. wodorem.

Coraz bardziej wydajne są instalacje wykorzystujące energię odnawialną, np. pochodzącą z wiatru lub słońca. I są one coraz bardziej powszechne. Skuteczniej gospodarujemy odpadami, co oznacza, że ze składowisk śmieci uwalnia się do atmosfery mniej metanu, agresywnego gazu cieplarnianego. W przemyśle coraz więcej zakładów wprowadza rozwiązania zmniejszające emisję dwutlenku węgla w procesie produkcji.

Właściwie trudno dziś znaleźć dziedzinę życia, w której nie myśli się o zmniejszeniu zanieczyszczeń i rozwiązaniach, które ograniczają zużycie surowców i materiałów oraz minimalizują emisję gazów cieplarnianych. Lista nowych rozwiązań jest niezmiernie długa. Bardzo często są to niezwykle ciekawe projekty i rozwiązania. Chcemy Wam o nich opowiedzieć w naszym nowym cyklu tekstów, filmów wideo i podcastów. Udo- wodnimy, że – jak zauważył Barack Obama – dziś, bardziej niż kiedykolwiek, nauka wydaje się kluczem do przetrwania. Zarówno dla naszej planety, jak i nas samych jako narodu oraz naszego dobrobytu i bezpieczeństwa. Nadszedł czas, byśmy znowu naukę zaczęli traktować jako jedną z najważniejszych dziedzin życia. ●

Dariusz Kortko



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Prezydenta Miasta Łodzi

o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji) na
sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta
Łodzi położonych w Łodzi przy ulicach:

- **Poziomkowej 58 obr. B-10, dz. nr 58, pow. 1797 m², KW nr LD1M/00035520/9.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 420 000 zł (słownie: czterysta dwadzieścia tysięcy złotych) netto.
Wadium wynosi 84 000 zł (słownie: osiemdziesiąt cztery tysięcy złotych).
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685, 694, 802, 1163, 1243, 1598, 1626, 2076, 2105 i 2427 oraz z 2022 r. poz. 196).
- **Obywatelskiej 99 i Obywatelskiej bez numeru, obr. P-36, dz. nr 99/1 i 98/6, o łącznej pow. 1934 m², KW nr: LD1M/00118739/3 i LD1M/00116062/2.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 980 000 zł (słownie: dziewięćset osiemdziesiąt tysięcy złotych) netto.
Wadium wynosi 98 000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt osiem tysięcy złotych).
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu, powiększona o podatek od towarów i usług według stawki wynikającej z przepisów (obecnie 23%) od sprzedaży działki nr 98/6 w obrębie P-36 i części działki nr 99/1 w obrębie P-36 o powierzchni 480 m2. Opodatkowanie podatkiem VAT części działki nr 99/1 w obrębie P-36 o powierzchni 899 m2 nastąpi zgodnie z obowiązującymi przepisami.
- **Ekonomicznej 48 i Strefowej bez numeru, obr. G-41, dz. nr 491/11 i 492/4 o łącznej pow. 1564 m², KW nr: LD1M/00033410/1 i LD1M/00033400/8.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 380 000 zł (słownie: trzysta osiemdziesiąt tysięcy złotych) netto.
Wadium wynosi 76 000 zł (słownie: siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych).
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu, przy czym sprzedaż działki nr 491/11 będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685, 694, 802, 1163, 1243, 1598, 1626, 2076, 2105, 2427 i z 2022 r. poz. 196), a do ceny działki nr 492/4 zostanie doliczony podatek od towarów i usług zgodnie z obowiązującymi przepisami.
- **Zamulnej 5, obr. G-50, dz. nr 106/1, pow. 1443 m², KW nr LD1M/00004693/6.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 350 000 zł (słownie: trzysta pięćdziesiąt tysięcy złotych) netto.
Wadium wynosi 70 000 zł (słownie: siedemdziesiąt tysięcy złotych).
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685, 694, 802, 1163, 1243, 1598, 1626, 2076, 2105 i 2427 oraz z 2022 r. poz. 196).
- **Beskidzkiej 183, dz. nr 64/2, obr. W-3, pow. 7 499 m², KW nr LD1M/00014385/7.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1 150 000 zł (słownie: jeden milion sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) netto.
Wadium wynosi 115 000 zł (słownie: sto piętnaście tysięcy złotych).
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu plus podatek od towarów i usług zgodnie z obowiązującymi przepisami.
- **Obszernej 49, dz. nr 718/2, obr. G-27, pow. 206 m², KW nr LD1M/00130884/4.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 65 000 zł (słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych) netto.
Wadium wynosi 13 000 zł (słownie: trzynaście tysięcy złotych).
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu plus podatek od towarów i usług zgodnie z obowiązującymi przepisami.
- **Świętzianki bez numeru, dz. nr 345/37, obr. B-8, pow. 21 494 m², KW nr: LD1M/00290861/6.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 9 500 000 zł (słownie: dziewięć milionów pięćset tysięcy złotych) netto.
Wadium wynosi 950 000 zł (słownie: dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych).
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu, powiększona o podatek od towarów i usług (obecnie 23%).

Przetarg odbędzie się w dniu 10 czerwca 2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – duża sala obrad.

OGŁOSZENIE PREZIDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMi, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).
Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.um.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://um.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.um.lodz.pl>.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-44-14, 638-54-73.

34170389.n

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Opola o

I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż zabudowanej (budynkiem mieszkalny o pow. użytkowej 136,43m² oraz budynkiem gospodarczym o pow. użytkowej 32,97m²) nieruchomości grun-
towej położonej w Opolu przy ul. Krystiana Minkusa 10, obejmującej działkę nr 683 o pow. 0,0844ha, obręb Nowa Wieś Królewska, KW OP10/00119489/3

Wypożyczenie w urzędzenia komunalne: budynek odłączony od instalacji wodo-
ciągowej, kanalizacyjnej, elektrycznej, brak ogrzewania.

**Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami
rzecзовymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.**

Nieruchomość położona jest poza terenem objętym miejscowym planem zago-
spodarowania przestrzennego. Zgodnie z zapisem w Studium uwarunkowań i kie-
runków zagospodarowania przestrzennego miasta Opola zatwierdzonym uchwałą nr LXVI/1248/18 Rady Miasta Opola z dnia 5 lipca 2018r. teren, na którym położona jest przedmiotowa działka oznaczony jest jako 23.1.M – strefa mieszkaniowa.

**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 500.000,00 zł,
Wadium: 50.000,00 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 21 czerwca. 2022 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Opola – sala konferencyjna nr 312 im. Karola Musioła, Rynek 1A.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu zamieszczono na tablicy ogłoszeń UM Opo-
la (Plac Wolności 7-8, korytarz, obok pok. 103), oraz na stronie internetowej UM Opola, Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.um.opole.pl.

INFORMACJE DODATKOWE: Urząd Miasta Opola (Plac Wolności Wolności 7-8),
Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pok. 103, tel. 77/4511832 lub 77/4511843
w dniach pracy Urzędu w godz. 7.30-15.30 (pn.- środa); 7.30-17.00 (czwartek);
7.30-14.00 (piątek).

34170873.n

PREZIDENT
MIASTA PIŁY

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej
przy ul. Jana Styki i alei Powstańców Wielkopolskich w Pile

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza (netto) ¹ oraz wysokość wadium
Piła, ul. Jana Styki działki nr: 41/43 i 41/44 (obręb 13)	
Piła, aleja Powstańców Wielkopolskich działki nr: 41/3 i 41/23 (obręb 13)	
księga wieczysta P011/00008668/3 powierzchnia działek: działka nr 41/43 - 0,2981 ha, działka nr 41/44 - 0,0859 ha, działka nr 41/3 - 0,0094 ha, działka nr 41/23 - 0,1055 ha, łączna powierzchnia działek: 0,4989 ha brak planu miejscowego	623 000,00 zł wadium: 124 600,00 zł
Termin i miejsce przetargu:	
10 czerwca 2022 r. o godz. 9 ⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 C, II piętro	
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:	
- www.bip.pila.pl w zakładce Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne, - www.pila.pl w zakładce Przetargi-Nieruchomości, - tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.	
Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły - plac Staszica 10, 64-920 Piła, pokój 122, tel. 67/2104279 lub pokój 123, tel. 67/3488554	

¹ Do ceny nieruchomości netto ustalonej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT określony na dzień sprzedaży nieruchomości, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685, z późn. zm.); na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu stawka podatku VAT wynosi 23%.

34170416.n



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze (parter), na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.lubuskie.pl oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.bip.lubuskie.pl została umieszczona treść ogłoszenia przetargowego, na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubuskiego:

Drugi przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż
nieruchomości gruntowej zabudowanej

Położenie nieruchomości	Numer ewidencyjny działki	Powierzchnia działki (ha)	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza nieruchomości (zł)	Wysokość wadium (zł)	Godzina przetargu
Sulechów ul. Prosta 8 obręb 0001 Sulechów	249/7	0,3593	ZG2S/00001370/7	2 700 000,00	135 000,00	11 ⁰⁰

Przetarg odbędzie się w dniu 10.06.2022 roku
w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego
w Zielonej Górze, przy ul. Podgórznej 7, w sali nr 108.

Szczegółowych informacji, w sprawie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu można uzyskać w Wydziale Zarządzania Mieniem Województwa Departamentu Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze lub pod numerem telefonu 68 465 343.

34170095.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU

Pełna treść ogłoszenia dostępna na stronie www.investgdynia.pl
w zakładce Home oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Gdyni



PREZIDENT
MIASTA
GDYNI

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdyni

Przetarg odbędzie się w czwartek 9 czerwca 2022 r. o godz. 10.00, „E” w budynku II Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni przy al. Zwycięstwa 96/98. Wadium płatne przelewem bankowym na konto Urzędu Miasta Gdyni w PKO BANK POLSKI S.A. w Gdyni nr 53 1440 1026 0000 0000 0040 1037 w terminie do 6 czerwca 2022 roku. Zapłata wycycytowanej kwoty w całości w ciągu 21 dni od dnia zamknięcia przetargu.

Dodatkowe informacje na temat przetargu pod nr tel. 58 668 85 10, 58 668 85 15, 58 668 85 16, 58 668 89 38, 58 668 89 39 lub 58 668 89 40 oraz na stronie internetowej www.investgdynia.pl

	ADRES	KW	OBRĘB	Nr działki	Pow. (m ²)	Cena nieruchomości (wywoławcza) (zł)	Wadium (zł)	Postąpienie min. (zł)
1	Bosmańska-Zielona	GD1Y/00010831/5	21	324/1, 325/2, 326/2, 328/2	4635	4 300 000 + 23% VAT	430 000	43 000
2	Miętowa 56	GD1Y/00014062/1	14	1311/1, 1312/2	670	380 000 + 23% VAT	38 000	3 800
3	Słoneczna 40	GD1Y/00001863/2	29	143	588	765 000 + 23% VAT	76 500	7 650

Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela: KATARZYNA SZMAŃDA, 58 668 85 10, e-mail: k.szmanda@gdynia.pl

4	Radosna 7A	GD1Y/00014478/0 GD1Y/00028639/8	27	2727/2 2726/2	577	600 000 + 23% VAT	60 000	6 000
5	Dantyszka 18 / Op.Hackiego	GD1Y/00017306/5 GD1Y/00017305/8	18	411 412/1	800	1 200 000 + 23% VAT	120 000	12 000

Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela: GRZEGORZ MURAWSKI, tel. 58 668 89 40, e-mail: g.murawski@gdynia.pl

6	Św. Mikołaja „43C”	GD1Y/00017305/8	10	1326/2	217	130 000 + 23% VAT	13 000	1 300
---	--------------------	-----------------	----	--------	-----	-------------------	--------	-------

Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela: PIOTR SIWIŃSKI tel. 58 668 85 16, e-mail: p.siwinski@gdynia.pl

Wejdź na

investGDYNIA.pl



Budownictwo jednorodzinne	Budownictwo wielorodzinne	Nieruchomości usługowo-przemysłowe	usługi turystyki	Nieruchomości usługowe
------------------------------	------------------------------	---------------------------------------	------------------	---------------------------

34169417.n

Przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale XIII Cywilnym pod sygn. akt XIII Ns 850/21 toczy się postępowanie z wniosku Banku Millennium S.A. z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Sabinie Klarze Bogdanowicz, urodzonej w dniu 9 lutego 1932 roku w Warszawie, zmarłej dnia 13 maja 2008 roku w Gdańsku, ostatnio stale zamieszkałej w Gdańsku przy ulicy Podhalańskiej 7/4. Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34170730.n

Kępno, dnia 8 kwietnia 2022 roku
PPiGN.6840.4.2022/9

Burmistrz Miasta i Gminy Kępno
informuje o ogłoszeniu

I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż
niezabudowanej nieruchomości gruntowej,
położonej przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego
w Kępnie (dz. 88/11)

1. PRZEDMIOT PRZETARGU, OPIS
NIERUCHOMOŚCI ORAZ CENA
WYWOŁAWCZA DO I PRZETARGU.

Nieruchomość gruntowa, niezabudowana
położona przy ul. Marszałka Józefa
Piłsudskiego w Kępnie, oznaczona
w operacie ewidencji gruntów, w jednostce
ewidencyjnej Kępno, obrębie: Miasto
Kępno, jako działka nr 88/11 o powierzchni
0,4809 ha, stanowiąca klasoużytek:
łaki trwałe L1V, dla której Sąd Rejonowy
w Kępnie prowadzi księgę wieczystą
nr KZ1E/00058396/5.

Nieruchomość stanowi własność Gminy
Kępno, nie jest obciążona ograniczonymi
prawami rzeczowymi oraz nie jest
przedmiotem zobowiązań.

W miejscowym planie zagospodarowania
przestrzennego Gminy Kępno nierucho-
mość oznaczona symbolem rysunku
planu A_MW/U6 – tereny zabudowy
mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej.
Cena wywoławcza do I przetargu została
ustalona na kwotę 1.491.000,00 zł
(słownie: jeden milion czterysta dzie-
więćdziesiąt jeden tysięcy i 00/100 złotych)
netto, plus należny podatek VAT, wg
stawki obowiązującej w dniu sprzedaży
nieruchomości.

2. TERMIN ORAZ MIEJSCE PRZE-
TARGU.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 czerwca
2022 roku, o godz. 9:00, w sali sesyjnej
(I piętro) Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie
przy ul. Ratuszowej 1 w Kępnie.

3. INFORMACJE DODATKOWE.

- 1) Warunki wzięcia udziału w przetargu,
wysokość wadium oraz termin i miejsce
jego wnoszenia podano w ogłoszeniu
o przetargu.
- 2) Miejsce zamieszczenia ogłoszenia
o przetargu:
 - Tablice ogłoszeń Urzędu Miasta
i Gminy w Kępnie,
 - Strona internetowa Urzędu Miasta
i Gminy Kępno: <http://www.kepno.pl>
oraz strona Biuletynu Informacji
Publicznej Gminy Kępno.
- 3) Dodatkowe informacje można uzyskać
w Wydziale Planowania Przestrzennego
i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu
Miasta i Gminy w Kępnie – ul. Kościuszki 9
(tel. 62 59 09 475) lub pisząc na adres:
Urząd Miasta i Gminy w Kępnie,
ul. Ratuszowa 1, 63-600 Kępno.

I Z-ca Burmistrza Miasta i Gminy Kępno
/-/ mgr inż. Artur Kosakiewicz

34170955.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym
w Piotrkowie Trybunalskim,

I Wydziale Cywilnym w sprawie sygn. akt
I Ns 655/21 toczy się postępowanie z wniosku Banku Millennium S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po:

● **PIOTRZE BRZESKIM**, synu Jerzego i Janiny, zmarłym dnia 12 października 2018 r. w Piotrkowie Tryb., ostatnio stale zamieszkałym w Piotrkowie Tryb.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby zgłosili się w sprawie i udowodnili swoje prawa do spadku w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34170189.n

**ZAWIADOMIENIE
o wyłożeniu operatu
modernizacji ewidencji
gruntów i budynków**

Na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1990)

**STAROSTA
ŻAGAŃSKI**

zawiadamia, że

w budynku Starostwa Powiatowego w Zaganiu filia w Szprotawie ul. Kościuszki 30, w pokoju nr 3, w terminie od 04 maja 2022 r. do 24 maja 2022r. w dni robocze, w godzinach pracy urzędu (8:00–15:00) zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych

projekt operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków obrębów ewidencyjnych Gminy Szprotawa (081007_5): Cieciszów, Dzikowice, Henryków, Kartowice, Pasterzowice, Siecieborzyce.

Celem modernizacji w ujęciu ogólnym jest poprawa jakości i aktualności danych ewidencji gruntów i budynków.

Wszyscy zainteresowani mają prawo zapoznać się w podanym terminie z w/w dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia oraz zgłosić do protokołu ewentualne uwagi i wnioski w tej sprawie. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Należy ze sobą zabrać dowód osobisty oraz dokumenty własności dotyczące gruntów, budynków i lokali. W imieniu zainteresowanych mogą występować pełnomocnicy, umocowani w formie pisemnej.

STAROSTA ŻAGAŃSKI
Henryk Janowicz

34170695.n

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział I Cywilny w związku z toczącym się postępowaniem w sprawie I Ns 125/22 o **stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawcy Jerzym Kuncewiczu, synu Piotra i Augustyny, urodzonym 17.09.1939 r. w Kolonii Brylek, zmarłym 5.10.2021 r. w Olsztynie**, ostatnio stale zamieszkałym w Olsztynie, wzywa wszystkich spadkobierców do zgłoszenia swojego udziału w sprawie i udowodnienia praw do spadku w ciągu 3 (trzech) miesięcy od opublikowania ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34170458

Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny zawiadamia, że przed tutejszym Sądem pod sygnaturą akt I Ns 231/21 toczy się postępowanie z wniosku Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty we Wrocławiu o **stwierdzenie nabycia spadku po Marku Frydrysiaku, synu Tadeusza i Jadwigi, zmarłym w dniu 5 kwietnia 2017 roku w Kutnie, ostatnio stale zamieszkałym w Kutnie.**

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34170254.n

**Syndyk Masy Upadłości Fruit Logistics sp. z o.o.
w upadłości z siedzibą w Ostrowcu**

**ZAPRASZA DO UDZIAŁU
W PRZETARGU NA NABYCIE
NIERUCHOMOŚCI**

1. Przedmiotem przetargu jest prawo własności nieruchomości położonej w miejscowości Maciejowice, gm. Grójec, stanowiącej działkę o nr 8, o powierzchni 1,0700 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grójcu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW RA1G/00036088/5, zabudowanej stanowiącym własność Upadłego budynkiem magazynowo - produkcyjnym z częścią socjalno-biurową.

2. Cena wywoławcza wynosi 1.500.000,00 zł (słownie: jeden milion pięćset tysięcy złotych) brutto (sprzedaż zwolniona z podatku VAT).

3. Warunkiem skutecznego złożenia ofert jest m.in. wniesienie przed złożeniem oferty wadium w wysokości 150.000,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) na rachunek masy upadłości o numerze 24 1090 1883 0000 0001 4425 9604, z dopiskiem „Przetarg – sygn. akt. V GUp 139/20 – Maciejowice”.

4. Zainteresowani winni składać oferty w terminie do dnia 08 czerwca 2022 roku, w gmachu Sądu Rejonowego w Radomiu V Wydział Gospodarczy, ul. Warszawska 1, 26-610 Radom lub przesłać je na adres tegoż Sądu listami poleconymi (decyduje data wpływu oferty do Sądu, nie zaś data nadania oferty).

5. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 czerwca 2022 roku, w gmachu Sądu Rejonowego w Radomiu V Wydział Gospodarczy, ul. Warszawska 1, 26-610 Radom, w sali nr X, o godz. 11.00. Oferty będą otwierane i rozpoznawane przez Syndyka w obecności Sędziego-komisarza i przybyłych oferentów.

6. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu i jego warunków, w tym w szczególności dotyczące przedmiotu przetargu, wymagań dotyczących treści złożonych ofert oraz trybu procedowania w zakresie złożonych ofert, określone zostały w warunkach przetargu i aukcji złożonych przy wniosku Syndyka z dnia 18 marca 2022 roku (data nadania wniosku: 14 marca 2022 roku), znajdującym się w aktach postępowania upadłościowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym w Radomiu V Wydział Gospodarczy, ul. Warszawska 1, 26-610 Radom, pod sygn. V GUp 139/20.

7. Dodatkowe informacje odnośnie przetargu uzyskać można w Biurze Syndyka pod tel. (22) 843 44 12, email: sekretariat@kgkancelaria.pl.

34170650.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Michała Wołodyjowskiego;

obręb: **Maślice, AM-12, dz. nr 89/3 (RIVb);**
GPS: **51.15616 N 16.92491 E;**
pow. działki: **2468 m2;**
KW nr: **WR1K/00250077/7;**

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna oraz uzupełniająco pracownie artystyczne, biura, usługi drobne, poradnie medyczne, obiekty lecnictwa zwierząt, drogi wewnętrzne, obiekty do parkowania, urządzenia do infrastruktury technicznej;

Cena wywoławcza: **1 234 000,00 zł;**
Wadium: **120 000,00 zł**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 14 czerwca 2022 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 21. czerwca 2022 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34170088.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

Przystankowej 26a;

obręb: **Wojszyce, AM-1, dz. nr 161, (Bp);**
GPS: **51.06942 N 17.03781 E;**
pow. nieruchomości: **871 m2;**
KW nr: **R1K/00198921/6;**

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z deozją nr 3621/18 Prezydenta Wrocławia z dnia 20.07.2018 r. o warunkach zabudowy: budowa jednorodzinnego budynku mieszkalnego wolno stojącego wraz z niezbędnymi urządzeniami infrastruktury technicznej;

Cena wywoławcza: **510 400,00 zł;**
Wadium: **50 000,00 zł**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 8 czerwca 2022 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10.00 dnia 15 czerwca 2022 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34170086.n



Starosta Choszczeński

działając na podstawie art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.) informuje o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie Oraczewice, gmina Choszczno, oznaczonej numerem działki 61/5 o powierzchni 0,1554 ha, KW SZ1C/00027250/9, poprzez udzielenie Polskiej Spółce Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie przez nieruchomość sieci gazowej średniego ciśnienia dn 40PE.

W rozumieniu art. 113 ust. 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami, ww. nieruchomość traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym, gdyż jej współwłaściciel - Ireneusz Leśniński syn Tadeusza i Krystyny nie żyje, a prawa spadkowe po ww. nieżyjącym nie zostały stwierdzone.

W związku z powyższym, Starosta Choszczeński wzywa osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się i udokumentowały swoje prawa rzeczowe do nieruchomości. Czynności tych można dokonać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Choszcznie przy ul. Niedziałkowskiego 14, pokój 5 od poniedziałku do piątku w godzinach od 7³⁰-15³⁰, tel. 95 765 70 14 wew. 14.

Jeżeli w wyznaczonym terminie, nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z przedmiotowej nieruchomości.

Starosta Choszczeński
mgr Wioletta Kaszak

34170090.n



**UNIwersYTET MEDYCZNY
IM. PIASTÓW ŚLĄSKICH WE WROCŁAWIU**

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż prawa własności 28 samodzielnych lokali mieszkalnych wyszczególnionych w poniższej tabeli, wchodzących w skład nieruchomości położonej we Wrocławiu przy ul. Ślężnej 96, oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 23/1, AM-38, Obręb Południe o powierzchni 0,1514 ha.

L.p.	Adres	Powierzchnia (w m²)		Udział w nieruchomości wspólnej (%)	Cena wywoławcza	Wadium
		lokal	pomieszczenie przynależne			
1	ul. Ślężna 96/1	22,39	2,90	2,10	244 000,00 zł	24 400,00 zł
2	ul. Ślężna 96/2	22,70	3,50	2,17	248 000,00 zł	24 800,00 zł
3	ul. Ślężna 96/3	22,73	3,38	2,16	248 000,00 zł	24 800,00 zł
4	ul. Ślężna 96/4	40,40	4,54	3,73	399 000,00 zł	39 900,00 zł
5	ul. Ślężna 96/5	42,51	0,00	3,52	409 000,00 zł	40 900,00 zł
6	ul. Ślężna 96/6	42,83	5,28	3,99	412 000,00 zł	41 200,00 zł
7	ul. Ślężna 96/7	22,76	3,29	2,16	249 000,00 zł	24 900,00 zł
8	ul. Ślężna 96/8	35,00	11,66	3,87	344 000,00 zł	34 400,00 zł
9	ul. Ślężna 96/10	33,80	3,11	3,06	332 000,00 zł	33 200,00 zł
10	ul. Ślężna 96/11	33,76	4,76	3,19	351 000,00 zł	35 100,00 zł
11	ul. Ślężna 96/12	34,65	3,66	3,18	360 000,00 zł	36 000,00 zł
12	ul. Ślężna 96/13	22,52	2,91	2,11	248 000,00 zł	24 800,00 zł
13	ul. Ślężna 96/14	33,87	3,19	3,07	346 000,00 zł	34 600,00 zł
14	ul. Ślężna 96/15	22,30	3,16	2,11	244 000,00 zł	24 400,00 zł
15	ul. Ślężna 96/16	33,70	3,76	3,11	357 000,00 zł	35 700,00 zł
16	ul. Ślężna 96/17	34,00	2,85	3,06	347 000,00 zł	34 700,00 zł
17	ul. Ślężna 96/18	22,26	2,73	2,07	246 000,00 zł	24 600,00 zł
18	ul. Ślężna 96/19	34,35	3,70	3,16	338 000,00 zł	33 800,00 zł
19	ul. Ślężna 96/20	34,54	5,48	3,32	340 000,00 zł	34 000,00 zł
20	ul. Ślężna 96/25	22,97	0,00	1,90	251 000,00 zł	25 100,00 zł
21	ul. Ślężna 96/26	22,51	3,28	2,14	248 000,00 zł	24 800,00 zł
22	ul. Ślężna 96/27	22,51	3,18	2,13	246 000,00 zł	24 600,00 zł
23	ul. Ślężna 96/28	34,01	4,10	3,16	361 000,00 zł	36 100,00 zł
24	ul. Ślężna 96/29	34,44	0,00	2,86	342 000,00 zł	34 200,00 zł
25	ul. Ślężna 96/30	22,37	2,66	2,08	247 000,00 zł	24 700,00 zł
26	ul. Ślężna 96/31	22,74	0,00	1,89	251 000,00 zł	25 100,00 zł
27	ul. Ślężna 96/35	22,72	3,90	2,21	246 000,00 zł	24 600,00 zł
28	ul. Ślężna 96/36	33,70	4,04	3,13	341 000,00 zł	34 100,00 zł

Dla nieruchomości, w skład której wchodzi lokale stanowiące przedmiot przetargu prowadzona jest księga wieczysta KW nr WR1K/00280342/5.

Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń i zobowiązań.

Lokale nie posiadają indywidualnego opomiarowania zużycia energii elektrycznej, gazu, energii ciepłej. Teren na którym posadowiona jest nieruchomość posiada aktualny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – Uchwała Nr XLVI/1404/10 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 25.02.2010 r..

Przetarg odbędzie się w siedzibie Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, w dniu 10.06.2022 r. w sali wykładowej im. W. Brossa mieszczącej się w budynku przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 66-68,

godz. 9:00 lokale od nr 1 do nr 15,

godz. 12:00 lokale od nr 16 do nr 36,

Wadium należy wpłacić do dnia 07.06.2022 r. na konto Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, Santander Bank Polska S.A. IV Oddział we Wrocławiu nr 72 1090 2402 0000 0006 3000 0428, przy czym za dzień wpłaty wadium

przyjmuje się datę wpływu środków na konto Uczelni, a nie datę zlecenia przelewu.

Dodatkowe informacje w sprawie przetargu można uzyskać pod nr 71/784 10 71.

Pełny tekst ogłoszenia publikowany jest na stronie internetowej: www.umw.edu.pl/nieruchomosci oraz <https://bip.umw.edu.pl/przetargi-na-zbycie-nieruchomosci>.

Zastępca Dyrektora Generalnego ds. Infrastruktury i Nadzoru
Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu

34170912.n

Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Miasta i Gminy Morawica

**O PIERWSZYM PRZETARGU
PISEMNYM NIEOGRANICZONYM
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej**

- Oznaczenie, położenie i opis nieruchomości będących przedmiotem pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego.
Przedmiotem pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego jest nieruchomość gruntowa niezabudowana będąca własnością Miasta i Gminy Morawica, położona w obrębie geodezyjnym Dębska Wola (księga wieczysta: K1LL/00037508/6) na terenach obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (terenach przemysłowych) i w części stanowiących pas szerokości około 3 m przeznaczony na poszerzenie drogi wojewódzkiej – włączonych w obszar Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Starachowice” S.A. – Podstrefa Morawica, oznaczone jako działka nr 4/60 o pow. 2,6969 ha.
- Cena wywoławcza: **2 022 675,00 zł (słownie: dwa miliony dwadzieścia dwa tysiące sześćset siedemdziesiąt pięć złotych, 00/100),**
- Do ceny sprzedaży nieruchomości uzyskanej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości ustawowej.
- Pisemne oferty z proponowaną ceną dotyczącą nieruchomości gruntowej będącej przedmiotem przetargu, należy składać w Urzędzie Miasta i Gminy w Morawicy, ul. Spacerowa 7 (w Biurze Obsługi Interesanta) w terminie do **20 czerwca 2022 r. do godz. 12.00, (poniedziałek).**
- Część jawna przetargu odbędzie się **23 czerwca 2022 r. (czwartek) o godz. 10:00** w sali Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy ul. Spacerowa 7.
- Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków i procedury przetargowej, w tym m.in. sposobu sporządzania oferty zawiera ogłoszenie o przetargu.
- Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy, ul. Spacerowa 7 i sołectwie Dębska Wola oraz opublikowano na stronach internetowych: Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy pod adresem www.morawica.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Morawica pod adresem www.morawica.eoibp.pl

Szczegółowych informacji o przetargu udzielają pracownicy Referatu Rolnictwa, Gospodarki Gruntami i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy, ul. Spacerowa 7, pok. 6, tel. (41) 31-14-692 wew. 114 w godzinach pracy Urzędu Miasta i Gminy; pn. – pt. od 7:30 do 15:30.

Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

34170900.n

OGŁOSZENIE

Zarząd „SPOŁEM” PSS
w Wałbrzychu ul Gdańska 10
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż n/w nieruchomości

1. Budynek biurowy w Wałbrzychu ul Gdańska 10
Pow. użytkowa – 765,81 m² SW1W/00020562/2
Cena wywoławcza – 1 654 920 zł
Wadium w kwocie – 165 492 zł
Postępowanie 10 000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 20.04.2022r.,
godz. 10⁰⁰ w Siedzibie Spółdzielni.
Sprzedający oświadcza że w/w budynek jest
częściowo przedmiotem najmu.
Obok nieruchomości jest parking na 90 miejsc,
sprzedający deklaruje najem części obiektu
od kupującego na czas nieokreślony.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest
wpłacenie wadium na konto: ING BANK SŁĄSKI
37 1050 1908 1000 0022 6920 9140 do dnia
18.04.2022 r.

Wadium przepada na rzecz „Społem” PSS
Wałbrzych, jeżeli żaden z uczestników
licytacji nie dokona co najmniej jednego
postępowania.

Potwierdzenie wpłaty należy okazać przed
przystąpieniem do przetargu. Wygrywającemu
przetarg na sprzedaż, wadium zostaje
zaliczone na poczet ceny lokalu a pozostałym
uczestnikom przetargu zostanie przelana
na konto wptacającego.

W przypadku gdy przetarg nie dojdzie
do skutku wadium podlega zwrotowi.

W przypadku wycofania się wygrywającego
przetarg z podpisania umowy sprzedaży
kwota wadium przepada na rzecz Spółdzielni.

Wygrywający przetarg na zakup zobowiązany
jest do zapłaty dodatkowo za operat
szacunkowy określający wartość rynkową
danej nieruchomości.

Informacji dotyczących przetargu
udziela Sekcja Techniczna.

„Społem” PSS Wałbrzychu Tel. 74 84 242 28
tel. Kom. 784 041 087.

Zarząd „Społem” PSS zastrzega sobie prawo
unieważnienia przetargu w całości
lub części bez podania przyczyn.

Przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskim
toczy się postępowanie w sprawie sygn.
akt I Ns 355/21 z wniosku Wiktora Idziego Panasa
i Zofii Karoliny Panas

O ZASIEDZENIE NA RZECZ
WNIOSKODAWCÓW

własności nieruchomości położonej
w Aleksandrówce, gmina Drelów,
woj. lubelskie oznaczonej jako działka
nr 180, obręb 0001, o pow. 1,03 ha
nie mające urządzonej księgi wieczystej.
Nieruchomości te znajdują się
w posiadaniu Wiktora Idziego Panasa
i Zofii Karoliny Panas.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich
zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od
daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym
Sądzie i wykazali swoją własność, gdyż Sąd stwierdzi
zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione

34170820.n

W Sądzie Rejonowym w Białymstoku

II Wydziale Cywilnym toczy się w sprawie II Ns 746/20
postępowanie z wniosku Lidii Pogorzelski o stwierdzenie
nabycia spadku po **Józefie Daniłowskim**,
s. Jana i Balbiny, urodzonym 19 marca 1922 r.,
zmarłym dnia 20 listopada 1997 r. w Chicago,
ostatnie miejsce zwykłego pobytu nieznane, oraz
po **Czesławie Daniłowskiej z domu Zastockiej**,
c. Bronisława i Stefanii, urodzonej 20 lipca 1923 r.,
zmarłej dnia 22 września 2004 r. w Chicago, ostatnie
miejsce zwykłego pobytu nieznane.

Wzywa się spadkobierców **Józefa Daniłowskiego**
i **Czesławie Daniłowskiej**, aby w ciągu 3 miesięcy
od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili
nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie
mogą być pominęci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34170783.n

W Sądzie Rejonowym w Białymstoku,

II Wydziale Cywilnym, toczy się w sprawie
II Ns 1022/21 postępowanie z wniosku
Banku Millennium S.A. o stwierdzenie
nabycia spadku po **Lidii Karpiesiuk, z d. Obukowicz**,
c. Teodora i Marii, urodzonej 16.09.1945 r.,
zmarłej 18.02.2019 r. w Białymstoku, ostatnio stale zamieszkałej
w Białymstoku, ul. Żabia 14/59, województwo podlaskie.

Wzywa się spadkobierców **Lidii Karpiesiuk**,
aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się
ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie
spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być
pominęci w postanowieniu o stwierdzenie
nabycia spadku.

34170791.n

Przed Sądem Rejonowym w Łomży
I Wydziałem Cywilnym

toczy się postępowanie W sprawie sygn.
I Ns 837/21 z wniosku Elżbiety Rzepnickiej

o stwierdzenie nabycia własności
nieruchomości przez zasiedzenie
działki nr 117/3 o pow. 0,2071 ha
położonej we wsi Wincenta,
gm. Kolno

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych,
aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się
ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego
w Łomży, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi
zasadzenie nieruchomości, jeżeli zostanie ono
udowodnione.

34170823

Przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskim
toczy się postępowanie sygn. akt I Ns 45/21

z wniosku Józefa Czecha o
STWIERDZENIE NABYCIA
PRZEZ ZASIEDZENIE
na jego rzecz własności nieruchomości

położonej w Wiskach, gmina Komarówka Podlaska
oznaczonej jako działka nr 467 o pow. 0,56 ha.
Nieruchomości znajdują się w posiadaniu
Józefa Czecha. W związku z powyższym
wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby
w terminie trzech miesięcy od daty ukazania
się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie
i wykazali własność, gdyż Sąd stwierdzi
zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34170777.n

Przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskim
toczy się postępowanie sygn. akt I Ns 612/21

z wniosku Katarzyny Zielińskiej o
STWIERDZENIE
NABYCIA SPADKU
po Annie Irenie Bielawskiej,

zmarłej w dniu 25 maja 2021 roku w Parczewie,
mającej miejsce ostatniego zwykłego pobytu
w Parczewie. Wzywa się wszystkich spadkobierców,
aby w terminie trzech miesięcy od dnia
ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili
nabycie spadku, gdyż w przeciwnym wypadku
mogą być pominęci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

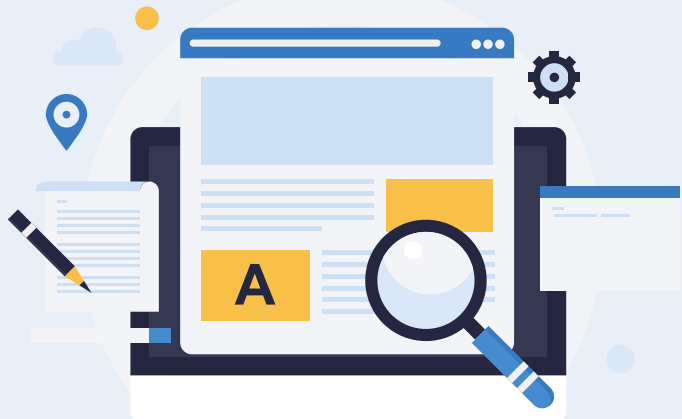
34170778.n



Komunikaty.pl

Przetargi, licytacje,
zamówienia publiczne.

Bądź na bieżąco



34171010.z



OGŁOSZENIE SĄDOWE

Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi -
Widzewa w Łodzi toczy się postępowanie
z wniosku Miasta Łódź o stwierdzenie, że Miasto
Łódź nabyło w drodze zasiedzenia, z dniem
15 stycznia 2010 roku, prawo własności
nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Strażniczej 26,
oznaczonej jako działka nr 429 w obrębie G-30,
o powierzchni 0,0642 ha, objętej księgą wieczystą
Rep. hip. 135¹⁵⁶ (tom I str. 18 i 260-261 pod
nr 30), w której jako właściciele wpisani są Bolesław
i Weronika małżonkowie Szubert w równych
częściach. Wzywa się wszystkich zainteresowanych,
by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia
zgłosili i udowodnili swoje prawo własności;
w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli
zostanie ono udowodnione.

34170998.n

W Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód

w Lublinie z siedzibą w Świdniku pod sygnaturą
akt I Ns 1100/21 toczy się postępowanie z wniosku
Jolanty Kornet o

stwierdzenie nabycia spadku

po Janie Grzesiaku, zmarłym 2 marca 1978 roku
w Świdniku, ostatnio stale zamieszkałym w Świdniku
Dużym, który był rolnikiem i pozostawił po sobie
ziemie rolne i leśne, oraz po Helenie Grzesiak,
zmarłej 12 lipca 1996 roku w Lublinie, ostatnio
stale zamieszkałej w Świdniku Dużym, która była
rolnikiem i pozostawiła po sobie ziemie leśne, Sąd
wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie
3 (trzech) miesięcy od opublikowania niniejszego
ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym Lublin-
Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku i wykazali
swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie
mogą zostać pominęci w postępowaniu o stwierdzenie
nabycia spadku.

34170793.n



Treść ogłoszenia w języku polskim znajduje się na stronach www.ksse.com.pl, www.czystochowa.pl oraz <https://bip.czystochowa.pl/>

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna
Spółka Akcyjna w Katowicach
40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (+48 32) 2510-736

jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną
ogłasza pierwszy przetarg pisemny nieograniczony mający na celu:

— wyłonienie podmiotu, który nabędzie prawo własności nieruchomości opisanej poniżej.

- Przedmiotem przetargu jest **prawo własności niezabudowanej nieruchomości położonej w Częstochowie przy ulicy Strefowej, objętej granicami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, obszar „Kusiecka”, o łącznej powierzchni 1,0131 ha**, składającej się z działek oznaczonych nr:
 - 42, obręb 143, powierzchnia 0,5296 ha,
 - 43, obręb 143, powierzchnia 0,4835 ha.Zgodnie z wpisami zawartymi w księdze wieczystej nieruchomość stanowi własność Skarbu Państwa, nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań.
- Przedmiotowa nieruchomość jest niezabudowana, ma kształt nieregularny. Teren nieruchomości miejscami porośnięty jest samosiewem drzew i krzewów. Przez północno-wschodni narożnik działki nr 42 oraz przez działkę nr 43, równoległe do jej północnej granicy (w odległości ok. 4 m) przebiega sieć gazowa gs315. Przez południowo-zachodni narożnik działki nr 42 przebiega linia napowietrzna 110 kV. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej – ul. Strefowej.
- Nieruchomość posiada dostęp do infrastruktury technicznej, przy czym szczegółowe warunki i miejsce podłączenia mediów określają właściciele infrastruktury poprzez wydanie na wniosek inwestora, warunków technicznych przyłączenia do sieci. Gmina Miasto Częstochowa i Zarządzający nie ponoszą odpowiedzialności za mogące się znajdować na działce sieci, które nie zostały zidentyfikowane i ujawnione na mapach. Nabywca powinien dokonać identyfikacji sieci we własnym zakresie, zaś ewentualne ograniczenia, utrudnienia lub koszty mogące wyniknąć dla nabywcy z istnienia tych sieci obciążają ryzyko nabywcy i nie stanowią wad nieruchomości.
- Nieruchomość będąca przedmiotem przetargu przeznaczona jest pod realizację inwestycji przemysłowo-usługowych w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przyjętym uchwałą Rady Miasta Częstochowy nr 862/XLIX/2014 z dnia 20 lutego 2014 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w Częstochowie, w dzielnicy Zawodzie – Dąbie, w rejonie ulic: Legionów i Kusieckiej (t.j. Dz. Urz. Woj. Śląskiego z 29 maja 2020 r. poz. 4288), przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenach oznaczonych symbolem PU5, przeznaczenie podstawowe – tereny zabudowy

- produkcyjnej (P), przeznaczenie dopuszczalne – tereny zabudowy usługowej (U) oraz w północnej części nieruchomości (na terenach oznaczonych symbolem IT – tereny infrastruktury technicznej). Szczegółowe warunki zagospodarowania przedmiotowej nieruchomości (w tym nakazy i zakazy) są zamieszczone w ustaleniach w/w miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, z którymi należy zapoznać się w Miejskiej Pracowni Urbanistyczno-Planistycznej Urzędu Miasta Częstochowy.
- Zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów i budynków nieruchomość stanowi użytek ozn. symb. Bp.
 - Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1 183 807,35 złotych brutto** (słownie: jeden milion sto osiemdziesiąt trzy tysiące osiemset siedem złotych 35/100), **w tym podatek VAT wg stawki 23%.**
 - Warunkiem udziału w przetargu jest:
 - złożenie pisemnej oferty zgodnie ze wzorem oraz wymogami zawartymi w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu” **do dnia 06.06.2022 r.** do godziny 16.00 w siedzibie zarządzającego Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42,
 - wniesienie w pieniądzu wadium w wysokości **120.000 zł** (słownie złotych: sto dwadzieścia tysięcy złotych) **na rachunek Gminy Częstochowy Nr 77 1030 1104 0000 0000 9325 1013 w Banku Handlowym w Warszawie S.A. w terminie do dnia 06.06.2022 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Gminy Częstochowy.
 - Oferta winna zawierać m.in.
 - imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot,
 - datę sporządzenia oferty,
 - oświadczenie, iż oferent zapoznał się z warunkami przetargu, stanem prawnym i faktycznym nieruchomości, treścią ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz specyfikacją i przyjmuje je bez zastrzeżeń,
 - oferowaną cenę i sposób jej zapłaty,
 - koncepcję zagospodarowania nieruchomości stanowiącej przedmiot przetargu,
 - proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu,
 - przedstawiciele osób prawnych, spółek cywilnych, jednostek organizacyjnych,

- o których mowa w art. 33¹ §1 ustawy z dnia 23.04.1964 r. kodeks cywilny (Dz. U. 2020 r., poz. 1740 z późn. zm.), odpowiedni dokument, upoważniający je do składania oświadczeń woli w imieniu tych osób /wspólników/,
- kopię dowodu wniesienia wadium,
 - w przypadku, gdy uczestnika przetargu będzie reprezentował pełnomocnik, wymagane jest pełnomocnictwo notarialne, w zakresie wymaganym od uczestnictwa w przetargu.
- Część jawna pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż prawa własności nieruchomości odbędzie się w dniu 10.06.2022 r. o godz. 12.00 w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.**
 - Dodatkowe warunki przetargu, kryteria oceny oferty pod kątem przedsięwzięcia gospodarczego planowanego na terenie Strefy, opis nieruchomości, informacje o dostępnej infrastrukturze, warunki jakie powinien spełnić oferent zawarto w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu”, którą należy nabyć w siedzibie zarządzającego Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną, w godz. 9.00 – 16.00, od poniedziałku do piątku. Cena specyfikacji wynosi **10.000 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych) + 23 % VAT i płatna jest na rachunek: Santander Bank Polska S.A. 09 1910 1048 2501 9911 2936 0001.**
 - Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygra zostanie zaliczone (bez odsetek) na poczet ceny nabycia nieruchomości w dniu zapłaty pełnej ceny należności. Pozostałym osobom, które wpłaciły wadium, ale nie wygrały przetargu, wadium zostanie zwrócone (bez odsetek) w ciągu 3 dni roboczych, licząc od dnia zamknięcia przetargu, na konto z którego zostało wniesione.
 - Prezydent Miasta Częstochowy, wykonując zadania z zakresu administracji rządowej i działając w imieniu Skarbu Państwa, powiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości, o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
 - Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Prezydent Miasta Częstochowy może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.
 - Zarządzający zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

34170210

WÓJT GMINY MRĄGOWO ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż prawa własności nieruchomości, stanowiącej własność komunalną Gminy Mrągowo, zabudowanej budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działka Nr 127** o pow. 0,4398ha położona w obrębie **Kiersztanowo**, zapisana w Księdze Wieczystej Nr OL1M/00031594/7.

Opis nieruchomości: Nieruchomość nie jest obciążona ciężarami i hipotekami, nie toczy się też w stosunku do niej postępowanie administracyjne dotyczące prawidłowości jej nabycia przez gminę.

Uzbrojenie nieruchomości w media oraz infrastrukturę jest dobre. Działka leży na obszarze, do którego poza drogą, doprowadzono: sieć wodociągowa, sieć elektryczną, sieć telekomunikacji (telefonizacja). Żadne instalacje do działki nie zostały doprowadzone. Sprzedający nie odpowiada za wady ukryte zbywanej nieruchomości w tym także za nie ujawniony w Zasobie Geodezyjnym Starostwa Powiatowego przebieg podziemnych mediów.

Przeznaczenie nieruchomości: Działka Nr 127 o pow. 0,4398ha obręb **Kiersztanowo** objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego podjętą Uchwałą nr XVIII/135/08 Rady Gmin Mrągowo z dnia 02 czerwca 2008 roku opublikowaną w Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiego Nr 115 z dnia 25 lipca 2008r., poz. 1927. Zgodnie z ustaleniami w/w planu działka położona jest w terenach zabudowy rekreacji indywidualnej (letniskowej), tereny zieleni urządzonej.

Cena wywoławcza: 700 000,00zł (słownie: siedemset tysięcy złotych) podatek VAT zwolniony.

Wysokość wadium: 35 000,00zł

(słownie: trzydzieści pięć tysięcy złotych). Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu, w wysokości podanej jak wyżej, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 03 czerwca 2022 roku** włącznie, na rachunek Urzędu Gminy w Mrągowie w Banku Millennium Oddział Mrągowo nr 29116022020000000061936140. Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Urzędu.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 08 czerwca 2022 roku w Urzędzie Gminy w Mrągowie przy ul. Królewieckiej nr 60A, w sali Nr 1, od godziny 11.00. Bliższych informacji na temat przetargu udziela Referat RBK Urzędu Gminy w Mrągowie pok. Nr 10, telefon (89) 741-29-24 wew. 207.

Niniejsze ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Mrągowie, w sołectwie oraz w prasie i na stronie internetowej bip.gmmragowo.warmia.mazury.pl od 04 kwietnia 2022 r. do 08 czerwca 2022 r.

Wójt Gminy Mrągowo
mgr Piotr Piercewicz

www.infopublikator.pl

34170755.n



Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa
w Łodzi VIII Wydział Cywilny zawiadamia
o toczącym się postępowaniu w sprawie

o sygn. akt VIII Ns 12/22 z wniosku Skarbu Państwa
- Prezydenta Miasta Łodzi o stwierdzenie nabycia
spadku po Józefie Meissner/Mejzner, synu Jana
i Elżbiety, urodzonym w 1844 roku, zmarłym w dniu
19 grudnia 1924 roku, ostatnio stale zamieszkałym
w Łodzi.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych,
aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia
stawili się w Sądzie i udowodnili nabycie spadku,
gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci
w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34170673.n

Przed Sądem Rejonowym w Bytomiu

w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie
w sprawie o sygnaturze I Ns 353/20 o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Katarzynie Daneckiej, córce Jana i Sylwii,
ostatnio zamieszkałej w Bytomiu, zmarłej 17
października 2017 roku. Wzywa się spadkobierców
zmarłej Katarzyny Daneckiej, aby w ciągu 3 miesięcy
od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili
się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym
razie mogą być pominięci w postanowieniu o
stwierdzeniu nabycia spadku.

34170701

Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny zawiadamia,
że przed Sądem Rejonowym w Kutnie pod sygnaturą
I Ns 470/21 toczy się postępowanie z wniosku Jolanty
Kukła z udziałem Anny Prasal, Salomei Ludwiczak,
Józefy Rojewskiej, Anny Pankiewicz i Jadwigi Szpik
**o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności
nieruchomości** położonej w województwie łódzkim,
powiecie kutnowskim, gminie Żychlin, oznaczonej
w ewidencji gruntów numerami 100211_5.0021.4
i 100211_5.0021.57, wzywając wszystkich
zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3
miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili się
do postępowania i udowodnili swoje prawa do
nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być
pominięci przy orzekaniu.

34170257.n

W Sądzie Rejonowym w Przasnyszu I Wydział Cywilny
pod sygnaturą I Ns 321/18 toczy się postępowanie
z wniosku Gminy Miasta Maków Mazowiecki
o stwierdzenie nabycia spadku po Włodzimierzu
Janie Tańskim, synu Kazimierza i Ireny z domu
Augustyniak, urodzonym 6 maja 1954 roku w Makowie
Mazowieckim, zmarłym 5 grudnia 2016 roku
w miejscowości Kraszewo-Czubaki, ostatnio stale
zamieszkałym w Makowie Mazowieckim.

Sąd wzywa osoby zainteresowane tą sprawą, aby
w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia
zgłosili się do Sądu Rejonowego w Przasnyszu
i udokumentowały swoje prawa, gdyż w przeciwnym
razie osoby te będą pominięte w postępowaniu.

34170818

OGŁOSZENIE

Wzywa się spadkobierców Alberta Segetha (Segeta)
do odbioru kwoty 25 200,00 zł (dwadzieścia pięć
tysięcy dwieście złotych), złożonej do depozytu
na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Zabrzu
z dnia 28 lutego 2006 roku wydanego w sprawie VII
Ns 1/06, w terminie trzech lat od dnia zamieszczenia
niniejszego ogłoszenia, wskazując, że do odbioru
depozytu niezbędne jest przedłożenie prawomocnego
postanowienia stwierdzającego nabycie praw
do spadku. Jednocześnie poucza się, iż nieodebranie
depozytu we wskazanym terminie będzie skutkowało
orzeczeniem o likwidacji depozytu i przejściu jego
przedmiotu na własność Skarbu Państwa

34170798

OGŁOSZENIE



Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, III Wydział Cywilny, zawiadamia
o postępowaniu w sprawie o sygn. akt III Ns 363/20 z wniosku Skarbu Państwa —
Prezydenta Miasta Łodzi przy udziale Miasta Łodzi, Ester Heinrich, Shiri Kremer, Tamar
Doron Cohen, Rei Heinrich, Anny Markiewicz, Zofii Knotek, Heleny Kujawy, Wojciecha
Gągolewicza i Barbary Gągolewicz o zasiedzenie nieruchomości położonej w Łodzi
przy Al. Kościuszkii 11, oznaczonej w rejestrze gruntów jako działka ewidencyjna
nr 6/1, obręb ewidencyjny S-6, o powierzchni 0,1390 ha, uregulowanej w dawnej
księdze wieczystej Rep.hip.816 hip 779A. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych,
aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się
do tego sądu i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci
w postanowieniu stwierdzającym zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości.

34170724.n



PREZYDENT MIASTA WEJHEROWA

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony
najem lokalu użytkowego na okres 20 lat



Lokal znajduje się w Centrum Integracji Społecznej „Wodne Ogrody” w Wejherowie.

Powierzchnia lokalu wynosi 934,24 m² (w tym tarasy widokowe o pow. 297,41 m²).

Stawka wywoławcza czynszu najmu wynosi 8 zł/m² netto miesięcznie.

Szczegółowe warunki przetargu dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej

Urzędu Miejskiego w Wejherowie na stronie internetowej www.bip.wejherowo.pl

(Zamówienia Publiczne, Przetargi i Ogłoszenia – Przetargi – Przetargi 2022)

Termin składania ofert upływa **w dniu 28 kwietnia 2022 roku o godz. 8.30**

34170537.n

Rafał Stec

Wiją się z bólu tam, gdzie powinni się bawić. Tak wygląda wyjazdowa wiosna piłkarzy Bayernu w Lidze Mistrzów. Sparaliżował ich grę w poprzedniej rundzie młodzieńczy Salzburg, który na tym etapie debiutował, bezradni byli też na boisku Villarrealu. Cierpiał także Robert Lewandowski. Znów mógł się czuć jak zamknięty w klatce, całkowicie odizolowany od toczącej się wokół niego rozgrywki. Przed przerwą nie oddał strzału, choćby niecelnego. Ani razu nie przejął piłki w sytuacji dającej nadzieję na cokolwiek. Dotknął jej wtedy ledwie 13 razy, czyli miał z nią kontakt rzadziej niż ktokolwiek inny na murawie, wliczając bramkarzy.

Goście atakowali od początku, ale wymienianych podań nie podsumowywali żadnym konkretem, bramkarzowi Gerónimo Rulli nie zagrażali wcale. Bo zderzyli się z doskonale zorganizowaną defensywą, bo działali w stosunkowo wolnym tempie, jakby przytłoczyła ich energia buchająca z piłkarzy Villarrealu. Niechlujnością raził nawet Joshua Kimmich, który słynie z umiejętności łączenia uważnej pracowitości w obronie z napędzaniem ofensywy.

Gospodarze przyjemność z wieczoru czerpali. Prowadzenie objęli dzięki golowi wieńczącemu piękną, płynną akcję zespołową. Potem podwyższyli nawet na 2:0 – szczęśliwie Francis Coquelin zamierzał dośrodkowywać – ale sędzia odgwiżdżał pozycję spaloną. Starania monachijczyków wyglądały jałowo, aż po 60 bezproduktywnych minutach poniosło Manuela Neuera, który wyrwał do środka boiska, próbował rozgrywać, a ponieważ zostawił za sobą pustą bramkę, to niewiele brakowało, by słono za swój pomysł zapłacił.

Wielkie hiszpańskie maleństwo

Działo się sensacyjnie, a zarazem – taki paradoks – znajomo dla wyczynowych oglądaczy europejskich pucharów.

Bayern przyleciał bowiem do rywala nieoczywistego, dalece innego niż standardowy ćwierćfinalista Ligi Mistrzów, który właściwie już zawsze pochodzi z metropolii. Piłkarze Villarrealu reprezentują miasteczko ledwie 50-tysięczne, jego mieszkańców – wszystkich, wliczając dziadków i noworodków – nie wystarczyłoby nawet na wypełnienie trybun monachijskiej Allianz Areny. A jednak to maleństwo uporczywie trzyma się dużego futbolu.

XX wiek spędziło w niższych ligach, ale odkąd u jego schyłku zostało przejęte przez lokalnego miliardera Fernando Roiga, prawie nie zdarzają mu się sezony bez europejskich pucharów. I wcale nie kłania się potęgom. W Lidze Mistrzów dotknęło już półfinału (wiosną 2006 r. stoczył zaciętą batalię z Arsenalem), w Lidze Europy krążyło po

Wpadka Bayernu

Piłkarze z Monachium, od ponad czterech lat niepokonani w wyjazdowych meczach Ligi Mistrzów, padli akurat wtedy, gdy nie mieli prawa paść. Na stadionie Villarrealu przegrali 0:1.



• **Karim Benzema po strzeleniu pierwszej bramki w środkowym meczu z Chelsea**

FOT. KIRSTY WIGGLESWORTH / AP

Bayern przyleciał do rywala nieoczywistego, dalece innego niż standardowy ćwierćfinalista Ligi Mistrzów, który właściwie już zawsze pochodzi z metropolii

ostatnich rundach rywalizacji wielokrotnie, aż w ubiegłym roku ją wygrało. Minęły czasy, gdy mieszkańcy na powitanie cudzoziemskich kibiców wyciągali czerwony dywan à la Cannes i przygotowali paella party wraz z dziesiątkami tysięcy litrów piwa. Dziś już do dużej gry przywykli.

Ich ulubieńcy to przeciwnik zdradliwy, bo choć w drużynach z bogatych zagranicznych lig raczej nie wywołuje lęku, to potrafi skrzywdzić każdego. Zawsze pelen piłkarzy ponadprzeciętnie biegłych technicznie, z wyczuciem zapraszający do siebie tych, którym nie powiodło się w znaczniejszych firmach, mimo że umiejętności powinny skazywać ich na sukces. Mały wielki klub.

Ostatnio idealnie – według podanych kryteriów – dobrał też trenera. Unai Eme-

ry nie wytrzymał długo w zamożnych Paris-Saint Germain oraz Arsenalu, ale w Lidze Europy wygrywa nałogowo, w pewnym okresie prawie przejął je na własność – z Sevillą zdobywał trofeum trzy razy z rzędu, by w ubiegłym sezonie zatriumfować z obecnym klubem. Dzięki temu piłkarze Villarrealu, którzy w krajowych zajęli tylko siódme miejsce, wśliznęli się do Champions League. I w poprzedniej rundzie sprawili olbrzymią przykrość Wojciechowi Szczęsnemu i całemu Juventusowi, wygrywając w Turynie 3:0. To też była sensacja.

Nadciąga Karim Benzema

Tam długimi okresami głęboko się bronili, teraz pruli po pełną pulę. Jakby nie słyszeli słów Emery'ego, który mówił skromnie: „Chcemy, żeby rewanż w Monachium miał znaczenie, żeby Bayern nie rozstrzygnął wszystkiego na naszym stadionie”. Nie pozwolili, by faworyt wgniół ich w pole karne, do samego końca wypuszczali się na akcje odwetowe. I dopieł swego, rewanż zapowiada się pasjonująco.

Bayern długo płynął przez Ligę Mistrzów dość swobodnie, bo w fazie grupowej nawiąnęła mu się pogrążona w głębokiej zapaści Barcelona oraz słabsze Benfica Lizbona i Dynamo Kijów, a w poprzedniej rundzie wylosował debiutujący w 1/8 finału Red Bull Salzburg. Teraz rywalizuje z Villarrealem, więc monachijczycy mieli świadomość, że mogli trafić znacznie gorzej.

Taka ścieżka teoretycznie sprzyjała też Lewandowskiemu, który mknął ku kolejnemu tytułowi króla strzelców rozgrywek. Miał 12 goli, w poprzedniej rundzie z wyścigu odpadł (wraz z całym Ajaxem Amsterdam) jego wicelider Sébastien Haller, inni mieli pokąsną stratę. Wiosną eksplodował jednak Karim Benzema. Wbił trzy gole Paris Saint-Germain, wbijał też trzy gole Chelsea w środę wieczór, gdy polski napastnik dusił się na małym hiszpańskim stadionie. I od Lewandowskiego dzieli go już tylko jedna bramka.

To z perspektywy walki megawiazd o indywidualne zaszczyty ma tym większe znaczenie, że właśnie zmodyfikowano regulamin Złotej Piłki i w tym roku laureat zostanie wyłoniony latem – po zakończeniu sezonu klubowego, przed mundialem. A ponieważ z Ligi Mistrzów wyleciał Leo Messi, na głównego konkurenta Polaka spotężniał właśnie Benzema, coraz bardziej natchniony lider Realu. ●

Wyniki ćwierćfinałów Ligi Mistrzów

Villarreal – Bayern Monachium 1:0 (1:0): Danjuma (8.); Chelsea – Real Madryt 1:3 (1:2): Havertz (40.) – Benzema (21., 24., 46.); Manchester City – Atlético Madryt 1:0 (0:0); De Bruyne (70.); Benfica Lizbona – Liverpool 1:3 (0:2): Nunes (49.) – Konate (17.), Mane (34.), Luis Dias (87.). Rewanż za tydzień

Tour de France nie tylko dla mężczyzn

Osiem etapów, dwie górskie wspinaczki, start pod wieżą Eiffa, meta na słynnym Planche des Belles Filles w Wogezach. Kobiety Tour de France ma w jak największym stopniu przypominać ten męski.

To kolejne podejście do tego, by najslawniejszy i najpotężniejszy kolarski wyścig przestał być wyłącznie męską rozrywką. Najpoważniejsza z poprzednich prób miała miejsce w latach 80., gdy wyścig Tour de France Femmes miał w nazwie swój męski odpowiednik i odbywał się po części na tych samych trasach. Impreza upadła w 1998 r.

Teraz sprawa reaktywacji kobiecego Tour de France wygląda nadzwyczaj poważnie. Za organizację Tour de France Femmes wzięła się bowiem Amaury Sport Organisation – potężna firma odpowiedzialna za przeprowadzenie wielu imprez motorowych, żeglarskich,

golfowych i biegów masowych. ASO wyrosła jednak z kolarstwa i to z niego słynie – organizuje nie tylko Tour de France, ale też hiszpańską Vuelte i kilkanaście mniejszych, choć nadal dużych wyścigów.

Przez ostatnie lata była krytykowana za to, że mimo rozwoju kolarstwa kobiet nie chce dla nich stworzyć TdF. Jakąś odpowiedzią na te wezwania – a także na podpisaną przez prawie 100 tys. osób petycję zainicjowaną m.in. przez gwiazdę kobiecego kolarstwa Marianne Vos – było La Course: jedno- lub kilkudniowe wyścigi urządzone tuż po męskim Tour de France.

W tegorocznym Tour de France Femmes – rozpocznie się 24 lipca w dniu zakończenia rywalizacji mężczyzn – wezmą udział 24 drużyny. Renoma organizatora oraz pula nagród sięgająca ćwierć miliona euro z miejsca uczyniły wyścig najważniejszym punktem kalendarza. – Nie byłam pewna, nie wierzyłam,

że kiedykolwiek będę mogła ścigać się w TdF – mówiła Katarzyna Niewiadoma, jedna z czołowych postaci kobiecego peletonu, medalistka mistrzostw świata, liderka drużyny Canyon-SRAM. Polka wzięła udział w hucznej prezentacji trasy nowego wyścigu, podczas której zawodniczki, przyzwyczajone do traktowania ich rywalizacji po macosze, były pod wrażeniem stopnia profesjonalizmu przygotowań do imprezy. – To wspaniale, że Tour de France ogłosiło swój wyścig tak szybko i wszystko w nim jest tak, jak powinno być – mówiła Annemiek van Vleuten, liderka kobiecego Movistar. I zapowiedziała, że jeśli równie profesjonalnie nie będą zorganizowane inne duże wyścigi w tym sezonie, to nie weźmie w nich udziału.

Swoje kobiece odpowiedniki mają już bowiem Giro d'Italia i Vuelta a España. Włoski wyścig – Giro Rosa – był do tej pory naj-

większą etapową imprezą w kolarstwie kobiet. To właśnie jemu rękawicę rzuca kobiety Tour de France. Rozmach inwestycji ASO w kolarstwo kobiece wskazuje na to, że to na francuskich szosach rozegra się najważniejszy wyścig roku. I będzie tak przez najbliższe co najmniej cztery lata, bo na tyle obliczony jest nowy projekt.

Nowy wyścig daje szansę na coś większego i ważniejszego: uczynienie z kolarstwa kobiet dyscypliny sprofesjonalizowanej, w której większe grono zawodniczek będzie mogło żyć z uprawiania sportu. Jeszcze cztery lata temu więcej niż połowa zawodowych kolearek wciąż musiała mieć drugą pracę, by żyć na przyzwoitym poziomie, a tylko 11 proc. zarabiała więcej niż 36 tys. euro rocznie – tyle wynosiła płaca minimalna dla kolarzy z cyklu Pro Tour. Ale to się zmieni. Międzynarodowa Unia Kolarska UCI w ubiegłym roku nakaza-

ła zrównanie od 2023 r. minimalnej pensji kobiet z 15 najlepszych zespołów World Teams do poziomu minimalnej pensji w męskich drużynach Pro Teams (męska druga liga). Wynagrodzenia kobiet mają nadal rosnąć, by dorównać tym w męskim peletonie – jak oświadczyła UCI – „tak szybko, jak to tylko możliwe”. Teraz to minimalne wynagrodzenie wynosi 40 tys. dolarów rocznie.

Do tej pory za kluczową przeszkodę w rozwoju kolarstwa kobiecego uważany był brak zainteresowania ze strony telewizji. Teraz kobiety Tour de France mają niepowtarzalną szansę na sukces także dlatego, że prawa do jego pokazywania kupiła potężna grupa Discovery. I pokaże imprezę w Eurosporcie, który od lat stawia na kolarstwo i uczynił z tej dyscypliny konia pociągowego swojej wiosennej i letniej ramówki. ●

Marcin Wesołek